

KU ZMARTWYCHWSTANIU

Nie jesteśmy władcami świata,
ani nawet panami naszego życia.
Dziś tego doświadczamy.
Ale jest Ktoś, kto przynosi nadzieję.
Życzymy sobie,
byśmy chcieli ją przyjąć.

Nadzieja zawieść nie może.
Rz 5,5

Redakcja



W świątecznym numerze:

- Starosta apeluje, by przestrzegać kwarantanny. str. 3
- Chory z Kutna przegrał walkę z wirusem. str. 3
- Gmina Bedlno zakupiła maseczki dla swoich mieszkańców. str. 4
- Triduum Paschalne tylko on-line. str. 4
- Rodzice pragną ferii niemal bardziej niż uczniowie. str. 26-27
- 100-latką nie bała się świętować swego jubileuszu. Byliśmy u niej. str. 21
- Gospodynie z Zielkovic rywalizują z górkami w „Jaka to melodia”. str. 20
- Wszystkie wesela z kwietnia odwołane. Co z I Komuniemi? str. 14

Wielkanoc | Jakie będą tegoroczne Święta

Śniadanie wielkanocne wirtualnie

Po raz pierwszy wszyscy spędzimy Święta Wielkanocne inaczej niż zawsze. Wszystko przez ograniczenia związane z pandemią koronawirusa. Większość spędzi święta w gronie domowników, inni spędzą je samotnie, gdyż dzieci mieszkają w innych miastach.

Wciąż nie wiadomo co ze studentami, którzy chcieliby przyjechać do domu na święta. Policja w tej sprawie jak na razie też nie ma jednoznacznej wykładni.

Jadwiga Melcher z Żychlina, była radna kilku kadencji przyznaje, że tegoroczne święta spędzi sama, gdyż jej córka mieszka w USA, a syn mieszka i pracuje w Warszawie. Syn jest odpowiedzialny i rozumie, że jadąc komunikacją publiczną

z Warszawy narażałby mamę na zarażenie koronawirusem. Udowodniono przecież, że niektórzy są nosicielami wirusa bez objawów choroby. Jak mówi, w tych trudnych czasach docenia się życie w małych miasteczkach, w których jest mniejsze zagrożenie.

– Nie można się smuć z tego powodu. Zachowajmy się odpowiedzialnie.

str. 3

OGŁOSZENIE SPONSOROWANE

Jeśli masz objawy Covid-19

Całodobowa informacja NFZ: 800-190-590

Nigdzie nie idź!



zadzwoń



WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE



7 dni w tygodniu
w godz 8:00 - 20:00

Jeśli masz gorączkę, kaszel, duszności, kłopoty z oddychaniem, **nie zgłaszaj się sam** do przychodni POZ. **Nie jedź** też do szpitala. Bezwzględnie powiadom **telefonicznie** stację sanitarno-epidemiologiczną. Oto wykaz niezbędnych numerów kontaktowych.

+48 695 422 338
+48 663 114 439
+48 782 236 442
+48 782 277 228
+48 663 154 463
+48 665 386 932



Państwowa Inspekcja Sanitarna.
Wojewódzka Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna
w Łodzi.
www.pis.lodz.pl

REKLAMA



Usługi dla biznesu

Usługi:

- gięcie CNC
- cięcie laserem 3D i 2D
- spawanie TIG i MIG/MAG
- walcowanie blach
- cynkowanie ogniowe
- malowanie proszkowe
- lakierowanie drewna
- śrutowanie
- cięcie CNC



Produkcja wielkoseryjna

Łowicz, ul. Seminaryjna 9
email: usluga@vinci-play.com

tel.: 507-932-252

www.vinci-play.com
www.babycam.pl

Aktualności



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **796 455 333**

e-mail: **zychlin@lowiczanie.info**

DOROTA GRABCZEWSKA

Baków Górny | Nietypowa kolizja na DK 92

Pięć samochodów uszkodzonych, niewiele brakowało do tragedii

Ciężarówka wjechała w tył drugiej ciężarówce, a w efekcie uszkodzone zostały jeszcze trzy inne pojazdy. Do kolizji doszło 7 kwietnia na drodze krajowej nr 92 na wysokości Bąkowa Górnego, na szczęście nikt nie ucierpiał na tyle, by musiał na dłużej pozostać w szpitalu.

Wcześniej ruch na tym odcinku odbywał się wahadłowo, z powodu prowadzonych prac drogowych. Od strony Łowicza w kierunku Kutna nadjeżdżał ciężarowy Renault z naczepą, którym kierował 65-letni mieszkaniec Kutna. Nie zachował od bezpiecznej odległości, przez co uderzył w tył jadącej przed nim innej ciężarówce z naczepą – MAN-a, kierowanego przez 58-letniego mieszkańca województwa dolnośląskiego. Ten z kolei uderzył w stojące przed nim Iveco, za którego kierownicą 35-letni mieszkaniec województwa wielkopolskiego czekał przed robotami drogowymi, aż będzie mógł kontynuować jazdę. To jeszcze nie koniec, bo Iveco uderzyło w stojące przed nim osobowe Volkswagena, a ten w osobowe Volvo. Volkswa-



Miejsce wypadku w czasie działań służb (po tym jak niektóre pojazdy zostały już przemieszczone).

genem jechał Tadeusz Gajda, polityk i samorządowiec, były poseł, a Volvo małżeństwo z Kutna, kierował 47-latek.

– Dziękuję Bogu, że żyję i że nikt nie zginął, bo gdyby coś jechało z naprzeciwka, mogłoby się skończyć tragedią – mówi w rozmowie z nami Tadeusz Gajda. – To było coś strasznego, kiedy za sobą usłyszałem wielki huk, a tuż po nim kolejny, a następnie już odczułem uderzenie w samochód. Pragnę natomiast podziękować naszym strażakom, poli-

cjantom i załogom pogotowia, za w pełni profesjonalną, wzorową interwencję.

Dwie osoby z wypadku zostały przez pogotowie zabrane do szpitali (jedna do Kutna, jedna do Łowicza), ale nie wymagały hospitalizacji.

Wszyscy kierujący byli trzeźwi, sprawca, czyli kierowca Renault, został ukarany mandatem. Zdarzenie na kilka godzin wyłączyło z ruchu odcinek DK 92, kierowcy byli kierowani objazdem przez Bąków. Dostaliśmy też sygnały od

mieszkańców, zaniepokojonych tych faktach. – Zrobił się jakiś kosmos, nad którym nikt nie panuje, ciężarówka wymijają się na wąskich ulicach! – mówił nam jeden z mieszkańców. – To nie są drogi przygotowane na ruch tirów, zaraz będą zniszczone, a na Wiskienicy jest świeżo robiona droga.

Sytuacja trwała długo, co nie może dziwić, wszak uporządkowanie jezdni nie było łatwe. Zdarzenie miało miejsce przed godziną 11, a ruch wahadłowy został przywrócony koło 15. **tm**

Zychlin i okolice | Bezpieczeństwo
Strażackie interwencje

31 marca strażacy zostali wezwani do Drzewoszek w gminie Zychlin, by pomogli policji w otwarciu drzwi do mieszkania, w którym przebywała starsza kobieta. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Zychlin, ale okazało się, że mieszkanie zostało już otwarte. W środku znaleziono ciało starszej kobiety.

Do drugiego nieprzyjemnego zdarzenia doszło 4 kwietnia ok. godz. 13.00. Na chodniku przy ulicy Narutowicza zmarł starszy mężczyzna, mieszkaniec Zychlina. Strażacy z OSP Zychlin zabez-

pieczyli miejsce za pomocą czerwonej kurtyny.

Tego samego dnia strażacy zostali wezwani do gaszenia suchych gałęzi w Śleszynie przy ul. Kasztanowej. Do akcji skierowano strażaków z OSP Śleszyn.

Również 4 kwietnia strażacy z OSP Pniewo udrażniali kanał odwadniający tory. Jak wyjaśniał nam dyżurny straży, do kanału wpływa woda z płukania filtrów SUW w Pniewie. Jeśli wody jest za dużo, zalewa urządzenia kolejowe. Działania strażaków polegały na wypompowaniu wody. **dag**

Kutno | Zawiniła brawura i duża prędkość
Na miejscu zginął motocyklista

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w poniedziałek 6 kwietnia na obwodnicy Kutna. W wypadku drogowym zginął 38-letni motocyklista.

Do zdarzenia doszło ok. godz. 18.50. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motocyklem Yamaha 38-letni mężczyzna, mieszkaniec Kutna, wyprzedzając samochód osobowy nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył

w bariery ochronne – mówi Edyta Machnik, rzecznik KPP Kutno. – W wyniku odniesionych obrażeń kierujący motocyklem zmarł na miejscu. Policjanci pod nadzorem prokuratora ustalają dokładne okoliczności tego wypadku.

Policjanci apelują o zachowanie ostrożności i rozwagę. Pogoda sprzyja sezonowi motocyklowemu, mniejszy ruch na drogach zachęca kierowców do szybszej jazdy, a ta może skończyć się tragicznie. **dag**

Łowicz | Tragedia przy Radzieckiej
Ciało kobiety znalezione w pożarze

Podczas gaszenia niedużego pożaru, do którego doszło 4 kwietnia wieczorem, strażacy z łowickiej PSP znaleźli spalone ludzkie szczątki. Wszystko wskazuje na to, że to ciało 51-letniej bezdomnej.

O godzinie 21.12 do łowickiej jednostki PSP wpłynęło zgłoszenie o pożarze. Wynikało z niego, że jest to po prostu pożar nieużytków i odpadków, do jakich dość często dochodziło w ostatnich dniach. Ogień pojawił się przy gruntowym fragmencie ulicy Radzieckiej (patrząc od centrum Łowicza, skręca się tam w lewo z ulicy Katarzynów), w narożniku nieogrodzonej działki, będącej własnością miasta, przy ogrodzeniu firmy handlowo-usługowej.

Niestety, po ugaszeniu ognia, który objął powierzchnię ok. 20 mkw., okazało się, że leżały tam nie tylko różne śmieci, ale także ludzkie ciało. Ze względu na stan jego zwęglenia nie było sensu podejmować próby udzielania pierwszej pomocy, pozostało jedynie zgłosić ten przykry fakt na policję i prokuraturę.

Krzysztof Kopania, Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi, mówił nam następnego dnia, że choć nie można tego stwierdzić z całą pewnością, to wszystko wskazuje, że to ciało 51-letniej bezdomnej, pocho-



Nazajutrz po tragedii, wciąż było można zobaczyć przedmioty świadczące o tym, że kobieta zatrzymała się tam na dłużej.

dzącej spoza Łowicza, która była w tym miejscu widywana wielokrotnie. Według wstępnych ustaleń, wymagających jeszcze potwierdzenia, kobieta prawdopodobnie sama zaproszyła ogień.

Potwierdzają to okoliczni mieszkańcy, którzy nie mają wątpliwości, że ofiarą jest „Lilka”. Kobieta urządziła sobie tam swego rodzaju przyczółek, świadczą też o tym znalezione tam, spalone przedmioty – fragmenty odzieży, naczynia, odpadki spożywcze i puszki po piwie. Bezdomna koczowała zresztą nie tylko w tym miejscu. Pojawiała się w różnych rejonach Łowicza, już przynajmniej od dwóch lat, przeważnie nietrzeźwa, bo nie jest żadną tajemnicą, że miała poważny problem z nadużywaniem alkoholu. **tm**

Kutno | Areszt dla dwóch mieszkańców Kutna

Pobili i przetrzymywali ze szczególnym okrucieństwem

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 26 i 27 lat, którzy przetrzymywali znajomego w mieszkaniu wbrew jego woli. Poszkodowany mężczyzna miał skrupowane ręce, worek na głowie, był bity, a pod jego adresem kierowano groźby. Obaj napastnicy zostali aresztowani na 3 miesiące.



Sprawcy pobicia i przetrzymywania ze szczególnym okrucieństwem aresztowani na 3 miesiące.

potwierdzają, że trzech mężczyzn wspólnie spożywali alkohol. W pewnym momencie doszło do pobicia i przetrzymywania mężczyzny wbrew jego woli. Jeden z uczestników libacji został zaatakowany przez współbiesiadników. Dwaj oprawcy używając przemocy najpierw pobili 24-latkę używając niebezpiecznego narzędzia, a następnie skrupowali mu ręce i założyli worek foliowy na głowę. Przetrzymywali w ten sposób pokrzywdzonego przez kilka godzin.

Napastnicy zostali zatrzymani. Okazali się nimi 26 i 27-letni mieszkańcy Kutna, którzy mieli w organizmie ponad promil alkoholu. 5 kwietnia 2020 roku obaj usłyszeli zarzuty, za które grozi kara minimum 3 lat więzienia. Dodatkowo usłyszeli również zarzuty za pobicie oraz groźby. W poniedziałek 6 kwietnia 2020 roku na wniosek prokuratury kutnowski sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci aresztu na okres 3 miesięcy. **dag**

Łódzkie
Mniej wypadków, dużo pijanych kierowców

Na skutek ograniczeń związanych z koronawirusem, na drogach województwa łódzkiego dużo mniejszy jest ruch samochodów i pieszych. Ma to bezpośredni wpływ na mniejszą ilość wypadków w województwie łódzkim w marcu 2020 w porównaniu z marcem 2019 roku.

Na terenie województwa doszło w minionym miesiącu do 89 wypadków mniej niż rok temu. Funkcjonariusze interweniowali przy 164 zdarzeniach drogowych, w których 13 osób zginęło, a 173 osoby zostały ranne. Jak podaje Komenda Wojewódzka Policji w marcu 2019 r. doszło do 253 wypadków drogowych, w których bo 11 osób, ale aż 311 osób było rannych.

Niestety, pomimo wyjątkowej sytuacji i zagrożenie koronawirusem, nie brakuje kierowców, którzy po spożyciu alkoholu wsiadają za kierownicę. W marcu na terenie województwa łódzkiego zatrzymano 410 pijanych kierowców. **dag**

Wielkanoc | Jakie będą tegoroczne Święta

Śniadanie wielkanocne wirtualnie

dokończenie z str. 1

Nie gościmy się w czasie pandemii, by kilka dni po świętach nie było dramatu, choroby i śmierci w rodzinie, bo ktoś nieświadomie przywłócił zabójczego wirusa – mówi pani Jadwiga. – Przyjdzie jeszcze czas na świętowanie. Radujmy się wewnątrz ze Święta Wielkanocnych, które dla nas, katolików, są bardzo ważne. Mszę będą oglądać w TV.

Jak mówi pani Jadwiga, zrobiła już zakupy w „godzinach seniorskich”, by się nie narażać. – Będzie jajeczko, biała kielbaska, szyneczka, upiekę semeczka. Biesiadować będzie sama.

Żyjemy w dobie komputerów, więc wielkanocne śniadanie zje rozmawiając z synem przez Sky-

pe. Porobiła już świąteczne dekoracje. Nie czuje się samotna, codziennie przez telefon rozmawia z dziećmi, kontaktuje się przez facebooka z koleżankami. – Jest trudny czas, ale musimy to przetrwać w zdrowiu. Kupiłam sobie butelkę czerwonego wina i żartuję, że życzenia będę składać znajomym śpiewając – mówi.

Józef Ignaczewski, wójt gminy Bedno: Przyznaje, że tegoroczne święta będą inne od dotychczasowych. Na stole też będzie skromniej, gdyż świętowanie będzie ograniczone do domowników.

– Nie pójdziemy z rodziną do kościoła, w tym roku nie ma sprzątanina na cmentarzu, inaczej też będą wyglądać same święta. Rodzina w tym roku nie przyje-

dzie, a my w drugi dzień świąt też nie pojedziemy do rodziców żony – mówi wójt. – Koszyczek zrobimy i sami się pomodlimy.

Robert Pawlikowski, wójt gminy Oporów: – Pochodzę z rodziny katolickiej, więc dla nas tegoroczne święta będą na pewno inne niż dotychczasowe – mówi Robert Pawlikowski. – Niestety, wirus przyćmił teraz wiele rzeczy. Najważniejsze, by święta były spokojne i zdrowe. Spędzimy je wśród domowników, z nami mieszkają starsi rodzice. Najstarszy syn studiuje i jest poza Oporowem. Nie wiem jak to będzie, czy będzie mógł dołączyć do nas?

Piotr Kielbasa, były radny z gminy Pacyna, Czarnów: – Święta będą jak każdy codzienny dzień. Obrządek w gospodar-

stwie, a później śniadanie wraz z domownikami jak zawsze – mówi Piotr Kielbasa. – Syn, który mieszka w Łowiczu z rodziną, nie przyjedzie. To dla bezpieczeństwa nas wszystkich. Poza tym mogą być kontrole na drogach. Siostra, która mieszka 3 km dalej, nosi maseczkę i odizolowała się od nas w obawie o zarażenie. Święta spędzimy razem z trojaczkami, które w czerwcu skończą 2 latka. Różnica będzie taka, że może dłużej posiedzimy przy stole, więcej porozmawiamy.

Rafał Klimczak, radny gminy Żychlin i autor książek dla dzieci „Nudzimisie”: – Tegoroczne święta na pewno będą inne. Na pewno nie pojedziemy do rodziców żony, którzy mieszkają w gminie Pacyna – mówi Rafał

Klimczak. – Na szczęście świąt nie spędzają sami, gdyż mieszkają z rodziną syna. Dla bezpieczeństwa nie pójdziemy też do mojej siostry, która mieszka w Żychlinie kilka bloków dalej. Wciąż nie wiem, jak to będzie z powrotem córki, która studiuje psychologię i wciąż mieszka w Łodzi.

Czy studenci mogą wrócić na święta?

Zapytaliśmy o to rzeczniczkę Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, Joannę Kącką.

– W mojej ocenie jeśli rodzic pojechałby po dziecko własnym samochodem, to byłoby dopuszczalne, ale nie odpowiadam za decyzje 6.000 policjantów z garnizonu łódzkiego – mówi Jo-

anna Kącka. – Każdy policjant będzie indywidualnie oceniać sytuację i może się okazać, że uzna taki wyjazd za niekoniczny. Zawsze ukarane mandatem osoby mogą odmówić przyjęcia mandatu, a sprawę będzie rozpatrywał sąd.

Rafał Klimczak też sprawdzał czy studenci mogą przyjechać na święta do domu z zachowaniem ostrożności. – Najpierw dzwoniłem do Komendy Głównej Policji, ale po 20 minutach oczekiwania zrezygnowałem z połączenia. Zadzwoniłem do Komendy Wojewódzkiej Policji na info i uzyskałem odpowiedź, że nie ma zakazu w przemieszczaniu się, więc rozumiem, że mogę spokojnie jechać po córkę – mówi.

Dorota Grąbczewska

Powiat kutnowski i gostyński | Sytuacja epidemiologiczna

Pierwsza ofiara śmiertelna w Kutnie

We wtorek wieczorem zmarł 72-letni mężczyzna z Kutna, który był hospitalizowany w szpitalu w Zgierzu. Miał choroby współistniejące.

W całym powiecie kutnowskim 6 osób było zakażonych, 47 osób było na kwarantannie.

W powiecie gostyńskim wczoraj kwarantanną domową było objętych 108 osób, z podejrzeniem zakażenia hospitalizowane były 2 osoby, jedna osoba jest zarażona.

Sytuacja w powiecie gostyńskim powoli się stabilizuje: 4 kwietnia w kwarantannie było aż 149 osób, pod nadzorem epidemiologicznym 16 osób, a kolejnych 19 osób hospitalizowanych z podejrzeniem zarażenia. Na szczęście okazało się, że osoby te nie są zarażone.

Od 1 kwietnia do 5 kwietnia na terenie powiatu kutnowskiego stan był stabilny, były 4 osoby zarażone (trzy z Kutna i 1 z Żychlina). W poniedziałek 6 kwietnia okazało się, że kolejne 2 osoby są zarażone. Jak informował starosta Daniel Kowalik, to osoby, które wcześniej były objęte kwarantanną, a więc teoretycznie nie powinny roznosić wirusa.

Teraz wiemy, że do grona zarażonych dołączyła kolejna osoba zarażona, również z Kutna, kolejna jest pod obserwacją. dag

Powiat kutnowski | Apel starosty o przestrzeganie kwarantanny

Posypały się pierwsze kary

We wtorek 7 kwietnia starosta kutnowski Daniel Kowalik wystosował do wszystkich mieszkańców apel, w którym prosi, by osoby pozostające w kwarantannie stosowały się do przepisów i nie opuszczały swoich domów.

Podkreślił, że jeśli do takich sytuacji dojdzie, to sam osobiście będzie wnioskować, by osoby zapłaciły grzywnę 30.000 zł za narażenie zdrowia i życia innych mieszkańców.

– Docierają do mnie informacje, że część osób pozostających w kwarantannie wychodzi z domu, stąd mój apel o przestrzeganie przepisów – mówi Daniel Kowalik. – Jednocześnie przyzna-

je, że nie ma konkretnej informacji o liczbie złamanych kwarantann.

– Mielśmy ok. 10 takich przypadków. Wszystkie sprawy przekazujemy do Sanepidu i to on decyduje, czy są nakładane mandaty. Ponadto każdego dnia policjanci nakładają po kilka a nawet kilkanaście mandatów 500 zł za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących braku rękawiczek w sklepach czy gromadzenia

się osób – mówi Edyta Machnik, rzecznik KPP Kutno.

Docierają do nas informacje przekazywane przez znajomych, że w Łanietach mandatami karnymi ukarano osoby, które w DINO robiły zakupy bez rękawiczek, choć takowe w sklepie były.

Ktoś inny opowiada, że z jego rodziny małżeństwo jechało do cukierni kupić tort na urodziny. Po drodze spotkali znajomych, stanęli by porozmawiać i też każdy dostał mandat po 500 zł.

To przestroga dla wszystkich, że służby porządkowe zostały uczulone, by zdecydowanie pilnować respektowania obowiązujących przepisów. dag



Pracownicy domu kultury uszyli i rozdali ponad 800 maseczek.

Żychlin | Dom Kultury

Maseczki jak ciepłe bułeczki

Pracownicy Żychlińskiego Domu Kultury nieustannie szyją maseczki, które rozdają mieszkańcom miasta.

Każdy, kto chciałby odebrać maseczkę musi zadzwonić do domu kultury i umówić się na określoną godzinę, aby odebrać swoją paczkę. Przewidziano

3 sztuki na osobę. – W poniedziałek wydaliśmy 173 maseczki, we wtorek 178. Łącznie ponad 800 sztuk. Maseczki rozchodzą się jak ciepłe bułeczki – mówi Magdalena Rzeźnicka dyrektor ŻDK. – Teraz będzie świąteczna przerwa.

Jak mówi dyrektor pracownicy ŻDK pracują podzieleni na dwie grupy. Jedną grupą osób przez tydzień pracuje, drugą tydzień ma wolnego. dag



Na placu zabaw w Dobrzelinie stanie też linowiec. Plac teraz czeka na wygaśnięcie pandemii koronawirusa oraz dzieci, które będą mogły się bawić na nowych zabawkach.

Dobrzelin | Z funduszu sołeckiego

Nowe urządzenia na placu zabaw

W piątek 6 kwietnia do Dobrzelina przyjechali pracownicy firmy Magic Garden z Inowrocławia, którzy zaczęli montaż 9 nowych urządzeń na placu zabaw. Dotychczasowe, drewniane, służyły aż 12 lat.

Po wielu latach użytkowania dotychczasowe urządzenia na placu zabaw w Dobrzelinie spróchniały i zostały usunięte – mówi

Edyta Ledzion, kierownik Gminnego Centrum Promocji i Informacji. – Teraz zamówiliśmy nowe za 34.000 zł z funduszu sołeckiego Dobrzelina. Przy okazji uporządkowaliśmy cały teren.

Zamontowanych zostanie 9 urządzeń: zestaw wspinaczkowy wielofunkcyjny ze zjeżdżalnią 2 m, huśtawka wahadłowa podwójna o wysokości 2,5 m i średnicy 1,8 m, huśtawka podwójna płaska, bujak konik na sprężynie, bujak hipopotam na sprężynie, przestrzeny samochód na sprężynie, bujak przestrzeny żabka na sprężynie, kolejka linowa oraz linarium o wysokości 2,5 m i średnicy 1,8 m. W parku zostaną ustawione też nowe ławki. Gdy ustąpi koronawirus, dzieci będą mogły się bawić na nowym placu zabaw. dag

Nie masz ochoty wychodzić z domu?

Najnowszy numer Nowego Łowiczana wyd. dla Żychlina i okolic możesz czytać na swojej komórce

Tylko za 2,11 zł na tydzień (przy rocznej subskrypcji)

Sprawdź na www.lowiczanie.info/cyfrowe-wydanie

Aktualności

Żychlin, Bedno, Oporów, Pacyna | Prawie we wszystkich parafiach transmisje on-line

Triduum Paschalne inne niż zwykle

Święta Wielkanocne w tym roku nie będą obchodzone tak jak zawsze ze względu na obostrzenia związane z pandemią. Najważniejsze chrześcijańskie święta będą w domu – ale może to okazja, by je bardzo świadomie, osobiście przeżyć.

W Bednie zgodnie z zaleceniem KEP nie będzie święcenia pokarmów. Święcenie będzie on-line o godzinie 12. Jak czytamy w ogłoszeniach parafialnych, stół należy przygotować tak jak na koledę, a na środku postawić tradycyjną święconkę.

W całym Triduum Paschalnym obowiązuje w kościołach obecność maksymalnie 5 osób łącznie z niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego.

W związku z tym np. w Oporowie na tradycyjną rezurekcję ojcowie paulini zapraszają po jednej osobie z wioski. W ogłoszeniach na Wielki Tydzień znajduje się przypomnienie o tym, że można przyjąć Komunię Świętą również na rękę.

Zakonnicy przypominają również o osobistej higienie rąk oraz odległość między osobami, tj. 2 m. Znak pokoju przekazujemy przez skinienie głowy, cześć Krzyżowi przez przyklęknięcie lub głęboki skłon, bez całowania



Niedziela Palmowa sprzed pięciu lat w Żychlinie, w tym roku wyglądała jak w całej Polsce zupełnie inaczej.

i dotykania – przypominają wier-
nym.

Tylko z Żychlinie poświęcą pokarmy tradycyjnie

Eucharystia jak i różaniec są w parafii Żychlin transmitowane przez facebooka od początku ograniczeń udziału wiernych w nabożeństwach. Jeśli chodzi o święta w parafii Żychlin w ogłoszeniach jest zapowiedziana ad-

oracja krzyża w Wielki Piątek, tradycyjne święcenie pokarmów w sobotę od 9 do 17 oraz procesja w czasie rezurekcji. Jednocześnie w jednym z punktów ogłoszeń jest przypomnienie o ograniczeniach udziału wiernych we Mszach Św.

Pacyna:

Transmisje na żywo

W wyjątkowych okolicznościach, parafia Pacyna przy współpracy administratorów strony

„Pacyna – ocalić od zapomnienia” Andrzeja Matuszewskiego będzie na żywo transmitować nabożeństwa wielkiego tygodnia. Link do strony <https://www.facebook.com/PacynaHistoria/>

W czwartek, 9 kwietnia, o godz. 17.00 będzie transmitowana msza święta na żywo na w/w stronie. W piątek o godz. 17.00 również będzie transmisja na żywo z nabożeństwa Męki Pańskiej.

W Wielką Sobotę zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski w Wielką Sobotę nie będzie święcenia pokarmów na stół wielkanocny – ani w kościele, ani poza kościołem.

Jak podkreśla proboszcz ks. Zbigniew Ciechowski „święconka” ma mieć charakter liturgii domowej.

Na stronie parafii podana jest nawet modlitwa jaką każdy w domu może sam przeczytać.

A w kolejnych dniach:

9:00 – 16:00 – Adoracja Grobu Pańskiego

17:00 – Wigilia Paschalna transmisja live <https://www.facebook.com/PacynaHistoria/>

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

– 6:00, 10:00 transmisja live <https://www.facebook.com/PacynaHistoria/> i 12:00 – Msza Św.

Poniedziałek Wielkanocny

– 8:30, 10:00 transmisja live <https://www.facebook.com/PacynaHistoria/> i 12:00 – Msza Święta.

Z okazji Świąt Wielkanocnych, które w tym roku są wyjątkowe, proboszcz parafii ks. Zbigniew Ciechowski składa życzenia swoim parafianom. Pisze m.in. „Na ten czas nakazanej samotności podczas tegorocznych Świąt Wielkanocnych życzyć wiśny w sercu oraz umiejętności cieszenia się powszechnym spożyciem życia, a nawet nagłym zatrzymaniem w biegu. Niech te wyjątkowe Święta będą czasem refleksji i nadziei na odrodzenie normalności”.

W Bednie nie będzie święcenia pokarmów w koszyczkach. Za to mają być transmitowane msze od czwartku do niedzieli na facebooku parafii.

Plecka Dąbrowa – proboszcz ks. Robert Lejwoda mówi nam, że w jego parafii wszystkie przepisy dotyczące ograniczenia rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz zalecenia władz kościoła są przestrzegane rygorystycznie. – Stosowne informacje wiszą na drzwiach kościoła, zalecałem, by ludzie nie odwiedzali też cmentarzy przed świętami, gdyż to nie jest potrzeba pierwszej potrzeby, co niektórym się nie podoba. Na stronie facebooka są transmisje mszy świętych. dag, ag

Bedno | Dla wszystkich mieszkańców Strażacy rozwożą maseczki

Jak informuje wójt Józef Ignaczewski, gmina Bedno zakupiła 6.000 sztuk maseczek dla wszystkich mieszkańców gminy. Dystrybucja środków indywidualnej ochrony odbywa się poprzez strażaków ochotników.

Pierwsze otrzymali już mieszkańcy okolic Bedna, do świąt powinny dotrzeć do wszystkich mieszkańców.

– Zdecydowałem, że w trosce o zdrowie i życie naszych mieszkańców zakupimy maseczki, które przekazujemy wszystkim – mówi wójt Józef Ignaczewski. – Maseczki są bawełniane, wielokrot-

nego użytku, można je prać i prasować gorącym żelazkiem. Na terenie gminy mamy 5,5 tysiąca osób, więc dla wszystkich starczy.

Za sztukę gmina płaciła po 3,08 zł, co oznacza, że na zakup maseczek wydała ok. 18.500 złotych.

Maseczki rozwożą strażacy ochotnicy. Wraz z maseczkami mieszkańcy otrzymują informacje z wykazem telefonów do poszczególnych komórek gminy oraz informacje, by ludzie zakładali na telefonach aplikację blisko gminy.

– Przekazywanie tradycyjnych karteczek z informacją, z ręki do ręki, jest w obecnych czasach niebezpieczne, dlatego aplikacja „Blisko gminy” jest najlepszą formą szybkiej komunikacji – dodaje wójt. dag

REKLAMA

CUKIERNIA MIŚ ZAPRASZA

Przyjemności, na które Cię stać

ŻYCHLIN, PL. 29 LISTOPADA

Żychlin | Inicjatywa „Widzialnej ręki” Zielony internetowy bazar

Żychlińska społeczna grupa „Widzialnej ręki”, do której należy już 393 członków z całej gminy, od kilku dni wychodzi z nową inicjatywą.

Chodzi o organizowanie internetowego zielonego bazaru. W czasach zagrożenia koronawirusem taka forma sprzedaży zyskuje coraz więcej chętnych.

str. 7

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Drodzy Przyjaciele, goście i pary małżeńskie

Niech radość paschalna będzie dla Was źródłem życia i spełnienia wszystkich Waszych pragnień, zamierzeń i planów!

składają właściciele i pracownicy

DWOREK EDEN WIEDEN **Mediolan**

Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych, przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.

Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny

życzy:

SKŁAD OPAŁU **WIG-KOST**

Łowicz, Popów 157 tel. 722-207-322

Żychlin | Targowisko dla płodów rolnych i artykułów spożywczych

Zarządca spodziewa się wielu handlujących i kupujących

Od czwartku, 2 kwietnia, targowisko przy ulicy 3 Maja zostało otwarte dla osób sprzedających żywność i płody rolne. Informacja o przywróceniu handlowania pojawiła się późno, w środę, 1 kwietnia, ok. godz. 13.00, dlatego zarówno handlujących, jak i kupujących, było niewiele. Zarządca, spółka Mig-Ma, spodziewa się, że w czwartek i sobotę przed świętami będzie większy ruch.

– W czwartek, 2 kwietnia, było 30 handlujących, w sobotę już 43 – mówi Zbigniew Wojtczak, p.o. prezesa Mig-My. – Targowisko w Żychlinie jest duże, więc nie było problemów z ich rozmieszczeniem w dużej odległości od siebie. Każdemu handlującemu

dawaliśmy rękawiczki. Zbigniew Wojtczak spodziewa się, że przed świętami ruch na rynku będzie zdecydowanie większy. Dodatkowo to czas na różnego rodzaju sadzonki warzyw i kwiatów.

W czwartek i sobotę przed świętami Wielkanocnymi przy

wejściach na targowicę ustawimy pracowników, aby pilnowali liczby osób wchodzących na targowicę – podkreśla. – Trzeba jednak powiedzieć, że ludzie są zdyscyplinowani i przestrzegają zasad bezpieczeństwa.

Gdy obowiązywał zakaz handlowania na targowisku, niektórzy rolnicy ustawiali się z samochodami przy drodze w pobliżu targowiska i sprzedawali ziemniaki i inne płody rolne.

W Kutnie targowisko miejskie nadal jest nieczynne. Za to targ uruchomiono w Krosniewicach.

dag



FOT. DOROTA GRABCEWSKA

W czwartek, 2 kwietnia, otwarto targowisko miejskie. Ruch był niewielki, gdyż wiele osób nie wiedziało, że targ jest otwarty. Decyzja zapadła w środę po południu.

Żychlin | Spółdzielnia Mieszkaniowa

Elvis przegrał, wybrano droższą ofertę

Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ulicy Łąkowej w Żychlinie otworzyła oferty złożone zdalnie przez oferentów na termomodernizację czterech bloków: Traugutta 12, Traugutta 14, Traugutta 18 i Łąkowa 3. Komisja przetargowa odrzuciła najtańszą ofertę, żychlińskiej firmy Elvis, gdyż w jej ocenie firma przegrała wiarygodnością i doświadczeniem z firmą Hatterm z Aleksandrowa Kujawskiego. Różnica w cenie to 77.291 zł.

Spółdzielnia ustaliła, że wybór oferentów nastąpi w oparciu o cenę, gwarancję i wiarygodność.

Do przetargu zgłosiły się cztery firmy: Zakład Ogólno-Budowlany Hatterm z Aleksandrowa Kujawskiego (który docieplął bloki Traugutta 24, Traugutta 26 oraz Łąkowa 5 i Łąkowa 7) zaofertował, że wykona zadanie za kwotę 2.066.816 zł, dał 5 lat gwarancji.

Druga firma Energobud z Oleszcza w gm. Żychlin (robiła blok rok temu Traugutta 16) zadeklarowała, że wykona zadanie za kwotę 2.162.412 zł i dała 6 lat gwarancji. Trzecia firma Elvis z Żychlina zadeklarowała, że wykona zadanie za kwotę 1.989.525 zł i dała 5 lat gwarancji. Czwarta oferta, Budomat z Żychlina, deklarowała, że wykona zadanie za 1.812.134 zł



FOT. DOROTA GRABCEWSKA

W tym roku będą docieplone kolejne 4 bloki: Traugutta 12, 14 i 18 oraz Łąkowa 3. W ten sposób na osiedlu Traugutta Zachód do termomodernizacji zostaną tylko bloki Traugutta 20 i 22.

i dawała 8 lat gwarancji. Jak wyjaśnia prezes spółdzielni Piotr Jarosz, ta ostatnia oferta od razu została odrzucona, gdyż nie było ani kosztorysu, ani zaświadczeń z ZUS i Urzędu Skarbowego.

– Po przeliczeniu wszystkich składowych przetargu wybraliśmy firmę Hatterm z Aleksandrowa Kujawskiego, która przebiła Elvisa wiarygodnością i doświadczeniem – mówi Piotr Jarosz, prezes spółdzielni. – Przedłożyła 26 referencji, podczas gdy Elvis tylko trzy.

Pamiętamy, że w Żychlinie Elvis zrobił termomodernizację i kompleksową modernizację budynku Urzędu Gminy w Żychlinie wraz z solarami, modernizował Żychliński Dom Kultury wraz z solarami, termomodernizował budynek Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu, termomodernizował budynek kina Lech oraz robił inne duże inwestycje drogowe, m.in.: ul. Kilińskiego i Żeromskiego w Żychlinie wraz z kanalizacjami oraz ulice Ptasia i Sowią w Kutnie.

Robert Kaczmarek, właściciel Elvisa, nie kryje rozczarowania. – Jest mi przykro, że władze spółdzielni tak nisko oceniły wiarygodność mojej firmy, która istnieje od 23 lat i tak wiele inwestycji zrobiliśmy w Żychlinie – mówi.

– Naszą wiarygodność wysoko oceniła Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi, zlecając termomodernizację KPP w Sieradzu, a nasi żychlinianie tak źle ocenili naszą wiarygodność. Gdybym przegrał ceną, nie byłoby żalu, ale przegrana z powodu niskiej oceny wiarygodności, podczas gdy oferowaliśmy cenę o ponad 77 tysięcy złotych niższą, jest zaskakująca. Nie potrafię tego zrozumieć. Cóż, decyzją władz spółdzielni mieszkańcy 4 bloków zapłacą za termomodernizację po kilkaset złotych więcej. Więcej do przetargów ogłaszanych przez spółdzielnię nie będziemy przystępować.

Inwestycja ma być zrealizowana do 15 grudnia. Na blokach Traugutta 12 i Traugutta 14 będą zamontowane solary, gdyż tak życzyli sobie mieszkańcy. – W umowie zaznaczyliśmy, że jeśli zajdą wyjątkowe okoliczności, termin wykonania prac można przesunąć – dodaje prezes spółdzielni.

Ustalono też kolorystykę bloków. Traugutta 12 będzie w kolorze żółci z szarymi pasami, Traugutta 14 w tonacji beżowej z pasami, Traugutta 18 w kolorze beżowym wpadającym w brąz z ciemniejszymi pasami, Łąkowa 3 w kolorze jasnego beżu z brązowymi pasami.

dag

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napełni wszystkich spokojem,
wiarą i miłością
oraz da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Alicja Antczak
Radna Sejmiku Województwa Łódzkiego

Błogostawionych,
pełnych radości
Świąt Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie
oraz optymizmu i nadziei
na lepszą przyszłość.

życzy
Zakład Produkcji Opakowań
OPAKOMET Sp z o.o.

REKLAMA

DANPOL
DOM CHŁOPA
Łowicz ul. Kurkowa 8

specjaliści
RTV AGD

Pracujemy codziennie 9⁰⁰-16⁰⁰

Dowozimy GRATIS

Dzwoń: tel. 46 830-21-51

DUŻY WYBÓR: RTV, AGD, MEBLI

Gmina Pacyna | Mieszkańcy Robertowa napisali petycję

Ludzie proszą o asfaltową drogę

30 marca 2020 roku Urząd Gminy Pacyna udzielił odpowiedzi mieszkańcom Robertowa na złożoną przez nich 31 grudnia 2019 roku petycję, w której proszą o ułożenie asfaltu.

Mieszkańcy Robertowa wskazują, że od kilku, a niektórzy nawet od kilkudziesięciu lat, samodzielnie lub przy pomocy gminy dbają o tę drogę. Gmina wprawdzie zakupuje tłuczeń, ale to mieszkańcy przywożą go swoim transportem i sami rozrzucają na około półkilometrowej na drodze, by dojechać do domów i gospodarstw oraz firmy Maks Medica.

Przypominają, że ostatni raz droga gminna została utwardzona latem 2019 roku. Urząd Gminy w Pacynie przekazał „jedną przyczepę z 4 tonami kruszywa pochodzenia rozbiórkowego składającego się z różnego rodzaju zanieczyszczeń typu: gwoździe, druty, elementy metalowe, które kilkakrotnie uszkadzały koła aut osobowych, koła rolnicze oraz samochodów ciężarowych” – czytamy w petycji mieszkańców. „Na drodze pojawiły się dziury, na których samochody ulegają uszkodzeniu”.

W piśmie mieszkańcy wskazują, że ciągłe utwardzanie kru-

szym rozbiórkowym nie daje efektu. Latem unoszą się tumany kurzu, wiosną i jesienią droga zamienia się w błoto, a zimą są problemy ze śniegiem i dojazdem do domów i gospodarstw. „Zły stan drogi i inne niebezpieczeństwa czyhające na drodze sprawiają, że pojawiają się problemy z dojazdem do gospodarstw samochodów mleczarni, samochodów odbierających odpady, dojazdem służb ratunkowych, kurierskich, poczty, energetyki i policji” – czytamy w piśmie.

30 marca, trzy miesiące po wpłynięciu pisma, w odpowiedzi na petycję mieszkańców wójt Krzysztof Woźniak odpowiada, że droga w Robertowie nie została zapisana w budżecie na 2020 rok. „Inwestycja wymaga dużych nakładów pieniężnych. Przebudowa drogi ze środków tylko budżetu gminy obecnie jest niemożliwa – odpowiada wójt. – Petycja zostanie zaprezentowana radnym Rady Gminy Pacyna w bieżącym roku przy planowaniu inwestycji na lata następne – zapewnia jednak. – Ze względu na duży zakres potrzeb i ograniczone środki finansowe, gmina nie jest w stanie zrealizować wszystkich oczekiwań związanych z przebudową i remontem dróg gminnych. Zapewniam, że modernizacja dróg gminnych jest sprawą priorytetową i podejmowane są działania zmierzające

do poprawy jakości nawierzchni jak największej liczby dróg na terenie gminy Pacyna. W/w droga jest drogą wewnętrzną, częściowo utwardzoną, której stan tak jak dotychczas będzie na bieżąco monitorowany i utrzymywany we właściwym stanie przejezdności” – czytamy w odpowiedzi wójta do mieszkańców.

– Wcześniej dwa razy do roku przychodziliśmy do urzędu i przedstawialiśmy nasz problem – mówi Robert Kaczmarek, jeden z mieszkańców podpisanych pod petycją. – Zawsze słyszeliśmy to samo: nie ma pieniędzy. Byliśmy gotowi sami zrobić drogę w zamian za umorzenie podatku, ale usłyszeliśmy, że nie ma takiej możliwości. Teraz wystosowaliśmy pismo do urzędu i czekamy na konkretne działania.

Kruszywo ceglane na drogi się nie nadaje. Pod wpływem ciężkiego sprzętu i warunków atmosferycznych rozkrusza się na miazgę. Potrzebne jest kruszywo z prawdziwego zdarzenia, typowo drogowe, a to jest zdecydowanie droższe. Niedawno urząd rozstrzygnął kolejny przetarg na dostawę kruszywa – niestety, znów rozbiórkowego. Ważne, by przynajmniej ktoś z urzędu gminy pilnował jakości dostarczanego kruszywa, by nie było w nim drutów, szkła i gwoździ itp.

Dorota Grąbczewska

Żychlin | Spółdzielnia Mieszkaniowa Wspólny Dom

Aby handlujący warzywami mieli zapewnione miejsce

Na zlecenie Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom wycięto jedno drzewo koło Biedronki przy ul. Konopnickiej.

Kawałek zielonego terenu o powierzchni ok. 12-14 mkw. włożono kostką polbrukową i w ten sposób przygotowano miejsce dla osoby handlującej pod marktem warzywami i owocami, która dzierżawi teren od spółdzielni. By ludzie nie zastawiali miejsca samochodami, zamontowano otwierany słupek.

Jeden z Czytelników ubolewał, że wycięto dwa drzewa, by kolejny kawałek zieleni zabetonować. – Wycięliśmy nie dwa, a jedno drzewo, na co mieliśmy stosowne pozwolenie – wyjaśnia Jarosław Kamiński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom. – Poza tym sprzedający owoce i warzywa i tak stał na wydeptanym trawniku. Teraz przynajmniej jest ułożona kostka polbrukowa. Zamontowaliśmy



W miejsce usuniętego drzewa ułożono kostkę polbrukową, robiąc stanowisko do handlowania ze słupkiem, by kierowcy nie parkowali.

też zamykamy słupki, by ludzie miejsca handlowego nie zastawiali samochodami.

Jak wyjaśnia prezes Wspólnego Domu, koło Biedronki przy ul. Konopnickiej miejsca handlowe mają wykupione trzy osoby, które sprzedają owoce i warzywa. Miesięcznie płacą po 6 zł za metr kwadratowy zajmowanej po-

wierzchni i chcieliby mieć dostęp do swojego placu, gdzie ustawiają swój stragan. Niestety, wielokrotnie bywało, że kierowcy parkowali na tym miejscu swoje pojazdy.

– Zamówiliśmy kolejne dwa zamykane słupki, które zostaną wbudowane, by wszyscy sprzedający mieli zapewnione swoje miejsce handlowe – dodaje prezes. dag

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego

składają

Marek Matuszewski
Poseł na Sejm RP

Przemysław Błaszczuk
Senator RP

Bedlno | Urząd Gminy

Ankiety na OZE przyjmowane do 20 kwietnia

Urząd Gminy w Bedlnie poinformował 31 marca, że w związku z pandemią koronawirusa przyjmowanie ankiet od mieszkańców w sprawie zainteresowania założeniem w gospodarstwach odnawialnych źródeł energii zostaje wydłużone do 20 kwietnia. Termin składania wniosków odpowiednio przedłużył też Urząd Marszałkowski w Łodzi.

Przypomnijmy, 9 marca w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Bedlnie odbyło się spotkanie w sprawie Odnawialnych Źródeł Energii, czyli budowy instalacji

fotowoltaicznych, solarnych, pieców na biomasę (pellet) oraz pomp ciepła z 85 proc. dofinansowaniem kosztów netto. Beneficjentem byłaby gmina, zaś mieszkańcy partnerami. Początkowo planowano, że ankiety można składać do 18 marca. Gmina przystępowała do pisania projektu, dopiero gdyby zainteresowanych nowymi technologiami było minimum 50 osób, maksymalnie 200 osób. Szczegółowo o zasadach i szacunkowych kosztach budowy instalacji pisaliśmy w 11 numerze NŁ. dag

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
składam najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa, mnóstwo wiosennego słońca
oraz samych sukcesów.

Waldemar Wojciechowski
Radny Sejmiku Województwa Łódzkiego

Żychlin

Pomieszczenie pod węzeł ciepły

Z uwzględnieniem środków bezpieczeństwa przed koronawirusem od piątku 3 kwietnia pracownicy ze Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom powoli przystępują do drobnych prac remontowych.

Teraz przygotowywane jest pomieszczenie, w którym będzie zamontowany węzeł ciepły w budynku dawnej porodówki, czyli Narutowicza 81, pod planowane przyłączenie centralnego ogrzewania.

– Nie możemy sobie pozwolić, aby całkowicie stanęły wszelkie prace – mówi Jarosław Kamiński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom. – W piątek 3 kwietnia podjąłem decyzję, że powoli, z zachowaniem środków ostrożności, robimy drobne remonty. Sytuacja epidemiologiczna w naszym regionie na razie jest stabilna. W budynku porodówki pracują dwie te same osoby.

Jak mówi prezes, jedna z piwnic jest adaptowana na potrzeby umieszczenia w niej węzła ciepłego. Piwnica zostanie podzielona na 2 części. Zostanie wytyczona i pomalowana na biało. Do tak przygotowanego pomieszczenia zostanie zamontowany węzeł ciepły, by na jesieni budynek mógł być podłączony do miejskiego ciepłociągu. dag

Żychlin | Kolejna inicjatywa „Widzialnej ręki” Zielony internetowy bazarek

dokończenie ze str. 4

– Zależy nam, aby zgłaszali się do nas zarówno okoliczni rolnicy, jak i kupujący, którzy chcieliby zaopatrzyć się w warzywa, owoce czy sadzonki kwiatów prosto od żychlińskich producentów – mówi Matylda Jakubowska-Czaja, współorganizatorka grupy Widzialnej Ręki. – Uznaliśmy, że taka forma zaopatrywania mieszkańców będzie bezpieczniejsza zarówno dla klientów, jak i dla sprzedających. Poza tym w ten sposób wspieramy lokalnych rolników i przedsiębiorców.

Rolnicy mogą wrzucić na stronę „Widzialnej ręki” swoją ofertę wraz z cennikami, przy czym musi być ona aktywowana przez grupę. Można też bezpośrednio zadzwonić do Matyldy Jakubowskiej-Czaja, tel. 609-856-625 lub

Aleksandry Głuszczy, tel. 603-170-082. Tam uzyskają szczegółowe informacje.

Zamówienia są tak realizowane, że kupujący zgłasza swoje zapotrzebowanie na warzywa i owoce. Sprzedający przygotowuje paczkę z zamówionymi produktami, które albo są dostarczane bezpośrednio do kupującego, albo można je odebrać od sprzedającego. W kopercie lub torebeczce mają być odliczone pieniądze za zamówione produkty.

Na stronie facebookowej można znaleźć kontakt do Katarzyny Wujcikowskiej z Żychlina, tel. 787-462-732, która wystawiła swój cennik za różne warzywa i już realizuje pierwsze zamówienia. Bratki można kupić z posesji przy ul. Żeromskiego 51 w Żychlinie.

Przyznam, że odzew akcji internetowej bazarek, jest duży – mówi nam Katarzyna Wujcikowska z Żychlina. – Ludzie do mnie dzwonią z prośbą o zamówienie, inni kontaktują się przez Messengera, inni listę produktów przysyłają SMS. Przygotowujemy paczki, które o określonej godzinie są do odbioru, bez stania w kolejkach. Zarówno pomidory, jak i ogórki oraz inne warzywa są polskiej produkcji, świeżutkie. Paczki możemy też dostarczyć do domu. Dobrze, gdy są to zamówienia trochę większe, np. grupy sąsiadów. Zapłata następuje gotówką, ale istnieje też możliwość zapłaty internetowo, po uzgodnieniu, na moje konto.

Grupa społeczna „Widzialna ręka” 4 kwietnia zmieniła profil z grupy prywatnej na ogólnodostępną, co ułatwia kontakt. **dag**

Żychlin | Wiosenne porządki na ulicach Pozimowe sprzątanie ulic i chodników

Powoli przyzwyczajamy się do życia z pandemią koronawirusa. Wprawdzie życie zwolniło tempo, ale tam gdzie można ludzie pracują. Od czwartku, 2 kwietnia, zaczęło się pozimowe sprzątanie Żychlina.

Od rana kilkunastu pracowników na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Łodzi pracowało przy oczyszczaniu wojewódzkich ulic i chodników przebiegających przez miasto. Jedni za pomocą łopaty zgarniali ubity po zimie piach zalegający przy krawężnikach. Inni go zbierali na przyczepy i dopiero za nimi podążały zamiatarki, które doczyszczają ulice. Inni za pomocą spalinowych szczotek zamiatali piach z chodników wzdłuż



Zamiatarki czyściły chodniki wzdłuż dróg wojewódzkich.

ulic: Narutowicza, Traugutta, Orłowskiego i 3 Maja.

Również na zlecenie samorządu miejskiego na ulicach gminnych pojawiły się zamiatarki z kutnowskiej firmy PreZero.

Tegoroczna zima była wyjątkowo łagodna, dlatego i piasku na ulice i oblodzone chodniki wysypano niewiele. Zatem i sprzątania jest mniej niż w poprzednich latach. **dag**

Żychlin | Bank Spółdzielczy w Żychlinie

Koniec samodzielności

W czwartek 2 kwietnia grupa remontowa zmieniała logo Banku Spółdzielczego w Żychlinie przy ul. Łukasieńskiego, który 3 lutego 2020 roku został oficjalnie przejęty przez Bank Spółdzielczy w Starej Białej koło Płocka. Dla klientów nic się nie zmieniło. Konta pozostały takie same – ale zmiana jest istotna: bank nie jest już „nasz”, żychliński.

3 lutego Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawa, XIV Wydział dokonał wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego o połączeniu Banku Spółdzielczego w Starej Białej z Bankiem Spółdzielczym w Żychlinie (bankiem przejmowanym), co zakończyło proces łączenia obu banków. Bank Spółdzielczy w Starej Białej stał się

następcą prawnym Banku w Żychlinie. Teraz, gdy na budynku banku pojawiła się reklama, wszyscy wiedzą, że żychlińska placówka jest częścią banku w Starej Białej koło Płocka.

Bank Spółdzielczy w Starej Białej skupia teraz oddziały: Płock, Łąck, Mochowo, Sierpc, Żychlin i Strzelce. Posiada też filie



Od czwartku na budynku Banku Spółdzielczego w Żychlinie pojawiło się nowe logo z informacją, że BS w Żychlinie jest tylko oddziałem BS w Starej Białej.

w: Gozdowie, Szczutowie, Rościszewie i Ligowie. – Bank z sercem to hasło, które przyświeca działaniom Banku Spółdzielczego w Starej Białej. Proces łączeniowy BS w Starej Białej z BS w Żychlinie był wspólną inicjatywą obu banków, pozwolił na stworzenie stabilnej instytucji bankowej, bezpiecznej pod względem kapitałowym, jak i finansowym – mówi Mateusz Moderacki, z biura komunikacji BS w Starej Białej.

– Zmiana szyldu na dotychczasowej placówce BS Żychlin nie ma żadnego wpływu na ważność zawartych przez bank umów i nie wymaga podejmowania przez klientów jakichkolwiek czynności. Dzięki połączeniu klienci mogą korzystać z nowoczesnych usług płatniczych i szerokiej gamy produktów kredytowych. Zachęcamy do korzystania z portfeli cyfrowych, które umożliwiają płacenie zbliżeniowe za

zakupy w sklepach stacjonarnych i w internecie: Blik, Google Pay, Apple Pay czy Garmin Pay. Są to usługi pozwalające bezpiecznie i bezgotówkowo dokonywać płatności za pomocą telefonu komórkowego lub zegarka.

W związku z koronawirusem praca banku jest skrócona. Bank w Żychlinie czynny jest od 2 kwietnia od godz. 8.30 do 14.00. Telefon do BS w Żychlinie 24-285-01-37.

W BS oddział Żychlin swoje konto ma m.in. Urząd Gminy w Żychlinie oraz MGOPS. Jak zapewnia rzecznik BS Starej Białej, zasiłki podopiecznym MGOPS, którzy nie mają kont w banku, będą wypłacane gotówką z zachowaniem środków ostrożności. W placówce mogą przebywać po 3 osoby, bank zaleca używanie rękawiczek jednorazowych i dezynfekcję rąk podczas korzystania z usług w placówce. **dag**

ZYCZENIA SPONSOROWANE



Z okazji

Świąt Wielkanocnych

składamy
wszystkim Klientom najlepsze życzenia.

Niech ten szczególny okres będzie czasem zadumy, wyciszenia i wypoczynku

Piekarnia T. Rutkowski

Łowicz, Plac Przyrynek 23

Drodzy Mieszkańcy
i Przyjaciele Gminy i Miasta Żychlin

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, trwając w tym niełatwym dla każdego czasie, życzymy Wam przede wszystkim zdrowia, silnej woli, nadziei, która pokona wszelkie obawy, a także pogody ducha i pokoju w sercu.

Niech czas Zmartwychwstania Pańskiego będzie dla nas czasem odnowy i przemiany serc, jak również, w co gorąco wierzymy, zakończeniem trwającej epidemii i powrotu do codzienności.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Żychlinie
Elżbieta Wanda Sikora

Burmistrz Gminy Żychlin
Grzegorz Ambroziak

Żychlin | Lista podmiotów, które dostaną dofinansowanie z urzędu

Ostre cięcia w dotacjach

Urząd Gminy w Żychlinie rozstrzygnął konkurs na realizację zadań publicznych. W tym roku do podziału było tylko 153.500 zł, to jest kilkadziesiąt tysięcy złotych mniej niż rok temu. Tymczasem chętnych było dużo więcej. Część organizacji społecznych ubiegających się o granty gminne musi się zadowolić mniejszymi kwotami, są też i tacy, którzy nie dostaną nic.

DOROTA GRĄBCZEWSKA

zychlin@lowicznanin.info



Od lat dużym zainteresowaniem organizacji społecznych jest wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu. Na to zadanie urząd przeznaczył tylko 36.500 zł, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło ponad 79.000 zł.

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Szkoły „Plastusie” otrzyma 4.500 zł (wnioskowało o 7.850 zł), Stowarzyszenie Przyjaciele Dwójki otrzyma 10.500 zł (wnioskowało o 18.800 zł), Stowarzyszenie Team Żychlin otrzyma 8.000 zł (wnioskowało o 15.750 zł). Stowarzyszenie Pomocy Szkole „Adas” otrzyma 4.360 zł (wnioskowało o 11.035 zł). Stowarzyszenie Volley Team Żychlin otrzyma 9.140 zł (wnioskowało o 20.226 zł). Społeczne Towarzystwo Sportowe

„Lechita” nie dostanie nic, wnioskowało o 5.350 zł.

Na drugie zadanie: organizowanie zajęć dodatkowych, rozwijanie zainteresowań, zwiększenie dostępności do logopedy i specjalistów psychologii i pedagogiki oraz działania wspierające i terapeutyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym urząd zabezpieczył 18.000 zł. Stowarzyszenia wnioskowały o 38.665 zł.

Stowarzyszenie Przyjaciele Dwójki otrzyma 3.000 zł (wnioskowało o 3.900 zł), Stowarzyszenie Pomocy Szkole „Adas”



Tylko jedna oferta urzędu, na organizację zajęć profilaktyczno-edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, nie miała oferentów.

otrzyma 6.725 zł (wnioskowało o 15.490 zł). Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin otrzyma 7.000 zł (wnioskowało o 18.000 zł). Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturalne NDM wnioskowało o 1.275 zł i otrzyma całą kwotę.

Na prowadzenie Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego dla osób uzależnionych i ich rodzin oraz osób uwikłanych w przemoc urząd przeznaczył 7.500 zł. I taką kwotę otrzyma Stowarzyszenie Rodzinny Klub Abstynenta „Przystań Życia”. Stowarzyszenie otrzyma te 17.000 zł na realizację programów profilaktycznych dla osób uzależnionych i współuzależnionych.

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin otrzyma też 17.000 zł na prowadzenie świetlicy socjoterapeutycznej.

Na sportowe zajęcia pozalekcyjne urząd zabezpieczył 13.000 zł, podczas gdy zapotrzebowanie było dużo wyższe, wynosiło 28.480 zł. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Szkoły „Plastusie” otrzyma 3.000 zł (wnioskowało o 8.680 zł). Stowarzyszenie Przyjaciele Dwójki otrzyma 8.000 zł (wnioskowało o 13.000 zł). Stowarzyszenie Bone Breakers Team Żychlin dostanie 2.000 zł (wnioskowało o 6.800 zł).

PKPS otrzyma 7.000 zł i o taką kwotę wnioskowano. Pieniądze

mają pokryć koszty transportu żywności z Banku Żywności.

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną koło w Żychlinie otrzyma kwotę 10.000 zł, o jaką wnioskowało.

Na zadanie na rzecz osób w wieku emerytalnym urząd zabezpieczył 8.500 zł. Kwotę 6000 zł otrzyma Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kutnie, oddział w Żychlinie. Wnioskowało o kwotę 8.480 zł. Po raz pierwszy pieniądze otrzyma niedawno założone Stowarzyszenie Żychlińskiego Domu Kultury „Żedekus”. Dostanie 2.500 zł, podczas gdy wnioskowano o 3.400 zł.

Na podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielegnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej urząd przeznaczył 7.000 zł. Całą kwotę otrzyma TMHŻ. Dotacji nie otrzyma Stowarzyszenie Edukacyjno-Kulturowe NDM, które wnosiło o dotację 1.275 zł.

Całą kwotę 4.000 zł przeznaczone przez urząd dostanie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin Cztery Łapy. Całkowita wartość realizowanego zadania to aż 143.860 zł. Tak duża kwota to wycena pracy całej grupy wolontariuszy, którzy sprzątają kojce, karmią zwierzęta, spędzają czas u weterynarzy z chorymi zwierzętami.

Żychlin | Zakład Wodociągów i Kanalizacji

Awaria wodociągu i kanalizacji ściekowej

Po raz drugi w odstępie kilku dni pracownicy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Żychlinie naprawiali awarię kanalizacji ściekowej za Tesco. Tym razem kamionkowy kanał zapadł się kilka metrów dalej na tej samej nitce.

– Wymieniliśmy kolejne 3 metry rury kanalizacyjnej. Sieć kanalizacyjna w tym miejscu stara i zniszczona – przyznaje Łukasz Stępień, kierownik PWiK.

Dlaczego zatem nie jest wymieniony cały kilkudziesięciometrowy odcinek kanalizacji? – Krawiec tak kraje, na ile mu materii staje – odpowiada krótko.

I tym razem mieszkańcy okolicznych bloków nie odczuli skutków awarii, bowiem ścieki były podłączone do wozu asenizacyjnego.

Z kolei o awarii wodociągu w ulicy Narutowicza, koło sklepu z AGD, na wysokości Emitu dowiedzieliśmy się od czytelnika.



Awarię wodociągu usuwano

FOT. INDESIANE

ka. Powiadomiliśmy kierownika żychlińskiego wodociągów, który wysłał pracowników, by zweryfikowali zgłoszenie. – Rzeczywiście, w rurze wodociągowej zrobiła się dziurka jak szpilka i woda się przesączała – mówi kierownik Łukasz Stępień. – Odkopaliśmy

Żychlin | Spółdzielnia Mieszkaniowa Ornitolog policzył ptaki

Na zlecenie Spółdzielni Mieszkaniowej w Żychlinie przed rozpoczęciem inwestycji związanej z termomodernizacją ornitolog policzył ptaki gniazdujące w szczelinach 4 bloków z wielkiej płyty, które w tym roku zostaną docieplone.

Od ich ilości zależy ilość budek lęgowych i schronów dla nietoperzy, które zostaną zamontowane na blokach. Razem powstanie 490 budek lęgowych i 72 schrony dla

nietoperzy. I tak w bloku Traugutta 12 ornitolog naliczył 12 gniazdz wróbla, 90-110 gniazdz języka, 6 gniazdz mazurek, 2 gniazda szpaka i 50-60 nietoperzy. Dlatego na

tym bloku, zgodnie z zaleceniami ornitologa, zostanie umieszczonych aż 140 budek dla języków i 20 schronów dla nietoperzy.

Na bloku Traugutta 14 ornitolog naliczył 16 gniazdz wróbla, 120-130 gniazdz języka, 5 gniazdz mazurek, 3 gniazda szpaka, 10-12 gniazdz mroczka posrebrzanego, 50-60 gniazdz borowca wielkiego. Dlatego ornitolog wskazał, że na szczytach bloku po termomodernizacji trzeba zamontować 160 budek i 20 schronów.

Na bloku Traugutta 18 znajduje się 18 gniazdz wróbla, 120-130 gniazdz języka, 5 mazurek i 2 szpaka. Ponadto gniazduje 6-8 sztuk

mroczka późnego i 40-60 gniazdz borowca wielkiego. Dlatego na szczytach bloków powstanie 150 budek oraz 20 schronów dla nietoperzy.

Najmniej ptaków gniazduje na bloku Łąkowa 3. Ornitolog policzył 23 gniazda wróbla, 11 języka i 16-18 gniazdz nietoperzy. Dlatego na szczycie bloku powstanie 40 budek lęgowych oraz 12 schronów dla nietoperzy. W blokach 1 i 2 gniazdują wróble, języki, mazureki, szpaki i nietoperze.

– Chcemy zamontować budki z metalowymi daszkami, które będą trwalsze. Ponieważ nasze

Żychlin | Gmina wnioskuje Starania o pieniądze dla sołectw

Dwa wnioski na granty sołectkie zostały złożone do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi przez gminę Żychlin.

– Złożyliśmy dwa wnioski na granty po 10.000 zł każdy, dla sołectwa Pasieka oraz sołectwa Żabików – informuje Edyta Ledzion, kierownik Gminnego Centrum Promocji i Informacji w Urzędzie Gminy Żychlin. – W Pasiece, na działce o powierzchni 250 mkw., użyczonej nieodpłatnie przez sołtysa i radnego Stanisława Szymańskiego

(obok stacji paliw Huzar), chcemy zrobić plac zabaw dla dzieci. Najpierw ogrodzimy teren i go utwardzimy. Wartość całego projektu to 25.000 zł. Liczymy, że 10.000 zł dostaniemy z grantu.

Drugi projekt grantowy dotyczy kontynuacji prac na zorganizowanym w ubiegłym roku placu zabaw w Żabikowie. Teraz w ramach grantu sołectkiego planowany jest zakup drewnianej altany oraz ustawienia na placu karuzeli i jazdu linowego. Wartość całego projektu to 13.000 zł. Kwota 3.000 zł to wkład własny mieszkańców, którzy zobowiązali się, że teren uporządkują i posadzą ozdobne krzewy.

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Pełnych spokoju i radości **Świąt Wielkanocnych**, wypoczynku w gronie najbliższych oraz optymizmu, energii i nadziei na lepszą przyszłość naszym Klientom i Partnerom życzą **Wspólnicy i pracownicy firmy Wimax**

GŁOWNO, ul. Kolejowa 5, tel. 42 719 49 89, 515 094 900

STRYKÓW, ul. Rolnicza 6a, tel. 42 719 93 63, 515 094 910

WIMAX
www.wimax.com.pl

Z okazji **Świąt Wielkanocnych** błogosławieństwa Chrystusa Zmartwychwstałego, szczęścia, radości i spokoju ducha życzy **Hurtownia „GLAZPANEL”**

Wszystkim mieszkańcom Gminy Chąśno, życzymy zdrowych, pogodnych **Świąt Wielkanocnych**. Niech te szczególne dni będą pełne wiary, nadziei, łaski, miłości i optymizmu. Oby radosny nastrój towarzyszył świątecznym spotkaniom w gronie najbliższych.

Ireneusz Sołtysiak
Przewodniczący Rady Gminy Chąśno

Dariusz Reczulski
Wójt Gminy Chąśno

Diecezja Łowicka | Miłosierdzie na trudne czasy

Fundacja Caritas na posterunku

Wszystkie organizacje niosące pomoc potrzebującym z powodu epidemii koronawirusa, mają problemy w codziennym funkcjonowaniu, ale nie mogą zawiesić działalności – i nie chcą. To samo dotyczy Caritas Diecezji Łowickiej.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Wachlarz działań tej organizacji jest szeroki. Prowadzi ona m.in. parafialne świetlice (w tym m.in. przy parafii Św. Ducha w Łowiczu i parafii św. Jakuba w Głownie), poradnię rodzinną w Łowiczu, rodzinny dom dziecka w Strzegocinie pod Kutnem, WTZ w Urzeczcu, dwa NZOZ-y czy Dom Rekolekcyjno-Wypoczynkowy w Kołobrzegu. Na co dzień współpracuje z miejskimi i gminnymi ośrodkami pomocy społecznej, pomagając ludziom wykluczonym, jak na przykład samotni, seniorzy, niepełnosprawni, bezdomni, organizując dla nich ciepłe posiłki.

Osobnym zadaniem jest też wspieranie całych rodzin, młodzieży i dzieci, jak na przykład prowadzenie „okien życia”, ale też

cykliczne akcje, z których najbardziej rozpoznawalnymi są „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” czy „Jałmużna wielkopostna”.

Bezpośrednio diecezjalny Caritas zatrudnia przeszło 50 osób, z czego 5 w głównym biurze, pozostałe w podlegających mu placówkach, ale nie licząc parafialnych (w których pracowników mogą zatrudniać parafie, wspierane w tym przez organizację diecezjalną finansowo).

Dużo pracy zawsze wykonują wolontariusze, których liczbę przed wybuchem pandemii można szacować na około 1000. Obecnie, choć chętnych do pomagania nie brakuje, jest ich znacznie mniej, z tego względu, że nie można korzystać z osób niepełnoletnich, a wolontariusze to często młodzież czy wręcz dzieci (oprócz zespołów parafialnych równolegle działają też zespoły szkolne). Organizacja teraz korzysta za to ze wsparcia służb mundurowych czy innych organizacji, jak na przykład Wojsk Obrony Te-



rytorialnej czy policji (na przykład w Kutnie policjanci wożą posiłki potrzebującym).

Jest tak samo, choć znacznie trudniej

– W biurze nikt nie choruje, nie mamy kwarantanny, jesteśmy na posterunku i działamy – zapewnia ks. Dariusz Krokocki, dyrektor

„Caritas” Diecezji Łowickiej. Opowiadając o pracy jego organizacji i jej wolontariuszy w czasie koronawirusa stwierdza, że co do istoty zakres jej działań się w związku z zaistniałą sytuacją nie zmienił, wykonywane są te same działania, choć z pewnymi utrudnieniami i ograniczeniami.

Na razie nie zaobserwowano w „Caritas” gwałtownego wzrostu ludzi zgłaszających się z prośbą o pomoc – i tak ich dotąd nie brakowało. Ksiądz dyrektor przypuszcza, że im bliżej świąt, tym będzie ich więcej, ale to akurat tendencja występująca co roku.

Wolontariusze są szczególnie wyczuleni na pomoc osobom starszym i samotnym, ale takie ukierunkowanie nie nastąpiło teraz, o czym świadczą realizowane od dłuższego czasu programy. Problemy są takie, jak wszystkich

innych instytucji czy organizacji pracujących z ludźmi – tam gdzie się da, trzeba ograniczyć kontakt. – Jeśli pielęgniarz ma do kogoś jechać podłączyć kroplówkę, to oczywiście pojedzie – mówi ks. Krokocki. – Posiłki z jadłodajni czy paczki żywności też są rozdawane, pełnoletni wolontariusze mogą je przywieźć prosto do potrzebujących, co było u nas praktykowane już wcześniej.

W czasie pandemii Caritas odczuwa niedobór środków dezynfekcyjnych i galopujący wzrost ich cen, maseczek ochronnych jest pewien zapas, ale też nie jest on niewyczerpany, może to być problem.

Czy tak dalej się da?

Ksiądz dyrektor przyznaje jednak, że jeśli sytuacja ta będzie się przedłużała, „Caritas”, nie tylko w naszej diecezji, może mieć kłopoty z kontynuowaniem wielu z prowadzonych już działań. Nie wykluczone, że aby mógł nieść pomoc, sam będzie potrzebował pomocy. Np. z powodu epidemii nie funkcjonuje prowadzony przez organizację ośrodek w Kołobrzegu, trzeba natomiast płacić za jego ogrzewanie i utrzymanie. Mniej podopiecznych trafia do hospicjów, ponieważ lekarze wystawiają mniej skierowań – a pieniądze na utrzymanie ich „Caritas” otrzymuje od liczby pacjentów.

Innym przykładem może być wstrzymanie działań warsztatów terapii zajęciowej. Zwykle w okresie przedświątecznym ich podopieczni wykonywali palmy, pisanki czy inne prace, które potem były sprzedawane na kiermaszach. Za zarobek zwykle jeździli potem na wycieczki – w tym roku albo nie pojadą, albo fundacja te wyjazdy opłaci w całości.

“

– Jeśli pielęgniarz ma do kogoś jechać podłączyć kroplówkę, to oczywiście pojedzie – mówi ks. Krokocki. – Posiłki z jadłodajni czy paczki żywności też są rozdawane, pełnoletni wolontariusze mogą je przywieźć prosto do potrzebujących, co było u nas praktykowane już wcześniej.

Inny przykład to jałmużna wielkopostna na rzecz seniorów, która co roku przynosiła w skali diecezji ponad 20 tys. zł.

Wolontariusz nie może być kimś obcym

Mimo problemów, budujące jest to, że takie trudne sytuacje mobilizują ludzi do działania. Ks. Krokocki przyznaje, że w ostatnim czasie „Caritas” dostaje więcej darów do rozdysponowania od instytucji, firm czy pojedynczych wiernych, więcej też jest pytań o to, jak można pomóc. Zasadniczo wolontariusze, którzy chcieliby działać, powinni szukać kontaktu z „Caritas” we własnych parafiach.

– Pamiętajmy, że potrzebujący muszą mieć do wolontariuszy pełne zaufanie, najłatwiej o nie, jeśli będą to ludzie z bliskiego otoczenia – mówi ks. Krokocki. – Przede wszystkim działamy lokalnie, pamiętamy, że diecezja to nie tylko Łowicz, ale rozległy teren, w którym większą część mieszkańców żyje na wsiach. ■

Powiat łowicki | Za to też grożą kary

Adresy osób na kwarantannie trafiły do sieci

Od pewnego czasu do naszej redakcji zaczęły napływać sygnały o tym, że w mediach społecznościowych (np. na Facebooku) jest udostępniana lista adresów, pod którymi przebywają osoby objęte przymusową kwarantanną. To krzywdzące, złe i nieodpowiedzialne.

Jedna z osób objętych kwarantanną powiedziała nam, że o tym, iż jej adres jest udostępniany w mediach społecznościowych, dowiedział się od znajomego. Gdy podawała te dane Sanepidowi, nie przypuszczała, że mogą wpaść w niepowołane ręce. – Nie powinno tak być. Łowicz jest małym miastem, w którym wszyscy się znają – mówi. – Obawiam się

tego jak ludzie będą na mnie reagowali po zakończeniu kwarantanny – wyznaje.

Nasz rozmówca powiedział, że już teraz odczuwa negatywne konsekwencje ujawnienia jego danych adresowych.

– Dowiedziałem się, że mój dalszy znajomy wydzwaniał po ludziach i mówi, żeby mnie unikać, bo mogą roznieść koronawirusa

– żali się. Dlatego też ma nadzieję, że sprawcy poniosą konsekwencje swoich czynów z Ustawy o ochronie danych osobowych, bo dane adresowe do takich należą.

Policja w Łowiczu już wszczęła czynności dotyczące rozpoznania listy adresów osób rzekomo objętych kwarantanną domową na terenie powiatu łowickiego. Czynności prowadzone są w kierunku naruszenia Ustawy o ochronie danych osobowych, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. – Niewykluczone, że lista mogła być udostępniana. Wykaz ten zawierał część adresów nieprawdziwych, a niektóre dane były niepełne – informuje rzecznik policji Urszula Szymczak. ■

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Szanowni Mieszkańcy Gminy Nieborów,
w związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi, chcielibyśmy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju, aby chwile spędzone w gronie najbliższych dodawały otuchy i pozwalały przezwyciężyć wszystkie trudności.

Przewodniczący Rady Gminy Nieborów **Krzysztof Osóbka** życzą: Wójt Gminy Nieborów **Jarosław Papuga**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Pogodnych, zdrowych i pełnych spokoju Świąt Wielkanocnych

Niech ten szczególny czas, spędzony w gronie najbliższych, napełni Was radością i będzie przystankiem od codziennych zamartwień i trosk.

Wesołego Alleluja

życzy
Wójt Gminy Łyszkowice Adam Ruta



Bohaterów dnia codziennego odnajdujemy w wielu, na pozór zwyczajnych gestach i sytuacjach. Każdego dnia tysiące ludzi na całym świecie działa z myślą o innych.

Wśród nich są także nasi pracownicy.

To właśnie Wam dziękujemy za Wasze zaangażowanie i wysiłek!

Za to, że codziennie, mimo obaw i niepokoju, stawiacie się w miejscu pracy.
Za to, że pracując ramię w ramię tworzycie zespół, z którego jesteśmy dumni.

Dziękujemy za to, że z pełnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością realizujecie swoje obowiązki, zapewniając porządek i czystość w miastach i gminach.

To o Was mówimy #PreZeroHeroes. Wiemy, że bez Was nasza codzienność byłaby zagrożona. Wiemy, że możemy na Was polegać!

Dziękujemy Wam za to!!!

Zarząd PreZero

#PreZeroHeroes!



Aktualności



Daewoo Lanos na Starym Rynku

Łowicz Porzucony Lanos

Na Starym Rynku w Łowiczu, przy powiatowym Centrum Promocji, od pewnego czasu stoi Daewoo Lanos z łowickimi tablicami rejestracyjnymi.

O aucie, które wygląda na porzucone poinformowaliśmy wczoraj Urząd Miejski. Wiceburmistrz Bogusław Bończak szybko ustalił, kto jest właścicielem pojazdu i skontaktował się z nim. Ten obiecał, że tego samego dnia zabierze pojazd. Czy zdąży, zanim policja wręczy mu mandat? **mwk**

Łowicz | Przetarg na II etap prac w oczyszczalni ścieków

Najtańsza oferta o 5 milionów za wysoka

1 kwietnia burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński unieważnił pierwszy przetarg na II etap modernizacji miejskiej oczyszczalni ścieków, w tym tygodniu został ogłoszony drugi. Do pierwszego postępowania wpłynęły trzy oferty. Najtańsza o 5 mln zł przekraczała kwotę, jaką miasto zaplanowało na ten cel w swoim budżecie.

W planowanym drugim etapie (modernizację ścieków podzielono na dwie części, w pierwszej są trzy etapy) przewidziano prace związane z gospodarką osadową, z wyłączeniem hydrolyzy. Powstać mają budynki i obiekty, tak jak m.in. budynek hydrolyzy osadu, zbiorniki – osadu i biogazu, odsiarczarnia biogazu, biofiltr, magazyn odpadów. Przebudowywane – zagęszczacz grawitacyjny, zbiornik osadu nadmiernego, komory fermentacyjne. Czas realizacji zadania ustalono do 31 października 2022 roku.

Oferty złożyły firmy: Miko-Tech Sp. z o.o. z Łazisk Górnych – opiewała ona na kwotę 24.508.595,01 zł, Melbud S.A. z Grudziądza zaproponował cenę 30.147.551,92 zł, konsorcjum firm Eko-MTK Sp. z o.o. z Brwinowa oraz Invest-Tech Sp. z o.o. z Torunia – 30.328.111,33 zł.

Wszyscy oferenci przewidzieli gwarancję na roboty budowlane wynoszącą 60 miesięcy oraz 36-miesięczną gwarancję na urządzenia. Cena miała w 60% decydować o wyborze oferty, a okres gwarancji – w 40%. **mwk**

Przypomnijmy, że na terenie oczyszczalni przy ul. Filtrowej trwa realizacja I etapu tej inwestycji. Aby wyłonić wykonawcę tych prac, trzeba było przeprowadzić aż trzy przetargi, ponieważ zaproponowane ceny znacznie przewyższały oczekiwania miasta. Dopiero w grudniu udało się wyłonić wykonawcę I etapu prac, którym jest skierniewicka firma Fambud. Jej umowa z miastem opiewa na 57.803.850 zł. Czas realizacji zleconych jej prac upływa w czerwcu 2021 roku. Jak ocenia dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Janusz Michalak, prace przebiegają bardzo sprawnie, nawet nieco szybciej niż przewiduje harmonogram.

Jak będzie z drugim etapem? – wkrótce się dowiemy. W tym tygodniu został ogłoszony drugi przetarg, ponieważ miasto musi się wywiązać z terminów rozliczenia przyznanych na ten cel dotacji. **mwk**



Kotłownia przy bloku nr 44 na os. Bratkowice.

Łowicz | Osiedle Bratkowice Co na działce z dawną kotłownią?

– Mam różne pomysły, ale jeszcze za wcześnie by je zdradzać – powiedział nam Dariusz Karski, nowy właściciel nieruchomości przy końcu ul. Tuszewskiej w Łowiczu (w sąsiedztwie bloku na os. Bratkowice 44).

Przypomnijmy, że na działce tej dawniej znajdowała się osiedlowa

kotłownia. W październiku ubiegłego roku została zlicytowana, a licytację wygrał właśnie wspomniany łowicki przedsiębiorca, oferując 655.500 zł, czyli niemal dwa razy więcej niż wynosiła cena wywoławcza.

Akt notarialny został podpisany 5 lutego. **tm**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
wszystkim swoim Klientom
życzy
SALON OPTYCZNY
Trościanka
Łowicz, ul. Zduńska 59a, tel./fax 46 837-81-40
e-mail: salon@optyklowicz.pl, www.optyklowicz.pl

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
przepętnionych wiarą, nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
oraz wesołego „Alleluja”
życzy
Firma Jubilerska ORION
95-015 Głowno ul. Łowicka 36a

SIB
ŁOWICZ
OKNA i DRZWI
sprawdzony producent
Nowa oferta
PARAPETY
w atrakcyjnych cenach
Wesołego Alleluja!
SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI
i BUDOWNICTWA W ŁOWICZU
tel. 46 837 41 38
Łowicz, ul. Kaliska 103
sib@sib.lowicz.pl
sklep@sib.lowicz.pl
www.sib.lowicz.pl

Pełnych nadziei,
wiary i miłości radosnych
Świąt Wielkiej Nocy
oraz serdecznych spotkań
w gronie Najbliższych
życzy
STACJA PALIW TRAMEX
Stroniewice 9 A k. Domaniewic

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
obfitujących w wiosenny nastrój
oraz wzajemną życzliwość
życzy
Kancelaria Prawna
Biuro Rachunkowe „Grosik”
dr n. pr. Michał Boczek
z współpracownikami
Łowicz, ul. Bolimowska 63

Radosnych
Świąt Wielkanocnych
wypętnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny.
Pogody w sercu i radości płynącej
ze Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych
życzą
właściciele i pracownicy
marketu MRÓWKA
w Zdunach
GRUPA psb
MRÓWKA

Łowicz | Apel dyrekcji szpitala o rozsądek

Nie okradaj medyka!

Do popularnego w czasie epidemii, niegramatycznego hasła „Nie kłam medyka” proponujemy dodać także inne, nie mniej ważne: „Nie okradaj medyka”.

Jednym z problemów, z jakim boryka się obecnie łowicki szpital jest plaga kradzieży... płynu do dezynfekcji rąk!

W sytuacji gdy mycie rąk i ich dezynfekcja są najprostszym i najbardziej dostępnym środkiem, aby zminimalizować zagrożenie, trudno znaleźć słowa, aby opisać takie zachowanie.

– Nasz personel jest na pierwszej linii frontu, a mimo to nie panikuje, nie chodzi na masowe zwolnienia, bo jest świadomy, że szpital musi pracować, bo jest



Andrzej Grabowski apeluje do honoru złodziei – w obliczu epidemii te kradzieże mogą nas wszystkich drogo kosztować. Stawką może być ludzkie zdrowie i życie.

nam wszystkim potrzebny – mówi wicedyrektor szpitala Andrzej Grabowski, zbulwersowany tym, że praktycznie każda ilość płynu wlewana do dozowników staje się łupem złodziei.

W miejscach ogólnie dostępnych, na szpitalnych korytarzach, jeszcze w lutym zostały zamontowane dozowniki z pompką, w których jest płyn do dezynfekcji. Niestety same dozowniki też okazały się atrakcyjnym łupem dla złodziei i są kradzione. To jest o tyle kłopotliwe dla szpitala, że obecnie są problemy z ich zakupem. Jak więc uzupełnić płyn, aby pracownicy mogli z niego korzystać, skoro nie ma go w co nalać?

Andrzej Grabowski apeluje do honoru złodziei – w obliczu epidemii te kradzieże mogą nas wszystkich drogo kosztować. Stawką może być ludzkie zdrowie i życie.

mwk

Gmina Kiernoza | Spółka Wodna

Gmina pomoże

W gminie Kiernoza od lat Spółka Wodna otrzymuje dotacje ze strony gminy. Spółki wodne utrzymują się głównie ze składek członkowskich, a te są od lat niestabilne i wynoszą 15 zł z 1 hektara. Nie planuje się ich podwyższenia. Członków w gminie jest 1.100.

Jarosław Bogucki, sekretarz gminy Kiernoza, przyznaje, że

ściągalność składek jest dosyć duża i przekracza 90%. Jednakże spółka podejmuje się wielu zadań, dlatego radni decydują się przeznaczać corocznie około 25 tysięcy złotych na jej rzecz.

W 2019 roku budżet spółki wodnej wyniósł 203.667 złotych, w tym 20 tysięcy z urzędu gminy, 35.827 zł z Urzędu Marszałkowskiego oraz 59.960 zło-

tych z Urzędu Wojewódzkiego. Pieniądze zostały przeznaczone na odmulenie 6.753 metrów bieżących rowów oraz naprawę awarii urządzeń melioracyjnych.

W tym roku ponownie planowane jest odmulenie rowów na długości siedmiu kilometrów oraz usunięcie 40 awarii urządzeń melioracyjnych. Warunkiem wykonania tych prac jest otrzymanie podobnych jak w tamtym roku dotacji.

Budowa nowych zbiorników wodnych nie jest planowana. mz

Łowicz | Burmistrz podjął decyzję

Przetarg na górkę frajdy unieważniony

W poniedziałek 30 marca burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński unieważnił przetarg na projekt i realizację obiektu małej architektury w łowickim parku Błonie. Miała tam powstać tzw. górka frajdy oraz tor rowerowy typu pumptrack.

Uzasadnienie burmistrza jest lakoniczne – w postępowaniu wpłynęła jedna oferta i jej wartość przekraczała kwotę, jaką miasto planowało wydać na te dwa zadania.

O przetargu pisaliśmy przez tydzień. Przypomnijmy, że oba zadania wybrali mieszkańcy w ramach puli ogólnomiejskiej budżetu obywatelskiego. Górka frajdy czekała na realizację od 2018 roku, tor rowerowy pumptrack, który rywalizował z górką przed dwoma laty, został w głosowaniu mieszkańców wybrany do realizacji w tym roku.

Jedyna oferta, która wpłynęła do miejskiego przetargu, złożona przez spółkę Velo Projekt z Białogostoku, opiewała na 698.800 zł.



Wizualizacja górki frajdy w parku Błonie.

Miasto planowało wydać na oba zadania 580 tys. zł.

Na razie nie jest planowane ogłoszenie drugiego przetargu. Grzegorz Pełka, naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miejskiego w Łowiczu, powiedział nam, że robione są analizy, z których inwestycji miasto będzie mogło zrezygnować, gdyby jego dochody znacznie spadły z stosunku do planowanych – z powodu epidemii i spodziewanego kryzysu gospodarczego, jest taka obawa, że spadną

dochody, zwłaszcza z wpływów w udziałach z PIT. Na prośbę burmistrza wydział opracował listę zaplanowanych na ten inwestycji, które nie są niezbędne do realizacji w tym roku. Jest ona opracowana w trzech wariantach. Na razie trwa jej analiza, potem będzie przedstawiona Radzie Miejskiej. – Jako urzędnicy musimy mieć jakieś wypracowane propozycje, aby przedstawić je radnym – mówi naczelnik. Ostateczna decyzja o zmianach w miejskim budżecie należy do radnych. mwk

ZYCZENIA SPONSOROWANE



... bo Twoje zdrowie jest najważniejsze

MEDEST
GRUPA APTEK

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności, pogody ducha,
wielu radosnych spotkań w gronie najbliższych
oraz Wesołego Alleluja!

ŁOWICZ ul. Kurkowa 3a
ul. 3 Maja 6
ul. Tuszewska 45

ŻYCHLIN
Apteka Bellis
ul. 1 Maja 3

www.e-medest.pl



404351

Łowicz | Miasto nadal pomaga szpitalowi

Kardiomonitoring będą w kwietniu

Samorząd Łowicza od lat wspiera łowicki szpital – który podlega starostwu – zakupem sprzętu medycznego. Nie inaczej jest w czasie epidemii.

W tym tygodniu do placówki dotarły atestowane maseczki i fartuchy ochronne. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jeszcze w pierwszej połowie kwietnia planowany jest zakup dwóch kardiomonitorów na Oddział Intensywnej Terapii.

O ile zakup kardiomonitorów był planowany wcześniej i w budżecie miasta zarezerwowano

na ten cel 50 tys. zł, to już decyzja o zakupie środków ochrony osobistej dla personelu zapadła w obliczu epidemii.

Jak nam powiedziała sekretarz miasta Maria Więckowska, ponieważ okazało się, że sprzęt medyczny zdrożał i 50 tys. zł nie wystarczy na zakup dwóch kardiomonitorów, planowane jest zwiększenie wydatków na ten cel o około 20 tys. zł. Wybór dostawcy odbędzie się drogą zapytania ofertowego, ponieważ przy zamówieniach poniżej 30 tys. euro nie przeprowadza się przetargu.

Zakup środków ochrony osobistej zostanie sfinansowany z puli przeznaczonej na zarządzanie

kryzysowe. Burmistrz Krzysztof Kaliński zdecydował, że miasto wyda na ten cel 30 tys. zł. Specyfikację potrzebną do dokonania tych zakupów przygotowała kierownik apteki w ZOZ w Łowiczu, Zofia Rogowska-Tylman, a miasto zrealizowało to zapotrzebowanie. Było to 2 tys. maseczek oraz 800 sztuk fartuchów. Ponieważ w całym kraju jest problem z nabyciem tych artykułów, a udało się znaleźć dostawcę, miasto odstąpiło od zasady zapytania ofertowego, która w wyjątkowych sytuacjach może nie być stosowana. Zaistniała sytuacja epidemii i potrzeba pomocy dla szpitala na pewno jest sytuacją wyjątkową. mwk

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Wszystkim Klientom z okazji
Świąt Wielkanocnych
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia
oraz wszelkiej pomyślności

składa

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
JAKMAR

404617

Łowicz i okolice | Klienci odwołują rezerwacje

Kwiecień bez wesel, maj bez I komunii świętych?

Wiele osób stanęło przed trudną decyzją, czy planowany z dużym wyprzedzeniem ślub i wesele odwoływać lub przekładać. Z decyzją w tej sprawie nie można było dłużej czekać, ponieważ pierwszy popularny termin ślubu to pierwsza sobota po Wielkanocy, czyli 18 kwietnia.

Jacek Haczykowski, właściciel hotelu Rozdroże w Nieborowie, powiedział nam, że niemal wszystko, co było zaplanowane na kwiecień i maj, zostało już odwołane. To oznacza, że przez niemal dwa miesiące w „Rozdrożu” nie będzie żadnych konferencji, szkoleń, przyjęć okolicznościowych. Nowe terminy tych wydarzeń nie są ustalane.

Nie będzie też wesel, ponieważ niektóre śluby są odwołane, inne – przekładane na listopad lub koniec grudnia tego roku lub na mniej popularne miesiące przyszłego roku. Jest z tym pewna trudność, ponieważ terminy cieszące się największym zainteresowaniem są już zarezerwowane.

Odwołano też rezerwacje dużej części przyjęć z okazji I ko-

munii św. Niektórzy rodzice zrobili już nowe rezerwacje na wrzesień, inni na razie nie wiedzą, na kiedy uroczystość w kościele zostanie przełożona.

Imprezy i tak będą mniejsze

Bogusław Sierota, właściciel domów weselnych „Eden”, „Wiedeń” i „Mediolan”, również powiedział nam, że kwietniowe wesela zostały odwołane, podobnie przyjęcia z okazji chrztów św. – ponieważ one nie będą się teraz odbywać. W sumie było to kilkanaście imprez w tym miesiącu. Ze wszystkimi klientami stara się wyznaczyć nowe terminy, aby imprezy mogły się odbyć, wymaga to wzajemnego zrozumienia. Wesela przekładane są na późną jesień lub na przyszły rok.



Co do I komunii św., to w wielu parafiach, również łowickich, nie zapadła jeszcze decyzja, kiedy się one odbędą. W okolicach Łowicza już zapadają decyzje, aby komunie odbyły się we wrześniu. Takie decyzje podjęto np.

w Kominie, Nieborowie czy w Zdunach.

Marianna Sierota dodała, że wszyscy mają obawy dotyczące imprez zaplanowanych na czerwiec, ponieważ nawet jeśli epidemia się skończy i młodzi będą skłonni wziąć ślub i zorganizować wesele, to część zaproszonych gości nie będzie chciała na nie przybyć. Dlatego należy się spodziewać, że przyjęcia będą mniejsze. Drugi powód, z jakiego może się zmniejszać liczba weselnych gości, to pogorszenie sytuacji finansowej rodzin. Wiele osób może stracić pracę lub mieć mniejsze zarobki i z tego powodu nie będzie ich stać na duże i wystawne wesela.

– My byśmy chcieli, aby wszystkie zamówione przyjęcia się odbyły, jesteśmy gotowi pracować nawet w tygodniu. Dostajemy się, żeby nie stracić żadnego klienta. Ich również staramy się rozumieć, że skoro wybrali daną salę, to im zależy, aby wesele odbyło się właśnie na niej – mówi restauratorka. Z drugiej strony zaznacza, że bezpieczeństwo jest przecież najważniejsze. Chociaż sytuacja jest trudna, nie możemy

się załamywać. Trzeba być pełnym optymizmem.

Obawy kiedy i w jakim tempie wróci normalność

Andrzej Gajda, właściciel restauracji „U Pana Tadeusza” w Domaniewicach oraz „Soplicowo” w Woli Gosławskiej, ma duże obawy o to czy przyjęcia będą już organizowane w czerwcu. Ma nadzieję, że będzie to możliwe w lipcu. Jak tłumaczy, problem jest nie tylko w zagrożeniu, ale też w ludzkiej psychice. Jeśli w maju wirus przestanie się rozprzestrzeniać, to w czerwcu ludzie nie będą jeszcze w odpowiednim nastroju, aby wybierać się na wesele. Jeśli nawet zaczną się one odbywać, to z pewnością w bardziej kameralnym gronie, kilkudziesięciu osób z najbliższej rodziny.

W lokalach, które prowadzi pan Andrzej wraz ze swoją rodziną, również odwołane zostały imprezy, jakie planowane były na kwiecień i maj. Zaraz po Wielkanocy jest umówiony z kilkoma parami, które chciały zorganizować wesele w czerwcu. Będzie próbował z nimi ustalić inny termin.

Co do przyjęć komunijnych, to wie, że w niektórych parafiach już zapadła decyzja, że odbędą się one w sierpniu lub we wrześniu, ale wielu rodziców czeka jeszcze na decyzję.

Andrzej Gajda nasze myślenie o końcu epidemii porównuje z biegiem maratończyka. Mówi, że to jest trochę tak, że gdy przebiegnie on już 42 km i wie, że zostało mu jeszcze 195 m, to wie, że musi dać radę. Ale gdyby w tym momencie gdy jest przed metą ktoś mu przedłużył dystans jeszcze o 10 km, to on nie byłby w stanie go pokonać.

Dlatego pomimo obaw pan Andrzej chce firmę utrzymać, zapewnić pracę swojej rodzinie i pracownikom – bo nie chce zawieść klientów i wie, że ma dobrą, wyszkoloną załogę. I przygotowuje się na dłuższy przestój, mając nadzieję, że on się w lipcu już skończy.

Nie dzwoniemy do klientów

W Karczmie Bednarskiej w Bednarach część klientów odwołała już przyjęcia komunijne (wesela organizowane są rzadko, ponieważ nie ma miejsca dla większej liczby gości niż 70), które były zaplanowane w maju. Niektórzy klienci, którzy wiedzą kiedy odbędą się uroczystości w kościele, przekładają przyjęcia na inny termin. W wielu parafiach decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. Ci ostatni klienci jeszcze nie dzwonią i prowadzący restaurację rozumieją, że nie wiedzą oni jeszcze czy rodzinne spotkanie odwoływać, czy przekładać.

Właścicielka Małgorzata Tybuś obawia się jednak, że niektóre imprezy zostaną odwołane, ponieważ klienci będą się zastanawiać czy będzie ich na nie stać. Niektóre osoby już straciły pracę, inne są na tzw. przestojowym, gdzie ich dochody są dużo niższe. Karczma oferuje klientom dania na wynos, ale zainteresowanie nimi jest minimalne, w taki sposób można zrealizować może 3% normalnego obrotu. Bardziej jest to chęć wykorzystania zapasów zgromadzonych w magazynie oraz chęć utrzymania więzi z klientami.

Co będzie dalej – restauratorka zastanawia się jak każdy z nas. Nie wiedząc ile czasu epidemia będzie trwać, wyobraża sobie jednak, że zdejmnowanie ograniczeń będzie się odbywało stopniowo. Kalendarza tych rozporządzeń nikt dzisiaj nie zna. **mwk**

RZUT OKIEM | OJCZE ŚWIĘTY, PAMIĘTAMY!



W czwartek 2 kwietnia minęła 15. rocznica śmierci Papieża Polaka Jana Pawła II.

Przez epidemię tegoroczne obchody były inne niż zwykle, bo spędzone w zaciszu naszych domów, bez możliwości gromadzenia się na wspólnej modlitwie w kościołach. To też tłumaczyło niewielką ilość kwiatów i zniczy, jakie złożono pod pomnikiem Ojca Świętego na Starym Rynku. W tym szczególnym dniu na portalu lowiczanie.info wspominaliśmy nauczanie papieża, jego pielgrzymkę do Łowicza w 1999 roku i rok 2005, gdy mierzyliśmy się z bólem po Jego śmierci. Zachęcamy do oglądania tych archiwalnych materiałów. **aa**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Radosnych
Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych.
życzy:
Wójt Gminy Zduny Krzysztof Skowroński
Przewodniczący Rady Gminy Zduny Wiesław Dąfek

Zdrowych, radosnych, wypełnionych nadzieją
Świąt Wielkanocnych
oraz wiary i siły
w pokonywaniu codziennych trudności,
tak będziecie zawsze z ufnością i optymizmem spoglądali w nadchodzącą przyszłość
Wójt Gminy Kocierzew Południowy Agnieszka Wojda
Przewodniczący Rady Gminy Kocierzew Południowy Marek Borkowski

Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Mieszkańcom Gminy Domaniewice
życzymy wiele radosnych i niepowtarzalnych chwil, serdecznych spotkań rodzinnych przy świątecznym stole oraz wszelkiej pomyślności
Wójt Gminy Paweł Kwiatkowski
Przewodniczący Rady Gminy Bartłomiej Jurga



Plastikowe butelki wyrzucone na terenie OSP Złaków Kościelny.

Złaków Kościelny | Śmieci na terenie OSP Prezes: uszanujcie strażaków

Na terenie należącym do jednostki OSP w Złakowie Kościelnym w czwartek, 26 marca, ktoś przywiózł (ze swojego domu?) plastikowe śmieci i wyrzucił je na ziemię.

Takie zachowanie mocno zdenerwowało prezesa tamtejszej straży, a jednocześnie radnego gminnego Marcina Stańczyka, który zwrócił się do nas z prośbą o nagłośnienie tego problemu.

Przypomniał, że w tym miejscu do niedawna były cztery pojemniki na opady segregowane: papier, plastik, szkło białe i kolorowe, ale w związku ze znacznym wzrostem kosztów odbioru i wywozu śmieci, gmina pozostawiła tylko dwa pojemniki na szkło.

Decyzja była spowodowana również tym, że osoby, które korzystały z pojemników, nie robiły tego właściwie. Do pojemników trafiały nie te odpady, do których były one przeznaczone, ale takie, z którymi nie bardzo było wiadomo co zrobić, jak np. fragmenty

plyt kartonowo-gipsowych i profile do nich oraz inne pozostałości po remontach.

Jak podkreśla prezes OSP w Złakowie Kościelnym, takie zachowanie jest tym bardziej niezrozumiałe, że nie ma problemu z pozbyciem się plastików, ponieważ każdy mieszkaniec gminy dostaje worki do selektywnej zbiórki i może legalnie oddać plastik, podobnie jak inne odpady komunalne.

– Dla mnie jest to brak szacunku dla OSP – mówi prezes. Przypomina, iż działka, na której stoją pojemniki, jest własnością straży. W ubiegłym roku na terenie jednostki powstała siłownia plenerowa i plac zabaw dla dzieci. Strażacy przygotowali i ogrodzili ten teren, wkładając w to mnóstwo pracy. – Naszym celem jest ratowanie zdrowia i życia ludzi oraz ich mienia. W obecnej sytuacji kryzysowej jesteśmy w pełnej gotowości, by nieść pomoc ludziom potrzebującym. A ludzie w tak paskudny sposób nam się odwiedzają – mówi zbulwersowany Marcin Stańczyk. **mwk**

Gmina Bolimów | 3 tysiące maseczek Strażacy odwiedzą mieszkańców

Dzisiaj, tj. w czwartek 9 kwietnia na terenie gminy Bolimów rozpocznie się akcja rozdawania maseczek zakupionych przez gminę.

Są to maseczki wielokrotnego użycia (można je prać), które zakupiono z myślą o dorosłych mieszkańcach gminy, którzy jeżdżą do pracy lub na zakupy. Przygotowano ich 3.000 sztuk.

Wraz z nimi mieszkańcy otrzymają zestaw ulotek o tym, jak mają się chronić podczas epidemii. Będzie w nim list od wójta Stanisława Linarta, ulotka przygotowana przez Kancelarię Premiera RP oraz specjalne zalecenia dla seniorów. Rozwiezieniem ulotek i maseczek zajmą się strażacy z 5 jednostek OSP działających na terenie gminy. **mwk**

ZYCZENIA SPONSOROWANE



Święta Wielkanocne to czas szczególny. Z troską o dobro **wszystkich mieszkańców Gminy Bolimów** życzymy zdrowia i nadziei, że to co nam zagraża szybko przeminie. Niech święta będą okazją do umacniania wytrwałości tak potrzebnej na te trudne dni.

Wójt Gminy Bolimów Stanisław Linart
Przewodniczący Rady Gminy Wiktor Tarmanowski

Gmina Zduny | Z myślą o zdalnym nauczaniu

30 laptopów dla szkół i uczniów

Gmina Zduny przystąpiła do programu Operacyjnego Polska Cyfrowa #zdalnaszkoła, realizowanego przez Ministerstwo Cyfryzacji. Samorządowi udało się pozyskać dotację na zakup 30 laptopów, które w całości zostały w sfinansowane ze funduszy europejskich. Ich wartość wynosi 60.000 zł. Pomogą one uczniom w zdalnym uczeniu się.

Jak nam powiedział wójt Krzysztof Skowroński, gdy tylko dowiedział, się że taki program będzie uruchomiony od kwietnia, a było to ogłoszone 27 marca, natychmiast podjął działania, aby zamówić komputery oraz złożyć wnioski o ich dofinansowanie. Początkowo zamówił 25 komputerów, potem powiększył to zamówienie o kolejnych 5, gdy się okazało, ile samorząd otrzyma dotacji. Kwota 60 tys. zł to maksymalna, jaką mogła otrzymać gmina taka jak Zduny (samorzady dzielone są w tym programie na kategorie, w zależności od liczby mieszkańców oraz szkół), zakwalifikowana do kategorii trzeciej.

Wniosek o dofinansowanie został wysłany do Ministerstwa Cyfryzacji już 2 kwietnia i tego samego dnia gmina otrzymała odpowiedź, że dotację otrzyma.

W ubiegłym tygodniu komputery dotarły do Zdun i zostały przekazane szkołom podstawowym w Nowych Zdunach – 16 sztuk oraz Bąkowie Górnym – 14 sztuk.

Na czas trwania epidemii sprzęt został udostępniony uczniom z rodzin będących w trudnej sytuacji życiowej lub wielodzietnych, aby umożliwić im zdalne uczenie się. Po epidemii trafią do pracowni komputerowych tych szkół.

Jak nam powiedział wójt, poza komputerami gmina czyni stara-



Zakupione przez gminę laptopy dla szkół w Nowych Zdunach i Bąkowie Górnym.

nia, aby kilku rodzinom zapewnić dostęp do internetu. Problem, z jakim się spotkano, to brak możliwości zawarcia z operatorem umowy na czas krótszy niż 12 miesięcy. Rozpatrywane jest zakupienie dla tych dzieci mobilnego internetu.

Z myślą o zdalnym nauczaniu gmina przekazała SP w Bąkowie także 10 tabletów, jakie otrzymała w ramach realizowanego jesienią 2019 roku programu e-learningowego nauczania dla osób w wieku 60+. One również są pomocne w zdalnym nauczaniu. **mwk**

Gm. Kiernoza | Sprawa funduszu sołectkiego

Co roku nie był wyodrębniany. Jak będzie teraz?

W piątek 27 marca miała w Kiernozi miała odbyć się sesja rady gminy, jednakże została odwołana ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną.

Podczas niej przedstawiona miała być m.in. uchwała w sprawie niewyodrębnienia funduszu sołectkiego.

W gminie takie środki zostały wyodrębnione tylko raz, w pierwszym roku, kiedy weszła ustawa dotycząca funduszu sołectkiego. W kolejnych latach zapadała decyzja o tym, by jednak nie rozgraniczać pieniędzy na poszczególne sołectwa. Fundusz na ten rok też nie został wyodrębniony, omawia-

na uchwała miała natomiast zdecydować o środkach na rok 2021. Fundusz sołectki to pieniądze w budżecie gminy, które są zagwarantowane dla każdego sołectwa na wykonanie przedsięwzięć, które mają służyć poprawie życia mieszkańców. Wysokość pieniędzy przeznaczonych na sołec-

twa jest uzależniona od tego, jak zamożna jest gmina. Natomiast gmina z budżetu państwa otrzymuje zwrot części środków, jakie wydała w ramach funduszu sołectkiego. Wysokość zwrotu wynosi od 20 do 40%. Decyzja o utworzeniu funduszu nie jest obowiązkowa i zależy od rady gminy.

– To jest zbyt rozproszenie środków. Mamy niewielką gminę. W jej skali to byłyby jakieś pieniądze, natomiast dzieląc kwotę na sołectwa, te pieniądze byłyby niewielkie, rzędu kilku tysięcy zło-

tych – tłumaczy sekretarz, Jarosław Bogucki. – Natomiast wójt co roku dysponuje pieniędzmi, które są przeznaczane na poszczególne sołectwa. Takie środki lepiej jest skumulować i przeznaczyć na większą inwestycję.

Decyzja radnych prawdopodobnie będzie taka jak co roku, jednakże z powodu epidemii będzie trzeba na nią poczekać. Jednak jest to kwestia, która nie wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia. Najważniejsze są środki bezpieczeństwa. **mz**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Wielkanoc to okres otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i dobro drugiego człowieka.

Życzymy, aby

Święta Wielkiej Nocy,
przyniosły zdrowie, radość oraz wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie, napełni Was pokojem, nadzieją i wiarą w pokonywanie wszelkich trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

PER TE
PRODUCENT RAJSTOP I SKARPET

Łowicz i okolice | Domowe wypieki w czasie epidemii

Pieczemy chleby i bułki

Jednym z artykułów spożywczych szczególnie przydatnych w czasie epidemii okazują się być drożdże. Ponieważ na rynku dostępne są nie tylko te produkowane w kraju, ale także sprowadzane z Zachodniej Europy, niektórych w sklepach pod koniec marca brakowało tego artykułu.

– Miałam problem z kupieniem drożdży w Łowiczu, zarówno świeżych, jak i suszonych. Nie było ich w sklepach Gama przy Starym Rynku i w Mili przy placu Koński Targ. Dopiero w Głównie w sklepie „Plasterek” syn kupił mi trzy opakowania – mówi pani Joanna Bolimowska, która często robi wypieki.

Przyznaje, że ona rozumie, że wzrósł popyt na drożdże, ponieważ z ich wykorzystaniem można upiec zarówno pizzę, jak i bułki czy chleb. Ona umiejętność pieczenia chleba zdobyła w domu rodzinnym i potrafi upiec chleb, również w tradycyjny sposób, z mąki żytniej, na bazie wcześniej przygotowanego zaczynu. W okresie PRL również często piekła chleb, do czego

częściowo zmusiło ją życie. Dojeżdżała bowiem do pracy do Skierniewic, a gdy już późnym popołudniem wracała do Łowicza, często chleba w sklepach nie było.

Łatwiej jest oczywiście upiec chleb z mąki pszennej i zdaniem pani Joanny osoba, która opanowała sztukę pieczenia ciasta drożdżowego, na pewno poradzi sobie z wypiekiem chleba. Obecnie wiele osób spędza znacznie więcej czasu w domach, co zachęca do takich wypieków.

Joanna Bolimowska, unikając częstego wychodzenia z domu w czasie epidemii, upiekła ostatnio chleb z mąki pszennej. Aby był ciekawszy smak i walory odżywcze, dodała do niego otręby, siemię lniane oraz orzechy.



Bułki nie wyszły równe, ale smakowały. Pierwsza – nawet udana – próba zrobienia pieczywa w wykonaniu naszej reporterki.

Od kilku tygodni wiele osób korzysta z internetu, szukając przepisów na domowe pieczywo. Gdy już uda się je zrobić, są one udostępniane, często ze zdjęciami – w różnych formach. Piekarze – amatorzy wysyłają je sobie poprzez MMS, komunikatory czy udostępniają zdjęcia jako publiczne na Facebooku.

W taki sposób przepis na chleb znalazła pani Zofia z Łowicza. Jak nam powiedziała, było to jej drugie podejście do samodzielnego wypieku chleba. Za pierwszym razem użyła gotowej mieszanki kupionej w sklepie. Tym razem upiekła chleb z pszennej mąki, według przepisu znalezione w internecie. Nie był on

trudny. Przygotowany wieczorem zaczyn – zgodnie z przepisem – na noc włożyła do lodówki. Następnego dnia upiekła go w garnku o średnicy 22 cm. Wyszedł bardzo ładny.

– Polecam ten przepis, ponieważ tego ciasta nie trzeba wyrabiać, jest ono rzadkie i wystarczy wymieszać łyżką – powiedziała nam pani Zofia, dodając, że zamiast drożdży świeżych użyła suszonych.

Oto ten polecany przepis: 600 g mąki pszennej, 2 łyżeczki cukru, 1,5 łyżeczki soli, 50 g drożdży świeżych (lub odpowiednia ilość suszonych), 1 łyżka oleju i 2 szklanki ciepłej wody.

Powyższe składniki mieszamy w misce, przykrywamy folią spożywczą i chowamy na noc do lodówki. Rano wyrośnięte ciasto wykładamy na blat i wyrabiamy przez kilka minut. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy na około 30-40 minut. Nagrzewamy piekarnik do 220 st. C wraz z garnkiem lub żaroodpornym naczyniem. To nagrzane naczynie wyjmujemy z piekarnika



Pszenny chleb, upieczony przez panią Zofię z Łowicza, według przepisu, który przytaczamy w tekście.

i ostrożnie przekładamy do niego ciasto. Można je naciąć lekko nożem, aby nie pękło w czasie rośnięcia. Naczynie lub garnek przykrywamy i wstawiamy do piekarnika. Pieczemy przez 35 minut w temperaturze 200 st. C, następnie zdejmujemy pokrywę i pieczemy kolejne 20-30 minut.

Pani Zofii wypiek się udał. Może warto spróbować? Poza świeżym chlebem dostajemy jako premię piękny zapach. mwk

Łowicz | Pomoc zakupowa działa

Jedzenie jest ważne, gest jeszcze bardziej

Przypominamy, że samotne osoby starsze i niepełnosprawne wciąż mogą korzystać z pomocy w robieniu zakupów leków i żywności. W Łowiczu taką pomoc oferuje Urząd Miejski i MOPS, a niezależnie od nich także Polskie Stowarzyszenie „Rodak”.

W przypadku pomocy ze strony władz miasta i MOPS, która została wprowadzona 16 marca, skorzystało z niej około 10 osób, w zdecydowanej większości ludzie starsi, wielu z nich już kilkakrotnie. Oczywiście mamy tu na myśli tę nową formę pomocy wprowadzoną na czas zagrożenia epidemicznego/epidemii,



Pani Renata z os. Dąbrowskiego na co dzień pomaga 90-letniemu sąsiadowi. Z pomocy „Rodaka” skorzystali oboje. Oprócz zamówionych zakupów, otrzymała też prezent – palmę wielkanocną z Wilna.

bo w ogóle osób korzystających z wyżywienia oferowanego przez MOPS jest dużo więcej.

Pomoc w robieniu zakupów można otrzymać pod numerem telefonu 792 792 412. **str. 21**

Łódź, Łowicz | Konkurs „Matematyka moja pasja”

Wyróżnienie dla reprezentantki Łowicza

Znamy już wyniki rozegranego jeszcze przed ogłoszeniem zagrożenia epidemicznego konkursu „Matematyka moja pasja”. Brała w nim udział liczba grupa uczniów łowickich szkół.

Głównym organizatorem konkursu był Uniwersytet Łódzki, mogli w nim wziąć uczniowie szkół z terenu województwa łódzkiego. Składał się on z trzech etapów. Spośród reprezentantów szkół z Łowicza najlepszy wynik osiągnęła Natalia Dalek z Pijarskiego LO, która zdobyła wyróżnienie (w tym konkursie to jakby stopień pośredni między laureatem a finalistą).

Ponadto tytuły finalistów zdobyli: Marcin Gołębiwski, Jakub



Siłna reprezentacja Pijarskiego LO przed etapem finałowym.

Staniszewski, Michał Wojcieszek, Kacper Gałązka, Kamil Walczak, Szymon Czaplarski (z Pijarskiego

LO), Julia Fijałkowska, Filip Tokarski i Michał Zabost (z I LO). **tm**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji zbliżających się

Świąt Wielkanocnych

składamy najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz samych sukcesów

FIRMA BRACIA URBANEK

Z okazji

Świąt Wielkanocnych

wszystkim Klientom
i Wykonawcom
składamy życzenia
pokoju, wiary i miłości.

By nadchodzący czas był
przepełniony spotkaniami z rodziną
i odpoczynkiem, który doda sił
i zmotywuje do podejmowania
kolejnych wyzwań.

FIRMA GAJEK
MATERIAŁY BUDOWLANE BĄKÓW

Edukacja | Próbne egzaminy

Sprawdzian dla uczniów, ale też dla CKE

Uczniowie klas VIII szkół podstawowych, choć nie wszyscy, rozwiązywali w poprzednim tygodniu próbne egzaminy. Od dziś, próbne matury rozwiązują uczniowie ostatnich klas szkół średnich. Z oczywistych względów, sprawdziany te prowadzone są online.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Z założenia w całej Polsce (tj. w szkołach, które zdecydowały się do nich przystąpić) próbne egzaminy miały rozpocząć się w poniedziałek, 30 marca, o godzinie 9.00, bo wtedy na platformach internetowych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz komisji okręgowych pojawiły się arkusze z języka polskiego. Zasadniczo tak było, ale niemal od razu

pojawily się problemy techniczne. Zbyt duża liczba pobierających naraz (momentami było to ponad 200 tys. użytkowników) sprawiła, że platforma CKE zaczęła się zacinać. Rozwiązaniem było korzystanie z arkuszy na stronach dowolnej z ośmiu OKE.

Doświadczeni problemami z pierwszego dnia, drugiego, czyli we wtorek, sami organizatorzy nie zachęcali już do przystępowania do egzaminu punktualnie o 9.00, również wielu nauczycieli postanowiło z tym poczekać. Przyniosło to spodziewany efekt, bo obciążenie platformy CKE już

nie było. Tego dnia pojawiły się testy z matematyki, a w środę z języków obcych nowożytnych, nie tylko z angielskiego, choć jest on zdecydowanie najczęściej wybierany. Przypomnijmy, że prawdziwe egzaminy klas VIII planowane są na 21-23 kwietnia. Na ten moment nie ma żadnych informacji na temat ich przełożenia, choć wszyscy zainteresowani się tego spodziewają.

Sprawdzian samodzielności

Po pobraniu arkusza uczeń mógł go wydrukować lub rozwią-

zywać go na komputerze. Arkusze te nie różniły się formą od tych, jakie w tamtym roku otrzymywali uczniowie na egzaminach. Zawierały nawet całe puste (tj. wykropkowane) strony na brudnopis. Po upływie wyznaczonego czasu uczeń wysyłał arkusz nauczycielowi.

Ściąganie i praca niesamodzielną były łatwe jak nigdy, ale nie miały też żadnego sensu. Wyniki próbnego egzaminu nie mogą być przeliczane na oceny cząstkowe, wyniki mają być przede wszystkim informacją dla samego zdającego. Wyniki testów na

stronach CKE zostały opublikowane 8 kwietnia, nie jednak nie stało na przeszkodzie, by nauczyciele omówili je z uczniami już wcześniej.

„Pan Tadeusz” i „Zemsta”

W przypadku języka polskiego najczęściej zadawanym pytaniem tuż po jest to, jakich lektur dotyczyły zadania. Tym razem był to fragment „Pana Tadeusza”, w którym Gerwazy opowiada Hrabieniu historię Jacka Soplicy i śmierci Stolnika, a także krótki fragment rozmowy Cześnika z Papkinem z „Zemsty”.

To niekoniecznie dobra wiadomość dla tych, którzy mają te lektury opanowane, bo – przynajmniej jak dotąd – zwykle sprawdza się niepisana zasada, że na właściwym egzaminie są wybierane inne lektury niż na próbnym. W ostatnim zadaniu, czyli wypracowaniu, zdający mógł wybrać rozprawkę lub opowiadanie przygodowe, odnoszące się do lektur z klas VII i VIII.

Egzamin z matematyki składał się z 21 zadań. W przypadku egzaminu językowego trzeba było pobrać nie tylko arkusz, ale też materiały multimedialne.

Nie było przymusu

Decyzja o przystąpieniu do egzaminu należała do dyrektorów i nauczycieli, a czasem i do samych uczniów. Tak na przykład w Szkole Podstawowej im. Józefa Chelmońskiego w Błędowie do wzięcia w nim udziału zachęcała uczniów dyrektor Ewa Piorn, zaznaczając jednak wyraźnie, że udział jest dobrowolny. Mimo braku przymusu, zdecydowana większość ósmoklasistów zdecydowała się do niego przystąpić.

W Łowiczu, po konsultacji z nauczycielami i rodzicami, decyzję o nieprzystąpieniu do niego (w wyznaczonym przez CKE czasie) podjęła Maria Wojtylak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi. Nauczyciele mogli tam sami zdecydować o pobraniu ze stron CKE arkuszy i przesłaniu ich uczniom do rozwiązania w wybranym przez siebie momencie. Chodziło głównie o to, by nie zaburzać przyjętego przez nich rytmu pracy i pozwolić swobodnie realizować program.

– Po tylu latach egzaminów nauczyciele sami najlepiej wiedzą co i kiedy najlepiej sprawdzać, dlatego wolałam to zostawić im – mówiła nam Maria Wojtylak, dodając, że ósmoklasiści w jej szkole już wcześniej mieli dwa próbne egzaminy. – W tym roku mamy jedną VIII klasę, więc nie było problemem przedyskutowanie tego też z rodzicami, którzy zgodzili się, że nie musimy konieczności przystępować do tego egzaminu w wyznaczonym dniu.

Dyrektor mówi też, że nauczyciele przewidywali możliwe problemy techniczne (podczas innych zajęć online takie czasem występują), nie chcieli narażać uczniów na dodatkowe napięcie w związku z tym, że na przykład nie zadziałał strona z testem albo chwilowo zatnie im się łącze. – Ósmoklasiści w tym roku i tak mają już wyjątkowo dużo stresu przez całą sytuację, a przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby te same testy rozwiązywać na spokojnie – mówi dyrektor Wojtylak.

Dodaje też, że stres dotyczy także samych nauczycieli, dla których śledzenie kolejnych rozporządzeń i konieczność dopasowywania do nich planu pracy też jest czymś trudnym. ■

Edukacja | Olimpiady przedmiotowe

Tytuł finalisty najwyższym w tym roku szkolnym

W tym roku nie odbędą się etapy centralne olimpiad przedmiotowych.

Z tego względu już teraz niektóre szkoły mogą się pochwalić finalistami, ale ich lista jeszcze nie jest zamknięta, bo wyniki etapów okręgowych dopiero spływają do szkół.

16 marca Ministerstwo Edukacji Narodowej napisało do organizatorów etapów centralnych olimpiad przedmiotowych, aby je w tym roku szkolnym odwołali. Powodem jest oczywiście epidemia koronawirusa. MEN zaleca, aby wszyscy uczniowie, którzy zakwalifikowali się do etapów centralnych, otrzymali tytuły finalistów, a tym samym wynikające z nich korzyści. To przede wszystkim brak konieczności podchodzenia do egzaminu maturalnego z danego przedmiotu (automatycznie zdobyte 100% punktów), a także dodatkowe punkty w rekrutacji na studia.

W przypadku olimpiad, w których planowane były też etapy międzynarodowe, MEN zostawia wolną rękę organizatorom – jeśli



Grzegorz Basiński i Julia Rosłonek, znakomicie zaprezentowali się

wyłonienie reprezentantów kraju tylko po etapie okręgowym będzie gdzieś możliwe, mogą to zrobić (wymagałoby to oczywiście zmian w regulaminie).

Do szkół napływają już informacje o finalistach tegorocznych olimpiad, ale jeszcze jest za wcześnie, by przedstawić ich pełną listę.

Wśród tych, którzy już swój wynik poznali, jest Grzegorz Basiński, uczeń klasy III d w I LO im. Józefa Chelmońskiego w Łowiczu. Zdobył on tytuł finalisty

XXXII Olimpiady Filozoficznej. Nauczyciel Jacek Wiśniewski mówi, że jest to jednocześnie dla niego wielka radość, ale też niedosyt, bo jest przekonany, że gdyby etap centralny się odbył, Grzegorz miałby realne szanse na tytuł laureata. Do olimpiady tej podchodził już po raz trzeci, biorąc przy tym udział także w innych olimpiadach, historycznej czy wiedzy o Polsce i świecie współczesnym.

Jacek Wiśniewski mówi, że już od pierwszej klasy widział w Grzegorzku wielki potencjał

i coś, co określa mianem „zdolności do pogłębionej refleksji”. Oczywiście sama zdolność niewiele w dała, bez starannej lektury tekstów od starożytnych po współczesne i przyswajania pojęć.

Blisko tytułu laureatki tej samej olimpiady była też druga z reprezentantów tej szkoły – Julia Rosłonek. Uzyskała ona nawet rekomendację do etapu centralnego po etapie okręgowym, co jednak nie daje gwarancji zakwalifikowania przez organizatorów etapu centralnego – trzeba jednak podkreślić, że Julia jest dopiero w pierwszej klasie, więc będzie miała szanse na etap centralny w następnych latach.

Niestety, nie odbędą się też finał ogólnopolski XXX Olimpiady Teologii Katolickiej, planowany w Przemyślu. Miała w nim brać udział Dominika Łażewska z Pijarskiego LO w Łowiczu, która okazała się najlepszą spośród wszystkich uczestników etapu diecezjalnego w diecezji łowickiej. O sukcesie Dominiki w etapie diecezjalnym pisaliśmy już na naszych łamach. Jej opiekunem w tej olimpiadzie był katecheta o. Andrzej Lisiak.

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Zdrowych, radosnych, pełnych nadziei i pomyślności

Świąt Wielkiej Nocy

życzą

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy

Banku Spółdzielczego Ziemi Łowickiej w Łowiczu

Grupa **SGB**

W ŁOWICZU

Z okazji

Świąt Wielkanocnych SUBIEKT Nieborów

składa

Pracownikom, Klientom i Sympatykom

serdeczne życzenia pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym

Nieborów

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji nadchodzących

Świąt Wielkanocnych

życzymy wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciółom

wielu radosnych i ciepłych chwil, odpoczynku przy rodzinnym stole oraz mnóstwa pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym

właściciele i pracownicy

marketu **MRÓWKA** w Łowiczu

GRUPA **psb** **MRÓWKA**

ŁOWICZ

Okruchy życia

ODESZLI OD NAS | 28.03-7.04.2020

† 28 marca:
Stanisław Borkowski, I.84;
Leszek Salamon, I.63.

† 29 marca:
Stanisława Wiesiołek, I.84;
Celina Berczyńska, I.83.

† 31 marca:
Jan Knapczyński, I.78.

† 1 kwietnia:
Marianna Mużdżyńska, I.83.

† 3 kwietnia:
Stanisław Wincenty
Jabłoński, I.66;

Roman Milczarek, I.53.

† 4 kwietnia:
Czesław Kaźmierczak, I.67;
Piotr Przybysz, I.53;

Stanisława Kosiorek, I.86;
Andrzej Zakrzewski, I.68.

† 5 kwietnia:
Lucyna Kujawiak, I.54;
Stefania Woźniak, I.95.

† 6 kwietnia:
Lucyna Świdrowska, I.82.

† 7 kwietnia:
Stanisław Kuza, I.73.

Pani Grażynie Pietrzak
wieloletniej Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego w Gostyninie
oraz jej Rodzinie
najszczerze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach
z powodu śmierci

SYNA

składają:
Rada, Zarząd oraz Pracownicy Banku
Spółdzielczego w Gostyninie

Wyrazy współczucia
dla Bliskich Zmarłej

ŚP.

Stanisławy Kosiorek

składają
koleżanki i koledzy
z Miejskiej Biblioteki w Łowiczu

Nieborów | Odnaleziono zaginioną kobietę Szczęśliwy finał poszukiwań Barbary B.

Od 12 marca trwały poszukiwania Barbary B. z Nieborowa, która dwa dni wcześniej wyszła z domu i nie wróciła.

Dramat z tym związany trwał długo, ale jego koniec okazał się szczęśliwy – policja odnalazła poszukiwaną w Skierniewicach w sobotę, 4 kwietnia.

Po odnalezieniu, 40-letnia kobieta została oddana pod obserwację lekarską, po czym mogła wrócić do rodziny. Barbara B. cierpi na zaburzenia psychiczne, naj-

prawdopodobniej to one spowodowały, że oddaliła się od domu. Na ten moment łowicka policja prowadzi poszukiwania jeszcze dwóch osób zaginionych w nieznanych okolicznościach, niestety od ich zaginięcia minęło już znacznie więcej czasu niż w przypadku pani Barbary.

Są to urodzony w 1964 r. Gabriel Dołgoruki z osiedla Starzyńskiego w Łowiczu, który zaginał w październiku 2016 roku oraz Tadeusz Pisarek z Nieborowa, urodzony w 1960 roku, który zaginał we wrześniu 2014 roku. tm

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Marianna Olejniczak (1938–2020)

– Miała w sobie wiele ciepła, serdeczności i takiej zwykłej ludzkiej normalności. Umiała czytać w naszych sercach – tak zmarłą 15 stycznia br. Mariannę Olejniczak wspominają dawni uczniowie, współpracownicy i przyjaciele.

Marianna Olejniczak urodziła się 12 lipca 1938 roku w rodzinie Władysławy z domu Gawrysiak i Franciszka Waclawiaków. Pierwsze lata swojego życia spędziła w Skubikach w gminie Bielawy. Naukę rozpoczęła w 1945 roku w Publicznej Szkole Powszechnej w Waliszewie, a następnie kontynuowała ją w Liceum Ogólnokształcącym w Głownie. To właśnie po jego ukończeniu, w 1956 roku, podjęła jedną z najważniejszych życiowych decyzji – postanowiła zostać nauczycielką, by kształcić i wychowywać kolejne pokolenia. Dwa lata później pozwoił jej na to ukończony w Radomiu państwowy kurs nauczycielski, po którym podjęła swoją pierwszą pracę. Było to w Szkole Podstawowej w Leśniewicach.

Do dziś przechowują pamiątki z tych zajęć

Dorosłej już Mariannie z powodzeniem udało się połączyć obowiązki zawodowe z życiem rodzinnym. W 1963 roku wyszła za mąż za swoją wielką miłość – pochodzącego z jej rodzinnej miejscowości Stanisława Olejniczaka. Małżonkowie nie musieli długo czekać na potomstwo. Za ledwie rok później urodził się ich syn – Piotr. Decyzję o powrocie do pracy Marianna Olejniczak podjęła, gdy syn nieco podrosł. Po dwóch latach od jego urodzenia zdecydowała się na pracę w Szkole Podstawowej w Boczkach Domaradzkich, gdzie nauczała języka polskiego. Przez pewien czas pełniła w tej placówce również funkcję kierowniczą.

– Była wspaniałą koleżanką. W pracy wykazywała się zawsze niezwykłą sumiennością. Pamiętała, by być sprawiedliwą i prawdomówną zarówno w stosunku do swoich uczniów, jak i do nas, współpracowników. Nigdy nie rzuciła słów na wiatr, a zanim coś powiedziała, wolała się zastanowić – wspomina pani Lucyna, koleżanka z grona pedagogicznego szkoły w Boczkach Domaradzkich.

W późniejszym czasie współpracą z panią Marianną pochwalić mogły się dwie placówki edukacyjne z terenu gminy Bielawy:

najpierw Szkoła Podstawowa w Psarach, następnie w Waliszewie, gdzie realizowała się twórczo i pedagogicznie w ramach zajęć praktyczno-technicznych.

– Do tej pory, choć minęło już prawie 45 lat, mam wśród swoich pamiątek kosmetyczkę zrobioną własnoręcznie na drutach z kolorowych tasiemek podczas zajęć prowadzonych wtedy przez panią Marysię. Pamiętam, że jej zajęcia zawsze były dla nas ciekawe i inspirujące. Lubiliśmy je – wspomina pani Małgosia, jedna z uczennic.

Czytała w naszych sercach

Praca z dziećmi była dla Marianny Olejniczak całym światem. Angażowała się w nią z całym sercem, podejmując się m.in. opieki nad gromadą zachowawczą. Dla współtowarzyszycieli jej nauczycieli praca z nią była prawdziwą przyjemnością.

– Wspólnie prowadziliśmy nauczanie początkowe w naszej szkole i pamiętam, że dzięki Marysi panowała w niej serdeczność, prawdziwie rodzinna atmosfera. Zawsze miałyśmy wobec siebie wiele życzliwości, dlatego nie gniewaliśmy się na siebie. Razem przygotowaliśmy uroczystości szkolne i wycieczki dla dzieci. Mimo że opieka nad dziećmi była zajęciem wymagającym, zawsze mogłam na nią liczyć – podkreśla pani Nina, nauczycielka i współpracownica.

Marianna Olejniczak była osobą niezwykle twórczą, a radość sprawiała jej nie tylko współpraca z uczniami, lecz także niestanny rozwój. Kiedy powstały zbiorcze szkoły gminne, wspólnie podjęły decyzję o realizacji studiów na Nauczycielskim Uniwersytecie Radiowo-Telewizyjnym. Doskonaliły się tam w zakresie nauczania początkowego matematyki w związku z przygotowywaną reformą.

Mariannie Olejniczak taka aktywność sprawiała radość, bo była człowiekiem otwartym, wszechstronnym i pracowitym, a trzeba dodać, że obowiązków – także rodzinnych – jej nie brakowało, bowiem w tym czasie



■ **Marianna Olejniczak (1938–2020)**

Niezapomniana nauczycielka wielu pokoleń uczniów. Urodziła się w 1938 roku, pierwsze lata życia spędziła w Skubikach w gminie Bielawy. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Głownie podjęła decyzję o wyborze ścieżki życiowej – została nauczycielką. Współpracą z nią mogły pochwalić się placówki edukacyjne m.in. w Boczkach Domaradzkich, Psarach oraz Waliszewie. Odeszła 15 stycznia 2020 r., pozostawiając w żalu najbliższych, przyjaciół i dawnych współpracowników, a wreszcie uczniów, w których pamięci na zawsze zapisała się jako wzór do naśladowania.

na świecie była już, urodzona w 1975 roku, córka Basia.

– Pani Marysia pełniła rolę opiekuna młodych nauczycieli, więc kiedy podjęłam pracę w Szkole Podstawowej w Waliszewie, mnie także pomogła poznać nauczycielski świat. Wiele się od niej nauczyłam. Jej ciepły głos i piękny uśmiech łamały wszelkie bariery, dlatego mieliśmy wobec niej wiele życzliwości i zaufania. Potrafiła rozpoznawać nasze emocje, bo dosłownie czytała w naszych sercach – wspomina pani Małgosia.

Dzieliła się wszystkim, co najpiękniejsze

Ze wspomnień wieloletnich przyjaciół, współpracowników i uczniów wynika, że życiową dewizą pani Marianny był szacun-

nek do drugiego człowieka, którym kierowała się bez względu na okoliczności. Kochała wszystkie dzieci, jakie kiedykolwiek spotkała, z zapalem troszcząc się o nie i dbając o ich potrzeby.

W swoim życiu zawsze pamiętała również o osobach szczególnie potrzebujących. Dzieliła się z nimi tym, co posiadała najpiękniejszego: spokojem, uśmiechem, radością i dobrocią.

– Zdarzało się, że wspierała biednych, ale zawsze czyniła to z wielkim wyczuciem, dyskrecją i szacunkiem. Kiedy razem pracowaliśmy, wiele razy miałam okazję przekonać się, że była naprawdę wspaniałym, wartościowym i pełnym dobra człowiekiem – podkreśla pani Małgosia.

Trudno dziś znaleźć takich pedagogów

W 1986 roku, a więc zgodnie z Kartą Nauczyciela umożliwiającą odejście na emeryturę po 30 latach pracy, Marianna Olejniczak zdecydowała się na taki krok. Po latach pracy i zaangażowania na rzecz kształcenia dzieci i młodzieży, w 2002 roku została odznaczona Złotą Odznaką ZNP. Tak wyjątkowe wyróżnienie było jej chlubą, a zarazem nagrodą za lata, które poświęciła dla innych. Będąc na emeryturze nadal nie ustawała jednak w realizacji życiowych zamierzeń oraz pasji. Z lubością oddawała się więc aktywności w Kole Gospodyń Wiejskich w rodzinnych Skubikach. Za swoje zaangażowanie także w tym miejscu została uhonorowana – w 2016 roku odznaczono ją Orderem Serca – Matkom Wsi.

Marianna Olejniczak zmarła 15 stycznia 2020 roku. W ostatniej drodze towarzyszyli jej bliscy, przyjaciele i znajomi, a także dawni współpracownicy oraz uczniowie, których do końca swoich dni wspominała z radością i wzruszeniem. Podczas ostatniego pożegnania jeden z jej wychowanków powiedział, że w dzisiejszych czasach trudno będzie już znaleźć tak wspaniałych pedagogów. Podobnego zdania jest również nasza rozmówczyni, pani Małgosia, która zapewnia, że zawsze będzie nosić w pamięci obraz uśmiechniętej nauczycielki sprzed lat.

– Choć cały świat wyrzucił się obecnie do góry nogami, pani Marysia na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wzór do naśladowania – mówi. aw

REKLAMA

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Z. STRASENBURG
telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.strasenburg.pl

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
ks. Jan Twardowski

W cyklu „Pozostaną w naszej pamięci”
publikujemy wspomnienia o osobach zmarłych

Jeśli chcieliby Państwo w ten sposób zachować

WSPOMNIENIE O WASZYCH BLISKICH

zachęcamy do kontaktu z naszą redakcją,
w celu przygotowania artykułu wspomnieniowego.

Można też nadsyłać własne teksty. Obie te formy są bezpłatne.

Kontakt: tel. 46 837 46 57, e-mail: redakcja@lowiczanie.info



Dzięki pomocy policjantów suczka „Kiwi” bezpiecznie wróciła do domu.

Nieborów | Zadziałała współpraca „Kiwi” wróciła do domu

– Dziękujemy dyżurnemu policji w Łowiczu i patrolowi za empatię i pomoc – tymi słowami Łowickie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt dziękując na Facebooku funkcjonariuszom policji za pomoc w odnalezieniu maltańczyka, który uciekł swoim właścicielkom.

Wydarzenia rozegrały się w miniony weekend. W sobotę po południu dyżurny policji otrzymał zgłoszenie o zagubionym psie rasy maltańczyk. Dwie kobiety spacerowały w lesie w Nieborowie, a następnie powróciły do auta, które było zaparkowane w pobliżu. Kiedy wsiadły i odjeżdżały, z domykającego się automatycznie bagażnika wyskoczył im mały biały piesek.

Wszystko zaobserwował postronny mężczyzna, który zaopiekował się psem do przyjazdu policjantów. Następnie przekazał maltańczyka przybyłemu na miej-

sce patrolowi, a ten skontaktował się z prezeską Łowickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Grażyną Wołynik. Ona doskonale wiedziała co robić dalej. Zabrała maltańczyka do siebie do domu i udostępniła na Facebooku apel o poszukiwaniu jego właścicieli. Po kilku godzinach na telefon dyżurnego łowickiej policji zadzwoniła kobieta, która była właścicielką maltańczyka.

W niedzielę właścicielka przyjechała, by odebrać zgubę. Opowiedziała, że ona i jej córka były już w drodze do domu, gdy postanowiły skręcić do sklepu po pieczywo. Wówczas zorientowały się, że nie ma z nimi psa. Wróciły do Nieborowa, by rozpocząć poszukiwania, jednak nie przyniosły one rezultatu. Zadziałały natomiast media społecznościowe.

Suczka wabi się „Kiwi”. Jej właścicielka od 18 lat mieszka w Polsce i podkreśla, że ludzie w naszym kraju są bardzo pomocni, przekonała się o tym ilekroć znalazła się w trudnej sytuacji, np. zgubiła klucze. aa

Gmina Sanniki | Budowa „Domu Mocarzy”

Zbieranie funduszy trwa

Mimo kryzysu, jaki obecnie ma miejsce, pieniądze na przyszły dom wychowanków sióstr zakonnych zmartwychwstańek wciąż wpływają. 22 marca zakończył się II etap zbiórki. Na miejscu widać już fundamenty i ściany parteru.

O tym, że siostry zakonne zmartwychwstańki z Zespołu Szkół i Placówek w Mocarzewie stworzyły zbiórkę na budowę „Domu Mocarzy”, pisaliśmy już wcześniej na naszej stronie internetowej www.lowicznanin.info. Jednak warto wspomnieć o tej akcji raz jeszcze. Siostry na co dzień sprawują opiekę nad 80 niepełnosprawnymi podopiecznymi, którzy przebywają w szkole specjalnej i ośrodku wychowawczym. Niestety mogą oni przebywać w placówce jedynie do czasu ukończenia nauki – najpóźniej do 25. roku życia.

W wielu przypadkach jest też tak, że te osoby nie mają dokąd pójść lub nie będą miały zapewnionej dostatecznej opieki. Wielu z ich rodziców nie żyje bądź też są zbyt schorowani, by o nich zadbać. Dlatego też powstał pomysł wybudowania miejsca, w którym podopieczni będą mogli zamieszkać po zakończeniu nauki.

Nazwa „Dom Mocarzy” wzięła się z tego, że siostry są pod wrażeniem hartu ducha i niezłomności swoich wychowanków. Koszt inwestycji wynosi 18 milionów złotych. Zbiórkę podzielono również na kilka etapów. I etap zbiórki



Dom Mocarzy pnie się w górę.

już się ukończył. Udało się w nim zebrać pieniądze na wykonanie projektu i fundamenty. Natomiast w niedzielę 22 marca zakończono II etap zbiórki. Fundusz ten ma



Początkowo to wydawało się nierealne, bo my tych pieniędzy w ogóle nie miałyśmy. Wydawało nam się, że będziemy miały małe szanse powodzenia i że zbiórka będzie ciągnęła się bardzo długo. Jednak na chwilę obecną idzie nam to systematycznie.

s. Bernadetta Pogorzelska,
dyrektorka ośrodka

być przeznaczony na budowę parteru oraz 1, 2 i 3 piętra. Łącznie udało się jak na razie zebrać ponad 3,7 mln złotych. Bardzo pomogła w tym darowizna z Wielkiej Brytanii, którą ktoś przekazał niedawno, w kwocie około pół miliona złotych.

W trzecim etapie zbierane są środki na dach, okna oraz instalacje wewnętrzne. Wymagana kwota w tym wypadku to 3.660.000 złotych.

– Siostry są zbudowane ludzką ofiarnością. Początkowo to wydawało się nierealne, bo my tych pieniędzy w ogóle nie miałyśmy. Wydawało nam się, że będziemy miały małe szanse powodzenia i że zbiórka będzie ciągnęła się bardzo długo. Jednak na chwilę obecną idzie nam to systematycznie – komentuje s. Bernadetta Pogorzelska, dyrektorka ośrodka.

Wpłat dokonują ludzie z całej Polski. Siostry starają się rozpowszechniać informacje o zbie-

ranii środków wszędzie, gdzie mogą. Proszą też, by ci, którzy o zbiórce usłyszeli, informowali o niej innych. Jak przyznaje s. Bernadetta, to działa, bo wpłaty faktycznie się pojawiają. Obecnie postawione są już fundamenty z całym zapleczem i ściany pod strop parteru.

– Teraz prace nieco spowolniły. Z powodu obecnej sytuacji pracowników na budowie jest mniej. Zbiórka również nieco zelżała, bo wcześniej jeździłyśmy na licytacje, kiermasze i kwesty. Jednak, mimo tego kryzysu, wpłaty się pojawiają. Ludzie sami też do nas piszą z zainteresowaniem, mówiąc, że natrafili na nas, prosząc też o modlitwę – dodaje dyrektorka ośrodka.

Każdy, kto chce wesprzeć budowę Domu Mocarzy, może to zrobić swoim 1% podatku. Wystarczy, że w zeznaniu podatkowym wpisze numer KRS 0000 656 653. mz

REKLAMA

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

ZŁOMowanie POJAZDÓW

AUTOHOLOWANIE GAZY TECHNICZNE

Małszyce 35

- ODBIÓR GRATIS
- GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD RĘKI

tel. 502-432-182

podaruj nam **1%**

Arkadia
Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt

KRS 0000 345 382

www.przytuliskoglowno.pl

f /przytuliskoglowno

OGŁOSZENIE SFINANSOWANO Z 1% PODATKU

ZAKŁAD Kamieniarski

..... Jan Tybuś

- ✂ cięcie bloków kamiennych dużą piłą
- ✂ przerób kamienia
- ✂ kucie liter na cmentarzu
- ✂ wyrób: nagrobków, schodów, parapetów, blatów, kominków

Strzelcew 38A, tel. 46/838-43-74; 604-627-346

WAPNO NAWOZOWE WĘGIEL

- kostka ▪ ekogroszek
- orzech ▪ miął

Dowóz do klienta

600-323-947

Złaków Borowy 59

TERAZ DUŻA OBNIŻKA CEN

KWASOODPORNE wkłady kominowe

również do kotłów turbo

oraz WENTYLACJA

Nieborów, ul. Wspólna 22
tel. 46 838 56 76
603 417 180, 605 286 268

GARAŻE BLASZANE

- bramy garażowe
- pomieszczenia gospodarcze
- wiaty
- konstrukcje stalowe

STAL BLACH

603-809-850
605-059-235

PRODUCENT

TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!

PPHU STAL-BET PRODUCENT

OGRODZENIA OCYNKOWANE I MALOWANE PROSZKOWO

- balustrady • bramy
- kraty • siatka
- klinkier
- stal ogrodzeniowa
- panele ogrodzeniowe

Rokitnica 60
tel. 532-658-985

Łowicz
Jedzenie
jest ważne,
gest jeszcze
bardziej

dokończenie ze str. 16

Z podobną inicjatywą, z tym że z nastawieniem przede wszystkim na weekendy, wyszło Polskie Stowarzyszenie „Rodak”, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Ja-Ty-My”. Tu także chodzi o zrobienie i dostarczenie zakupów (te są robione w polskich sklepach, by wspierać też w trudnej chwili rodzimych przedsiębiorców), ale stowarzyszenie dysponuje też jeszcze artykułami do przekazania potrzebującym za darmo. Kontaktować można się z prezesem stowarzyszenia Dariuszem Mroczkiem (tel. 662 517 417).

– Bardzo jestem wdzięczna panu Darkowi za te zakupy i za wszystko co robi – mówi mieszkanka Łowicza, seniorka samotna, choć korzystająca też z opieki córki, a także opiekunki PCK. Przyznaje, że choć na co dzień nie może narzekać na brak pomocy, to jednak każda się liczy. – Przywiózł mi wiele przydatnych produktów, dużo wody, chleb, ser, ciasto i inne rzeczy – mówi. – Przede wszystkim miłe jest to, że w tych trudnych czasach można liczyć na innych.

– To jest bardzo potrzebne i bardzo budujące, że ktoś o nas pomyślał, ktoś o nas pamięta – mówi inna mieszkanka Łowicza. Jest już osobą starszą, a przy tym opiekuje się chorym mężem, którego nie może zostawić samego w domu. Przyznaje, że poza oczywistym wymiarem praktycznym, ważne jest dla niej właśnie to okazanie zainteresowania. – Co do samej realizacji, też mogę powiedzieć, że nie mam żadnych zastrzeżeń, wszystko było uczciwie, tak jak się umawialiśmy. tm

Mastki | Niecodzienny jubileusz

100 lat Pani Reginy

W sobotę 4 kwietnia sto lat obchodziła pani Regina Gawrońska z Mastek. To jedna z najstarszych mieszanek gminy Chaśno i najstarsza wierna z parafii pw. Wszystkich Świętych w Złakowie Kościelnym.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowicznanin.info

Pani Regina jest wciąż sprawną seniorką, sama chodzi i mówi, jedynie ze słuchem jest już u niej gorzej. Mieszka w Mastkach z synem Julianem i synową Bożeną, ale bardzo często są też w domu jej wnuczka i prawnuczka. – Jeszcze nie tak dawno mieszkaliśmy w tym domu w 10 osób i tak się przyzwyczailiśmy, więc bez tych odwiedzin byłoby trochę pusto – mówią zgodnie.

W dniu setnych urodzin na jubilatkę czekał piękny tort, sama usiadła z rodziną przy stole. Święto miało początkowo wyglądać inaczej, ale wszystko pokrzyżowała epidemia koronawirusa. We mszy świętej w Złakowie Kościelnym mogło wziąć udział pięć osób, więc nawet nie cała najbliższa rodzina. Planowana była też impreza na około 100 osób w świetlicy wiejskiej w Mastkach – musiała zostać przełożona. Zapowiadana wizytę u pani Reginy przełożył też wójt Dariusz Reczułski, ma się do niej udać z życzeniami po zakończeniu epidemii. Listonosz przyniósł natomiast listy gratulacyjne od premiera Mateusza Morawieckiego i od KRUS. Pani Regina może się też pochwalić gratula-

cjami i życzeniami od proboszcza ks. Piotra Jankowskiego.

Pani Regina jest osobą bardzo pobożną, w pokoju ma ustawiony mały ołtarzyk, przy którym codziennie się modli. Warto to wspomnieć, że w jej domu przez kilkanaście lat, w latach 60. i 70. odbywały się lekcje religii. Mieli duży dom, w dodatku blisko szkoły, a pani Regina potrafiła wszystko sumiennie przygotować. Dziś sama przypomina sobie, że ilekroć księża (bo niejedyn przez te lata prowadził u niej katechyzę) pytali jak mogą się odwdziżyć, zawsze odpowiadała: proszę mi życzyć stu lat życia. Teraz stwierdza, że chyba faktycznie jej to 100 lat wymodlili.

Rodzina mówi o pani Reginie, że zawsze była kobietą uporządkowaną, staranną, niezwykle dbała o to, by dom był idealnie czysty, co przecież przy ciągłych pracach gospodarskich musiało być trudne. Jeden pokój, który służył wyłącznie do przyjmowania księdza, ewentualnie gości z daleka, kazała zawsze trzymać zamkniętą na klucz, ale i tak cały dom był czysty.

Pani Regina na świat przyszła 4 kwietnia 1920 roku w Sapach w gminie Domaniewice. Jest córką Franciszki i Walentego Skowrońskich. Z pierwszego małżeństwa Walenty miał syna Filipa, z Franciszką ożenił się po śmierci pierwszej żony, Regina była pierwszym dzieckiem z ich



Jubilatka w dniu 100. urodzin. Stoją od lewej: zięć Stanisław, córka Alicja, syn Julian i synowa Bożena.

związku, później na świat przychodzili jeszcze Józef, Katarzyna i Jan. Ojciec był przed wojną uważany za bogatego chłopca, o czym świadczyło chociażby posiadanie dwóch koni, co nie znaczy, że było lekko. – Ciężkie to były czasy, miałam jedno ubranie odświętne i jedno na co dzień – mówi pani Regina.

Ukończyła czteroletnią szkołę podstawową. Sama dziś wspomina, że nauka „łatwo wchodziła jej

do głowy”, ciepło wspomina swojego nauczyciela, pana Kucharka.

Jak każde dziecko na wsi, od wczesnych lat pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, przy pracach wykonywanych ręcznie czy to w polu, czy w obejściu. Od najmłodszych lat umiała i lubiła szyć i haftować. Od matki nauczyła się też piec chleb, wyrabiać masło czy ser. W młodości największą rozrywką dla młodzieży były spontanicznie or-

“

W jej domu przez kilkanaście lat odbywały się lekcje religii. Ilekroć księża pytali jak mogą się odwdziżyć, zawsze odpowiadała: proszę mi życzyć stu lat życia. Teraz stwierdza, że chyba faktycznie jej to 100 lat wymodlili.

ganizowane zabawy, zwane „muzykami”, ale to w zasadzie tylko w czasie karnawału.

Największym koszmarem były oczywiście lata wojny. Jej brat Józef zginął, Filipa wywieziono do Niemiec. Sama była świadkiem dantejskich scen, jej rodzime Sapy były przez okupantów spalane, a wielu ludzi zamordowanych. Sama nieraz drżała o własne życie.

W 1948 roku pani Regina wyszła za mąż za Władysława Gawrońskiego. W ten sposób znalazła się w Mastkach, gdzie żyje do dziś. Razem przeżyli 37 lat, pan Władysław odszedł 27 kwietnia 1985 roku. Pracowali razem na 13-hektarowym gospodarstwie. Mieli troje dzieci. Urodzony w 1950 roku Mieczysław skończył studia w Olsztynie i tam założył rodzinę. Zmarł w 2003 r. Rok młodszą Alicję wyszła za mąż za Stanisława Gajdę, z którym mieszka w Złakowie Kościelnym. Młodszym synem jest wspomniany już Julian, urodzony w 1954 roku, który wraz z mamą i żoną mieszka w Mastkach. Co ciekawe – żona pana Juliana, Bożena, pochodzi z Sap, a więc tej samej miejscowości co jej teściowa.

Pani Regina doczekała się 8 wnucząt i 17 prawnucząt. ■

REKLAMA

• sala bankietowa do 350 osób
• sala klubowa do 120 osób
• catering

SZKIEŁKA RESTAURACJA

ŁOWICZ
ul. św. Floriana 11
www.szkielkalowicz.pl
tel. 602 574 891, 530 410 029

RESTAURACJA
POLONIA
1925

• restauracja czynna codziennie
• pokoje gościnne

ŁOWICZ, Stary Rynek 4
www.lowicz-polonia.pl
tel. 502 011 666, 602 574 891

• restauracja • pokoje gościnne
• konferencje

WESELE - wolny termin

BIŁA DAMA
HOTEL I RESTAURACJA

naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów
NIEBORÓW
www.dworek-nieborow.pl
tel. 510 060 922

Kaliszanka

IMPREZY okolicznościowe

sala do 54 osób
Łowicz, ul. Lniana 1
tel. 501-011-198

SKUP ZŁOMU

▪ stalowego
▪ żeliwnego
▪ kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

AGRO-BUD GAJDA

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

▪ **NAWOZY** ▪ materiały budowlane
▪ wykończeniowe budynków
▪ stal ▪ piasek ▪ drewno

WĘGIEL otręby, pasze

USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS

SKŁAD OPAŁU

▪ węgiel orzech
▪ węgiel kostka
▪ węgiel ekogroszek workowany / luzem
▪ pellet

EKOGROSZEK SKARBK ORYGINALNIE PAKOWANY

NAWOZY TRANSPORT GRATIS

WYGODA 31, tel. 726 530 587

MASZ PROBLEMY Z BIK?

Banki odmawiają Ci kredytu?
Sprawdzimy Twoją historię i **spróbujemy pomóc**

Główno - zadzwoń
792 308 057

MMEBLE
zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
• garderoby • meble łazienkowe
• drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
• biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • **SPRZEDAŻ RATALNA**
tel. 501-707-657

Muzyka | „Myślidółek” Mateusza Jagiełły

Nad Łowiczem unosi się dym...

„Myślidółek” to tytuł nowego, solowego mini albumu (EP-ki) Mateusza Jagiełły, 21-letniego łowickiego multiinstrumentalisty, wokalisty, kompozytora i autora tekstów. Jeszcze w kwietniu (planowo 24 kwietnia) pojawi się on do ściągnięcia za darmo w internecie. Na tradycyjnym krążku będzie dostępny tylko w limitowanej edycji dla znajomych.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowicznanin.info

O Mateuszu pisaliśmy na naszych łamach w 2016 roku, po premierze jego pierwszego albumu „Nieśmiertelny”, kiedy był jeszcze licealistą (uczęszczał do II LO im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu). Od tego czasu w sposób znaczący wzrosła jego popularność wśród miłośników cięższego grania, o czym świadczy chociażby powodzenie jego kompozycji

na platformach streamingowych. W 2019 r. anglojęzyczny singiel „LuminoCity” utrzymał się przez 5 tygodni na pierwszym miejscu listy przebojów Rock Serwis FM.

W 2017 roku Mateusz dołączył do warszawskiego zespołu Pinn Dropp, w którym gra do dzisiaj. Ich płyta „Perfectly Flowed” z 2018 roku zyskała przychylną recenzję krytyki nie tylko polskiej, ale też zagranicznej.

„Myślidółek” to nie pierwsza odskocznia od pracy z zespołem i powrót do samodzielnego tworzenia. Tak jak w przypadku „Nieśmiertelnego”, tak i w tym,



Mateusz Jagiełły nadal jest związany z zespołem Pinn Dropp, ale równolegle zajmuje się też twórczością solową.

określenie „solowy” należy potraktować bardzo dosłownie, bo to niemal w całości autorskie dzieło Mateusza (czy też „Jagiełły”, bo solowe nagrania podpisuje on samym nazwiskiem) – począwszy od tekstów i kompozycji, poprzez nagranie wokalu i wszystkich par-

tii instrumentalnych, po produkcję. Jedyńą inną osobą, którą usłyszymy na mini albumie, jest Maria Ploch, prywatnie osoba bardzo bliska sercu artysty, która śpiewa wraz z nim w tytułowym utworze. Efektem pracy innych osób jest też okładka płyty – zdjęcia na nią

są autorstwa Sylwestra Cichala, a cała kompozycja okładki Izabeli Pudłowskiej – to też osoby związane z Łowiczem.

W porównaniu z innymi nagraniami Jagiełły, stylistyka „Myślidółka” jest inna. Wcześniej prace można było zakwalifikować jako progresywny metal, choć już w nich słyszeliśmy eksperymenty i wpływy różnych innych gatunków. „Myślidółek” jeszcze trudniej zaszukawadkować. Tytułowy utwór na pozór wydaje się czymś znacznie lżejszym, bardziej przebojowym, z wpadającym w ucho riffem otwierającym i refrenem, co nie zmienia faktu, że kompozycja nadal jest rozbudowana, zróżnicowana i nieoczywista. Momentami pobrzmiwa w nim też ostre brzmienie, sam autor przyznaje, że chyba ma je już we krwi.

Co do dwóch pozostałych utworów, jakie mają tworzyć mini album – na razie czekamy na ich opracowanie, pozostaje jedynie

zaufać zapowiedziom artysty, który mówi, że będą w jeszcze innym stylu.

Jagiełło mówi o tych trzech utworach, że to kolejny etap jego poszukiwań. Ciekawostką dla naszych czytelników jest fakt, że w tekście „Myślidółka” pojawia się nazwa rodzimego miasta autora: „Nad Łowiczem unosi się dym, może to świat plonie odbiciem oczu twych...” – śpiewa Jagiełło.

W rozmowie z NŁ Mateusz Jagiełło zdradza, że pomysł tej płyty zrodził się już dawno, a szkielec pierwszej kompozycji był już zarysowany w poprzednie wakacje. Dopiero teraz jednak autor znalazł na tyle wolnego czasu, by go nagrać i dopracować, a także zająć się stroną niemuzyczną wydawnictwa, czyli znalezieniem fotografa, grafika, marketingiem, patronatami itp.

– W dalszym ciągu mam w zanadru wiele kompozycji solowych, które planuję wydać w przyszłości jako LP – zapowiada Jagiełło. – Są to jednak kompozycje w języku angielskim i odmiennym klimacie niż „Myślidółek”. Ta EP-ka stanowi niejako „skok w bok”, na który mogą sobie pozwolić jako niezależny artysta. ■

Nieborów | Epidemia pokrzyżowała plany muzeum

Nie będzie Goplany w tym roku

„Goplana” Władysława Żeleńskiego miała być tą operą, która, po „Fauście” Antoniego Radziwiłła i „Don Giovannim” Mozarta, miała być kolejną plenerową propozycją nieborowskiego muzeum, wystawienie dzieła było planowane na 12 września.

Nie będzie: plany pokrzyżowała epidemia. Kurator Monika Antczak zapowiada jednak, że „Goplana” zobaczymy i usłyszymy za rok.

Do września sporo czasu, powszechne jest oczekiwanie i nadzieja, że życie zacznie wracać do normalności już w maju, może w czerwcu – ale plany wystawienia „Goplany” wirus jednak pokrzyżował. Po pierwsze uniemożliwił rozpoczęcie prób muzyków tworzących pałacową orkiestrę La Scoperta z solistami. Próby powinny się już zacząć, a spoty-

kać się nie można. Muzycy pracują na co dzień w większości w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, tam też spektakle się nie odbywają, wszystkie premiery z wiosny przeniesione są na wrzesień – to też uniemożliwia wrześniowy event w nieborowskim parku. Trzecia przyczyna to brak możliwości ubiegania się w obecnej sytuacji o granty finansowe na ten cel.

Kurator Muzeum w Nieborowie i Arkadii Monika Antczak mówi jednak, że stara się dopatrywać pozytywnych stron tej sy-

tuacji. Po pierwsze nie zrezygnowała z reżyserii Jitki Stokalska, ta sama, która reżyserowała dwa poprzednie plenerowe spektakle przed pałacem. Obecnie dopracowuje koncepcję spektaklu, zmienia nieco jego wizję. Po drugie, z większym spokojem będzie mogło postępować rozpoczęte już szycie kostiumów, więcej też będzie czasu na przygotowanie projekcji multimedialnych. Na pewno wystawiony zostanie w pierwszej połowie września 2021 roku.

A dlaczego „Goplana”? – A dlaczego nie? – odpowiada ze śmiechem Monika Antczak. „Faust” w 2018 r. miał być z początku jednorazową inicjatywą, ale znakomite jego przyjęcie zmobilizowało zespół muzeum do pójścia za ciosem – i po roku mieliśmy

jeszcze lepszego „Don Giovanniego”. – Dlaczego więc nie robić dalej? Opera nie jest zarezerwowana dla przestrzeni wewnętrznych – podkreśla kuratorka, dodając, że plenerowe przedstawienia dzieł operowych są częste np. w arystokratycznych rezydencjach w Wielkiej Brytanii, choć tam pogody są bardziej kapryśne niż u nas. Udało się już w Nieborowie dopracować dobrze współpracującego zespołu, jest orkiestra, zajął się współpracą ze stowarzyszeniem Polskich Artystów Muzyków. – To nasze wspólne dzieło, uznaliśmy, że będziemy to kontynuować – mówi Antczak.

A Władysław Żeleński, neoromantyczny kompozytor, niemal zapomniany, a w swoim czasie ceniony, uznawany za najlepszego po Moniuszce twórcę polskiej opery i pieśni, zmarł w roku 1921. Za rok będzie więc 100-lecie jego śmierci. „Goplana” go przypomni. wal

RZUT OKIEM | MATKA BOŻA



Ten obraz jest w prawej nawie kościoła pijarskiego w Łowiczu. Nazywa się go obrazem Matki Bożej Pelikańskiej.

Jak nam mówi rektor kościoła o. Marek Barczewski, przywiezł go z Jasnej Góry pątnicy z Łowicza, którzy udali się tam w roku 1702, właśnie w intencji powstrzymania epidemii, która wtedy grasowała w Łowiczu i okolicy. Wrócili stamtąd właśnie z tym obrazem. Więcej o tym w jednym z najbliższych numerów NŁ. wal

REKLAMA

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. MAREK BURZYŃSKI
 SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ
 ■ usuwanie zmian skórnych ■ elektrosekcja
 ■ esperal ■ kwalifikacje do zabiegów ■ wizyty domowe
 www.drburzynski.pl
 Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)
 gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997
 Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

GABINET STOMATOLOGICZNY

JANINA KRAKOWIAK
 tel. 606-282-950

ALEKSANDRA KRAKOWIAK
 tel. 734-407-668

PIOTR KRAKOWIAK
 tel. 608-582-834

GŁOWNO
 ul. Bielawska 54
 tel. 42/719-14-44
 Codzienne umawianie wizyt

HOLLYDENT
 dr n. med. **Monika Colonna-Walewska**
 specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji

- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
 - licówki pełnoceramiczne
 - korony i mosty porcelanowe - cyrkon
 - implanty

Głowno
 ul. Czackiego 2
 tel. 42 710 76 47, 697 107 647

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
 rejestracja: 506 100 273
 czynne 7 dni w tygodniu!

ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH

■ Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
 ■ Łowicz, os. Kostka 1 lok. nr 5 ■ Łódź, ul. Kolińskiego 27

ZAKRES USŁUG: • implanty • chirurgia szczękowa
 • ortodoncja • stomatologia estetyczna • protetyka

LASER, OZON, MIKROSKOP, RTG

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
 Elżbieta Zubko

• PROTEZY
 • ekspresowe NAPRAWY

PRACOWNIA PROTETYCZNA
 Głowno, ul. Kopernika 12 w godz. 9-16
 po godz. 17.00 dom

Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
 tel. 600-047-277

Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

RENATA WYKRĘTOWICZ
PROTEZY
EKSPRESOWE NAPRAWY

Głowno - Osiny 50
 tel. 607-371-781

PROTEZY -NAPRAWY

Naprawa protez:
 ► akrylowe ► elastyczne
 ► szkieletowe

MULTIDENT
 tech. dent. P. Pągowski
 ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
 666-284-606

Przychodnia stomatologiczna
DENTA-MED

UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA

Czynna: pon. i czw. 13.00-19.00
 wt., śr. i pt. 12.00-18.00

Łowicz, ul. Zduńska 48
 (w bramie 5 m)
 tel. gab. (46) 830-31-23, 608-584-238

umowa z NFZ na protezy
 lakowanie i lakierowanie zębów
 do 18 roku życia BEZPŁATNIE

Reportaż

Edukacja | Nauka w domu oczami rodziców

Potrzebny jest ocean empatii

W sprawie zdalnego uczenia dzieci ile jest osób, tyle opinii. Tematem zajmujemy się od kilku tygodni, bo sprawa dotyka dużej części społeczeństwa. Tym razem postanowiliśmy zapytać o najnowsze doświadczenia rodziców młodszych uczniów, ponieważ – siłą rzeczy – nauka pociech ich najbardziej obciąża. Od dzisiaj w zdalnej szkole jest przerwa świąteczna i chyba pierwszy raz rodzice czekali na nią równie mocno jak ich dzieci.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Pani Agnieszka, mama trzech synów, z których najmłodszy jest przedszkolakiem, średni – uczniem klasy I szkoły podstawowej, najstarszy – uczniem klasy piątej, nie ukrywa, że jest źle. Swoją pracę musi podzielić między dzieci, ale musi mieć też czas na pracę, którą teraz wykonuje w domu i obowiązki domowe.

– Emocjonalnie żadne z nas, również dorosłych, nie było przygotowane na to, co się teraz dzieje. Dzieci są zniechęcone, rzucają książki, krzycząc, że chcą do szkoły – opowiada nam sceny ze swojego domu.

Czy wszystko jest tak samo ważne?

Problem bynajmniej nie polega na tym, że w domu nie mają warunków czy sprzętu (choć w szkole, do której chodzą synowie naszej bohaterki, na 130 dzieci aż 20 nie miało komputerów), ale na tym, że ani dzieci, ani rodzice nie są do tego przyzwyczajeni.

Tymczasem nauki zadawanej przez nauczycieli jest bardzo dużo. Lekcje zadaje nauczycielka ze świetlicy, nauczyciel wf, plastyki i muzyki. Pani Agnieszka ma świadomość, że nauczyciele są do tego zobligowani i kontrolo-

wani, ale jej zdaniem przekroczone są granice zdrowego rozsądku. Gdyby ktoś umiał to dobrze opisać, byłby to gotowy scenariusz na film, którego nie powstydziliby się Stanisław Bareja.

Dlatego ona skupia się na lekcjach, które – jej zdaniem – są ważniejsze, a do nich zalicza matematykę, biologię, geografę, język polski czy język angielski. Więcej musi pracować z 11-letnim synem, ale 8-latek też sam sobie nie poradzi. Dla przedszkolaka ma mniej czasu, czym się usprawniła w placówce, do któ-



Nauka w domowej szkole zajmuje wiele godzin. Zaczyna się zwykle o godz. 9, ponieważ w ciągu dnia jest kilka przerw, kończy się około 18. Ale ma znajomych, którzy wracają z pracy o godz. 17 i dopiero wtedy mogą usiąść z dzieckiem. Pracują wtedy do godz. 23.



Stasio Pięta – uczeń klasy II Szkoły Podstawowej nr 2 w Łowiczu i jego młodsza siostra Stefcia, jeszcze przedszkolak, w trakcie nauki w domu.

rej 5-latek chodzi. Niektóre karty chłopiec wypełnia, ale nie wszystkie. Ile zdąży zrobić, tyle nauczycielowi odsyła. I tak nauka w domowej szkole zajmuje wiele godzin. Zaczyna się zwykle o godz. 9, ponieważ w ciągu dnia jest kilka przerw, kończy się około 18. Ale ma znajomych, którzy wracają z pracy o godz. 17 i dopiero wtedy mogą usiąść z dzieckiem. Pracują wtedy do godz. 23.

– Jako rodzice staramy się jak możemy, ale przecież gdy dzieci chodzą do szkoły, to 80% wiedzy zapamiętują podczas lekcji, gdy słuchają nauczyciela. Gdy siadają same i czytają, zapamiętują może 20% – mówi nasza rozmówczyni.

Brakuje bezpośredniego kontaktu

Dlatego oczekiwaliśmy, aby nauczyciele nagrywali lekcje, a jeśli nie mają takich możliwości tech-

nicznych, to niech polecą sprawdzony link, w którym dany temat jest dobrze wytłumaczony. Gdy dzieci to obejrzą, będzie im łatwiej zrozumieć. Tymczasem jej dzieci dostają tylko „suche” instrukcje, że mają opanować materiał od strony do strony. Wiadomości przysyłane są mailami przez Librusa, z którego szkoła do tej pory nie korzystała. Teraz i nauczyciele, i rodzice, i uczniowie dopiero się tego uczą.

Pani Agnieszka ubolewa nad tym, że, wzorem innych placówek, w szkole gdzie uczą się jej dzieci nie korzysta się z aplikacji typu Zoom, WhatsApp czy Skype, przez które nauczyciel może komunikować się z uczniem codziennie czy co drugi dzień, żeby zapytać go, czego nie rozumie.

Tymczasem ona i jej synowie zdani są praktycznie na siebie, a bycie nauczycielem z pozycji rodzica to jest zupełnie inna relacja

z dzieckiem niż być rodzicem lub nauczycielem. – Wykazują dobre chęci, ale fajnie byłoby, aby nauczyciele też je wykazali. Nauczanie dziecka w domu wymaga morza cierpliwości, oceanu empatii i 10 wiader spokoju. Ja jestem gotowa je poświęcić, ale mam obawę, że nie ma zrozumienia z drugiej strony.

Gdyby to ujednotwić

Pani Katarzynie, która również ma trójkę dzieci, ale najstarsza córka jest w szkole średniej i sama radzi sobie z nauką, najbardziej przeszkadza brak jednolitego systemu zdalnej nauki. Każdy nauczyciel używa innego narzędzia, które trzeba zainstalować, założyć konto i to opanować. – To jest nieprzemysłane, można się w tym pogubić – mówi w rozmowie z nami.

Kolejna sprawa, jej zdaniem niedograna, to lekcje on-line. Jest

to wprawdzie bardzo fajna forma prowadzenia zdalnej nauki, ale warto byłoby, aby nauczyciele się zastanowili, z którego przedmiotu ona jest potrzebna i czy za każdym razem. Gdy wiele osób pracuje teraz zdalnie, w domu, internet jest mocno przeciążony, te lekcje zacinają się, co zniechęca dzieci i nie pozwala się skupić na temacie.

Pani Katarzyna zawsze bardzo dużo pomaga w nauce swojemu synowi, który uczy się w klasie VI szkoły podstawowej, więc jest do tego przyzwyczajona. Na co dzień jest jednak „korepetytorem” tylko z matematyki i angielskiego, a teraz musi być bardziej wszechstronna – syn potrzebuje też pomocy z języka polskiego i historii. Żeby odrobił lekcje mama – nauczycielka wspiera się wiedzą z internetu.

Nauka w tej rodzinie trwa cały dzień. Szóstoklasista zaczyna przepisywać polecenia od godz. 9-10. W ciągu dnia dzieli komputer ze starszą siostrą. Stara się zrobić sam to co umie. Trudniejsze zadania zostawia do momentu aż mama lub tata wrócą z pracy. Odrobione lekcje musi wysłać do godz. 21.

Ale w domu jest jeszcze 6-latek, który też dostaje wytyczne do zrealizowania. Do tego też potrzebny jest czas i komputer. Pani Katarzyna planowała nawet zakup

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG
prof. dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 609-836-609

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA
Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30,
tel. 606-140-120

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728
(dodatkowo wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
dr n. med. Adam Rogowski-Tylman
- wtorki, piątki w godz. 16-19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- poniedziałki, piątki i co drugi wtorek od 16
- zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

401960

REKLAMA

GABINET NEUROLOGICZNY
Jacek Pełka
specjalista neurolog

wizyty codziennie online z dostępem do e-recept, e-druków www.neurolog-online.pl
tel. 602 706 803

*ból głowy *zawroty głowy *szumy uszne *ból kręgosłupa *zaburzenia czucia *padaczka *stwardnienie rozsiane *ch.Parkinsona *zaburzenia widzenia *zaburzenia snu *nerwice *depresje *zaburzenia lekowe *zaburzenia pamięci *zaświadczenia dla pracodawcy *zaświadczenia do ZUSu * i inne.

404615

REKLAMA

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
dr n. med.
Michał Rogowski-Tylman
specjalista dermatolog

► CHOROBY SKÓRY
► BOTOX ► WYPEŁNIACZE
► ELEKTROKOAGULACJA
► MEZOTERAPIA ► PEELINGI

CZWARTEK, ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
ZAPISY: 539-337-165

403875

REKLAMA

GABINET MASAŻU KRĘGOSŁUPA
specjalizacja:
PRZEPUKLINA KRAŻKOWA
Łukasz Kawczyński
Łowicz
ul. Grunwaldzka 1/11
tel. 691-705-314

403877

REKLAMA

dr nauk medycznych
Sławomir Kaczor
SPECJALISTA REUMATOLOG
Łowicz, ul. Topolowa 30
PRZYJĘCIA:
po uzgodnieniu telefonicznym
tel. 506-010-005

403511

REKLAMA

LEK. KAMIL KNICZEK
SPECJALISTA ORTOPEDA TRAUMATOLOG

► iniekcje do stawów obwodowych, do stawów kręgosłupa (blokady, kwas hialuronowy, czynniki wzrostu), kwalifikacje do leczenia operacyjnego
► leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów, leczenie urazów sportowych
► USG stawów, mięśni

ŁOWICZ, ul. Świętojańska 1/3B
czwartek, 18.00-20.00
ZAPISY: tel. 664-436-155

398424

REKLAMA

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG

• Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii
• nadciśnienie tętnicze
• niewydolność serca
• arytmie • cholesterol

Przychodnia **ARS MEDICA**
Łowicz, ul. Nowa 8
tel. (46) 816 20 40
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiałowicz.pl

386301

nowego komputera, aby starsze dzieci miały do sprzętu łatwiejszy dostęp. Niestety teraz się okazało, że komputer, jaki chcieli kupić za 3.000 zł, teraz zdrożał i kosztuje 3.500 zł. Zastanawia się więc z mężem czy wobec niepewnej sytuacji mogą sobie pozwolić na taki wydatek.

– Tak naprawdę, żeby wszystko, co jest zadawane, zrobić sumiennie, potrzeba na to całego dnia. Najbardziej denerwuje ją brak jednolitego systemu, a także mądrej selekcji, co w obecnej chwili jest ważne, a co nie.

Widzimy trud nauczycieli

– My mamy to szczęście, że nasze dzieci są jeszcze małe, więc tych lekcji nie jest zbyt dużo – mówi Katarzyna Skierska-Pięta, mama Stasia, który chodzi do II klasy Szkoły Podstawowej nr 2 w Łowiczu oraz Stefcia, która uczęszcza do Przedszkola nr 6.

Jak mówi, nie zmienia to jednak faktu, że trzeba dzieciom zagospodarować czas. Ważne jest, aby wykonywać zadania systematycznie, przy czym można rozszerzać z dziećmi wiedzę poprzez odwoływanie się do doświadczeń zdobytych w czasie wspólnych podróży czy dzielonej pasji.

Jak mówi pani Katarzyna, czasem jest to niezwykle trudne, szczególnie jeśli rodzice ciągle pracują, bez względu na to czy jest to praca zdalna, czy w miejscu wskazanym przez pracodawcę.

– Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, sprawia, że bardziej widoczny jest trud, jaki nauczyciele wkładają w edukację naszych dzieci. Tym bardziej, że zawód nauczyciela znalazł się w ogniu powszechnej krytyki. Jak się okazuje, uczyć dzieci nie jest łatwo.

Jak podkreśla, na szczęście jej dzieci trafiły na pedagogów, którzy mądrze potrafią podejść do zaistniałej trudnej sytuacji. Wierzy, że im też jest niezwykle trudno, biorąc pod uwagę, że jest to sytuacja nowa i nikt nie został

na to przygotowany, włączając w to również rodziców. Ma jednak nadzieję, że nauka w domu nie doprowadzi do większych dysproporcji pomiędzy poszczególnymi uczniami.

Zdalne nauczanie – jak się okazuje – może mieć też plusy, ponieważ uczy kreatywności. Można na przykład zaliczyć zdalnie piosenkę, wystarczy nagrać filmik, przygotować scenografię (a wcześniej posprzątać ładnie pokój), a przy okazji dowiedzieć się czegoś na temat realizacji dźwięku czy oświetlenia. W tych zadaniach pomoc rodziców też jest niedozwolna.

Komputer jest jeden, przysłałyby się dwa

Trzy godziny na naukę dziennie poświęca Emilia, uczennica klasy I Szkoły Podstawowej nr 3 w Głownie. Zwykle to jest praca pod nadzorem jednego z rodziców, jeśli akurat są w domu (pracują częściowo zdalnie, częściowo w miejscu pracy). Gdy rodziców nie ma, opiekuje się nią babcia, wtedy zmuszona jest do większej samodzielności w nauce, ale dla 8-latki to nie jest takie proste. Gdy czegoś nie rozumie, babcia udostępnia jej telefon, aby mogła do nich zadzwonić. – Pomoc na tym etapie jest konieczna, nawet po to, aby dobrze zrozumieć polecenie – mówi pani Elżbieta, mama pierwszoklasistki.

W tym tygodniu cała rodzina naszej rozmówczyni była na miej-



Najbardziej denerwuje ją brak jednolitego systemu, a także mądrej selekcji, co w obecnej chwili jest ważne, a co nie.

scu, w domu. Córka miała zapewnioną pomoc taty w nauce, natomiast mama w godz. od 8 do 16 pracuje przy komputerze. I tu pojawił się problem, ponieważ córce można spisać większość poleceń, jakie ma do wykonania, ale już do nauki informatyki czy języka angielskiego 8-latka potrzebuje komputera. Na przykład na angielski robi polecenia na stronie Anglomaniak. Potrzebuje do tego większego ekranu niż jest w telefonie czy w tablecie oraz klawiatury.

Pani Elżbieta przyznaje, że wraz z mężem brali pod uwagę zakup komputera do nauki córki, ale nie w pierwszej klasie, raczej w trzeciej. Nie chcieliby też robić takiego zakupu pochopnie, woleliby spokojnie zastanowić się co chcą kupić i ile mogą na to przeznaczyć pieniędzy. Dlatego teraz, jako tymczasowe rozwiązanie, zdecydowali się raczej na zakup klawiatury do tableta.

Szczęśliwie Emilia jest pogodzona z nauką w domu i nawet cieszy się, gdy więcej czasu spędza w domu z rodzicami. Wydaje się, że realizowanego materiału jest dużo, ale na tym etapie nauczania we wszystkim można dziecku pomóc. Rodzice dbają, aby dziewczynka miała regularny kontakt telefoniczny z rówieśnikami. Wychowawczyni jest pełna empatii i przyjazna, co da się zauważyć w przysyłanych poleceniach. Zachęca dzieci do wykonywania prac plastycznych, fotografowania ich i przysyłania do niej.

Znaczenie trudniej jest pracować pani Elżbiecie, ponieważ próbuje się skupić na pracy, a córka co jakiś czas o coś pyta czy nawet zagląda jej przez ramię, co ją dekoncentruje. Z drugiej strony ma świadomość, że nie może odesłać dziecka do drugiego pokoju z poleceniem, że ma sobie samo radzić – bo córka jest na to za mała. Obie – tak jak my wszyscy – muszą się w tej nowej sytuacji odnaleźć. ■

Łowicz | Gawrony na Błoniach

Czy naprawdę miasto nie może zrobić z tym porządku?

Odpowiedź brzmi: może. Tylko nie wiadomo dlaczego nie potrafi. Może nie chce? Nie widzę żadnego interesu w tym, by uparcie nie przywracać panowania człowieka w parku Błonia – a mimo to od lat ratusz prowadzi taką politykę, że w urządzonym kosztem wielu milionów złotych parku w samym centrum miasta pan jest inny – gawron, *Corvus frugilegus frugilegus*.

Teraz mamy epidemię, od kilku dni obowiązuje nawet zakaz wstępu do parków, ale za kilka tygodni sytuacja się zmieni, wirus ustąpi i wszyscy z radością wyjdziemy na dwór. Chętnie wtedy pójdziemy na Błonia – by znowu się zirytować. Na ławce nie usiądziemy, a w każdym razie będziemy uważnie patrzeć, którą wybrać. Alejki też są różne, jedna bezpieczna, inna nie. Wszystko zależy od tego, czy sięgają nad nią gałęzie wysokich drzew, najczęściej topoli, rosnących na Błoniach – czy nie. Na pewno nie należy doradzać spaceru chodnikiem na szczycie wału, także w przestrzeni między głównym placem a przepompownią jest niebezpiecznie. Gawrony okupują gałęzie tamtejszych drzew tak licznie, że ich odchody regularnie padają na chodniki i ławki – w ilościach tak dużych, że spacer tamtędy po prostu obrzydza.

Wielokrotnie sygnalizowaliśmy ten problem na łamach NŁ – ratusz próbował przed laty rozwiązać go wynajmując sokolnika, bo sama obecność sokoła miała płoszyć gawrony w okresie gniazdowania – ale nic to nie dało. W innych miastach czasami strażnicy patyczkują się, tylko w lutym strącając budowane gniazda. U nas zawsze słyszeliśmy tłumaczenia, że nie wolno.

To co? Siedzieć z założonymi rękami? I tłumaczyć, że to natura? Której nie wolno niszczyć? Guzik



Łowicz: gałęzie są nad chodnikiem. Efekt widać.

prawda. Błonia są wytworem człowieka, przed wojną ich nie było, to niewolnicza praca robotników zrealizowała pomysł okupanta. Błonia są pamiątką hitlerowskich rządów w mieście, miały odsunąć Bzurę od śródmieścia. Tak samo tylko efektem pracy człowieka są nasadzenia na tym terenie: topole zostały nasadzone, nie są żadnym pomnikiem dzikiej przyrody.

Sami stworzyliśmy więc gawronom siedlisko – i sami możemy je zlikwidować. Lub – bo przecież to wystarczy – ograniczyć im warunki do lęgu na tyle, by spacerowiczom nie przeszkadzały. Co zrobić? Wyciąć topole? Nie. Nie wyciąć, ale radykalnie przyciąć, likwidując wszystkie te konary,



Rabka: drzewa przycięte tak, że gałęzie nie wystają nad chodnik.

które wystają nad spacerowe aleje. Pewnie będzie to oznaczało też, dla zapewnienia stabilności, konieczność symetrycznych cięć całej korony – ale to jest fizycznie wykonalne.

By nie być gołosłownym: takie cięcia stosuje się w innych miastach w parkach, które mają służyć ludziom. Załączam zdjęcie z parku zdrojowego w Rabce Zdroju, wykonane zimą. Widać przemyślane cięcia. Jeśli pozostałe gałęzie wystarczą ptakom – osiedlą się tam. Jeśli nie – znajdą sobie inne miejsce. Ale park jest dla ludzi, nie dla nich.

Radykalne cięcia kilkudziesięciu drzew, które należy wykonać następnej zimy – bo nadchodzący sezon letni jest już stracony (ze względu na ochronę gniazd nie można teraz likwidować gałęzi) – nie będą na pewno tanie, ale w stosunku do milionów włożonych w urządzenie parku, będzie to niewielki wydatek. A przywróci parkowi jego właściwą funkcję, dziś upośledzoną. Czy przed uchwaleniem budżetu na rok 2021 ktoś z radnych o tym pomyśli? wa!

REKLAMA

BOLESŁAW SAWICKI
spec. chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej

Lekarz uprawniony do badań:

- profilaktycznych pracowników
- kierowców
- posiadających i ubiegających się o posiadanie broni

USG jamy brzusznej

Przyjmuje: pon. i czw. 15⁰⁰-17³⁰
Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34
tel. 602 491 325

Agamed

GABINET MASAŻU i REHABILITACJI

Agnieszka Wójcik-Przyżycka

- zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa
- bóle pleców • dyskopatia • rwa kulszowa • rwa barkowa • bóle głowy
- bóle szyi • drętwienie rąk i nóg

Łowicz, ul. 3 Maja 5, tel. 609 485 595

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych

WIZYTY PROSZĘ uzgadniać telefonicznie

tel. 46 837-62-52, 609-024-398

GABINET CHOROBY SKÓRY DERMATOLOG

Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI

Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18

Głowno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
czwartki 15-17
tel. 602-276-728

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK

specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

Mobilny Masażysta

- masaże lecznicze
- relaksacyjne • klasyczne
- terapia manualna (nastawianie kręgosłupa)

Bielawy, ul. Rynek 4
tel. 793-488-439

GABINET CHIRURGICZNY

dr n. med. **GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy: 696-736-880
Gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰

PODOLOG

Łowicz, ul. Mostowa 28
tel. 535 179 028

LECZENIE: wrastających paznokci, pękających pięt, usuwanie odcisków

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych

USG • EKG

Głowno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

GABINET ORTOPEDYCZNY

SPECJALISTA CHIRURG ORTOPEDA -TRAUMATOLOG

lek. med.
Adel Elmgasbi

Głowno, ul. Targowa 78
tel. 606-636-400

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a
tel. 42 719 88 49

- PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**
dr n.med. Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
– pn., śr, pt. 15³⁰-18⁰⁰
tel. kom. 607 340 904
- PORADNIA STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. periodontolog
– pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca
• endodoncja • protetyka • chirurgia stomatologiczna i implanty • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
- USG DOPPLER ŻYŁ I TĘTNIC KOŃCZYN DOLNYCH**
dr n. med. Michał Libiszewski
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg
– piątki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**
dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog
– poniedziałki godz. 17³⁰
po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA KARDIOLOGICZNA**
dr n. med. Monika Piechowiak spec. chorób wewnętrznych kardiolog
czwartki po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA REUMATOLOGICZNA**
dr n. med. Henryk Kapusta spec. reumatolog
– wtorki po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

Bezpieczeństwo

Reczyce | Pożar w gospodarstwie

Stodoła poszła z dymem

Sześć jednostek straży pożarnej gasiło w piątek, 27 marca, pożar drewnianej stodoły w miejscowości Reczyce w gminie Domaniewice, który wybuchł około godz. 10.30. Z żywołem przez 4 godziny walczyło 35 druhów.

Właściciel stodoły powiedział nam, że spał jeszcze po nocnej zmianie, zaś żona odrabiała lekcje z dziećmi, gdy okazało się, że płonie drewniana stodoła na podwórku. – Dopiero zauważyliśmy, jak zaczął eternit strzelać. Wtedy żona wyskoczyła na dwór,



Ugaszenie palącej się słomy nie było łatwe.

a potem mnie obudziła. Cała stodoła stała już w ogniu – relacjonuje. Gęsty dym unoszący się nad posesją było widać już z dużej odległości.

Mimo wysiłków wielu strażaków i sąsiadów, konstrukcja spłonęła niemal doszczętnie. Nie udało się też uratować składowanych w niej 80 balotów słomy i tony żyta.

– Teraz, jak jest ten wirus, to jak się gdzieś wejdzie do sklepu, to ludzie mówią, że wojna nie jest potrzebna, żeby się narobiło nieszczęść. I czy to nie jest praw-

da? – mówił ojciec właściciela, patrząc, jak płonie stodoła.

Nieznane są przyczyny pożaru, a jego powstanie wydaje się być co najmniej dziwne. Po pierwsze w budynku nie było doprowadzonego prądu, po drugie nikt z domowników nie pali papierosów. Zabudowa sąsiadów znajduje się natomiast w pewnym oddaleniu.

Osoby z otoczenia właściciela mówiły nam, że nie ma on wrogów i raczej nie podejrzewają, żeby doszło do podpalenia. – To musiał być jakiś samozapłon – komentowali. aa



Dym było widać już z drogi.



Do szpitala został przewieziony 19-letni pasażer osobowego Mercedesa.

Łowicz | Na skrzyżowaniu Ciężarówka zderzyła się z osobówką

Do poważnie wyglądającego wypadku doszło w piątek, 27 marca, około godziny 11.20 na skrzyżowaniu ulic Poznańskiej i Warszawskiej w Łowiczu.

Zderzyły się tam samochód ciężarowy DAF z naczepą, którym kierował 48-letni obywatel Ukrainy i osobowy Mercedes, za kierownicą którego siedział 44-letni mieszkaniec powiatu łowickiego. Obaj byli trzeźwi.

Do szpitala został przewieziony – i pozostał w nim – 19-letni pasażer osobówki, również mieszkaniec naszego powiatu. Świadkowie relacjonowali nam, że był zabierany na noszach.

– Ustalamy wszystkie okoliczności i przyczyny tego zdarzenia – informuje nas rzecznik policji kom. Urszula Szymczak. Ze wstępnych ustaleń, jakie na miejscu poczynili policjanci, wynika, że samochody zderzyły się, gdy ciężarówka skręcała z ul. Warszawskiej w Poznańską (w kierunku Kutna), zaś osobowy Mercedes poruszał się drogą nr 92 z pierwszeństwem, w kierunku Sochaczewa. aa

REKLAMA

EUROMASTER RAFNET

Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel. (46) 830 30 39 / 502 339 319
Czynne: pon.-pt. 8.00-20.00, sob. 8.00-17.00

OPONY OSOBOWE I CIĘŻAROWE PROSTOWANIE FELG KLIMATYZACJA

EUROMASTER
Serwisowanie Opon i Pojazdów

GIANT lub roczne ubezpieczenie

MAXIM

• Serwis •
• Raty 0% •
• roczne ubezpieczenie

BRATOSZEWICE ul. Łódzka 21a

Czynne: pon.-pt. 9-17, sob. 9-15 tel. 42 719-64-04
kom. 506-985-783

ROWERY

ROWERY ELEKTRYCZNE
SKUTERY
MOTOROWERY
POJAZDY TRÓJKOŁOWE

dostawa GRATIS

KOPER sp. jawna

Pilaszków 18
99-400 Łowicz
tel. 46 837-14-50, 46 837-13-58
tel. kom. 509-481-799

olej opałowy
olej napędowy
olej napędowy arktyczny
AD BLUE

STACJA PALIW Jamno 1a

NAWOZY

KORZYSTNE CENY

• azotowe
• wieloskładnikowe

rozładunek HDS

AGROL

99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-14-10
46/837-15-89

GRANUM

Firma Nasienna GRANUM Sp.j.
Łowicz, ul. Katarzynów 46
tel. 46 837-23-05

ZBOŻA JARE
KUKURYDZA
SADZENIAKI
ZIEMNIAKA
TRAWY

NASIONA ROLNICZE

• środki ochrony roślin
• nawozy dolistne
• folie • worki

DOWÓZ OD 1 TONY

Prowadzimy kontraktację:
▪ facelii ▪ gorczycy
▪ rzodkwi oleistej ▪ strączkowych
▪ motylkowych ▪ traw

Baków Górny | Nietypowa kolizja na DK 92

Pięć samochodów uszkodzonych, niewiele brakowało do tragedii

Cieżarówka wjechała w tył drugiej ciężarówki, a w efekcie uszkodzone zostały jeszcze trzy inne pojazdy. Do kolizji doszło 7 kwietnia na drodze krajowej nr 92 na wysokości Bąkowa Górnego, na szczęście nikt nie ucierpiał na tyle, by musiał na dłuższą pozostać w szpitalu.

Wcześniej ruch na tym odcinku odbywał się wahadłowo, z powodu prowadzonych prac drogowych. Od strony Łowicza w kierunku Kutna nadjeżdżał ciężarowy Renault z naczepą, którym kierował 65-letni mieszkaniec Kutna. Nie zachował od bezpiecznej odległości, przez co uderzył w tył jadącej przed nim innej ciężarówce z naczepą – MAN-a, kierowanego przez 58-letniego mieszkańca województwa Dolnośląskiego. Ten



Miejsce wypadku w czasie działań służb (po tym jak niektóre pojazdy zostały już przemieszczone).

z kolei uderzył w stojące przed nim Iveco, za którego kierownicą 35-letni mieszkaniec województwa wielkopolskiego czekał przed robotami drogowymi, aż będzie mógł kontynuować jazdę.

To jeszcze nie koniec, bo Iveco uderzyło w stojącego przed nim osobowego Volkswagena, a ten w osobowe Volvo. Volkswa-

genem jechał Tadeusz Gajda, polityk i samorządowiec, były poseł, a Volvo małżeństwo z Kutna, kierowało 47-latek.

– Dziękuję Bogu, że żyję i, że nikt nie zginął, bo gdyby coś jechało z naprzeciwka, mogłoby się skończyć tragedią – mówi w rozmowie z nami Tadeusz Gajda. – To było coś strasznego, kie-

dy za sobą usłyszałem wielki huk, a tuż po nim kolejny, a następnie już odczułem uderzenie w samochód. Pragnę natomiast podziękować naszym strażakom, policjantom i załogom pogotowia, za w pełni profesjonalną, wzorową interwencję.

Dwie osoby z wypadku zostały przez pogotowie zabrane do szpitali (jedna do Kutna, jedna do Łowicza), ale nie wymagały hospitalizacji.

Wszyscy kierujący byli trzeźwi, sprawca, czyli kierowca Renault, został ukarany mandatem. Zdarzenie na kilka godzin wyłączyło z ruchu odcinek DK 92, kierowcy byli kierowani objazdem przez Bąków. Dostaliśmy też sygnały od mieszkańców, zaniepokojonych tych faktami. – Zrobił się jakiś kosmos, nad którym nikt nie panuje, ciężarówce wymijają się na wąskich ulicach! – mówił nam jeden z mieszkańców. – To nie są drogi przygotowane na ruch tirów, zaraz będą zniszczone, a na Wiskienicy jest świeżo robiona droga..

Sytuacja ta trwała długo, co nie może dziwić, wszak uporządkowanie jezdni nie było rzeczą łatwą. Zdarzenie miało miejsce przed godziną 11, a ruch wahadłowy został przywrócony około 15. **tm**



Splonęła ciężarówka i przewożone nią maszyny rolnicze.

Autostrada A2 | Pożar na MOP Polesie Kierowca poparzył się chcąc ratować ciężarówkę

Przed godziną 4.00 w niedzielę w nocy, 29 marca, do dyżurnego stanowiska kierowania PSP w Łowiczu wpłynęło zgłoszenie o pożarze samochodu ciężarowego na MOP Polesie.

Na miejscu okazało się, że płonie ciągnik siodłowy z naczepą wraz z przewożonymi maszynami rolniczymi. Pożar był już w fazie rozwiniętej. Kierowca, obywatel Białorusi, próbował ugasić ogień

przed przybyciem strażaków, w wyniku czego doznał poparzenia rąk i barku. Został opatrzony i zabrany karetką do szpitala.

W wyniku pożaru splonęła ciężarówka i wszystkie przewożone nią maszyny: siewniki, agregaty, rozsiewacze nawozów i części do maszyn.

Z pożarem walczyło 17 strażaków, którzy przyjechali na miejsce 4 pojazdami gaśniczymi. Ich działania potrwały około 2 godzin. Przyczyną zdarzenia mogła być awaria ogrzewania w kabinie ciężarówki. **aa**

Łowicz | Tragedia przy Radzieckiej

Ciało kobiety znalezione w pożarze

Podczas gaszenia niedużego pożaru, do jakiego doszło 4 kwietnia wieczorem, strażacy z łowickiej PSP znaleźli spalone ludzkie szczątki. Wszystko wskazuje na to, że to ciało 51-letniej bezdomnej.

O godzinie 21.12 do łowickiej jednostki PSP wpłynęło zgłoszenie o pożarze. Wynikało z niego, że jest to po prostu pożar nieużytków i odpadków, do jakich

dość często dochodziło w ostatnich dniach. Ogień pojawił się przy gruntowym fragmencie ulicy Radzieckiej (patrząc od centrum Łowicza, skręca się tam w lewo z ulicy Katarzynów), w narożniku nieogrodzonej działki, będącej własnością miasta, przy ogrodzeniu firmy handlowo-usługowej.

Niestety, po ugaszeniu ognia, który objął powierzchnię ok. 20 mkw., okazało się, że leżały tam nie tylko różne śmieci, ale także ludzkie ciało. Ze względu na stan jego zwęglenia nie było sen-

su podejmować próby udzielania pierwszej pomocy, pozostało jedynie zgłosić ten przykry fakt na policję i prokuraturę.

Krzysztof Kopania, Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi, mówił nam następnego dnia, że choć nie można tego stwierdzić z całą pewnością, to wszystko wskazuje, że to ciało 51-letniej bezdomnej, pochodzącej spoza Łowicza, która bywała w tym miejscu widywana wielokrotnie. Według wstępnych ustaleń, wymagających jeszcze



Nazajutrz po tragedii, wciąż było można zobaczyć przedmioty świadczące o tym, że tragicznie zmarła kobieta zatrzymała się tam na dłużej.

potwierdzenia, kobieta prawdopodobnie sama zaproszyła ogień.

Potwierdzają to okoliczni mieszkańcy, którzy nie mają wątpliwości, że ofiarą jest „Lilka”. Kobieta urządziła sobie tam swego rodzaju przyczółek, świadczą też o tym znalezione tam, spalone przedmioty – fragmenty odzieży, naczyń, odpadki spożywcze i puszki po piwie. Bezdomna koczowała zresztą nie tylko w tym miejscu. Pojawiała się w różnych rejonach Łowicza, już przynajmniej od dwóch lat, przeważnie nietrzeźwa, bo nie jest żadną tajemnicą, że miała poważny problem z nadużywaniem alkoholu. **tm**

REKLAMA

SKŁAD WĘGLOWY WYŁĄCZNIE WĘGIEL Z POLSKICH KOPALNÍ

• ekogroszek • kostka • miat • orzech

HURTOWNIA KRUSZYW

KAMIEŃ OZDOBNE ZWIR, PIACH, KRUSZYWA: • ogrodowe ZIEMIA, • drogowe • budowlane POSPÓLKA itp.

transport gratis • dostarczamy każdą ilość

ŁOWICZ ul. Warszawska 43/45
tel. 46/837-33-13

Hurtownia Nawozów Sztucznych

AGRONAWOZY

Maurzyce 46
99-440 Zduny

OFERUJE:

- SALETRA AMONOWA
- SALETRZAK
- MOCZNIK
- NAWOZY NPK
- WAPNO POLCALC
- EKOGRΟΣZEK WORKOWANY I LUZ

→ dowóz do klienta, rozładunek HDS
→ usługa ważenia do 50t

ATRAKCYJNE CENY!
tel. 721-021-154

GRUPA psb

ŁOWICZ

ZNAJDZ NAS NA FACEBOOKU - www.facebook.com/PSBMrowkaLowicz

WIAZÓW
DOSTAWY
PARKING
PSB MRÓWKA ŁOWICZ

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz
Tel: 46 895 50 28

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

NAWOZY ROLNICZE

atrakcyjne ceny

DOWÓZ ROZŁADUNEK HDS

tel. 696 345 659

łowicz ul. Armii Krajowej 61

AUTOGAZ SERWIS

montaż instalacji gazowych firmy Stag, KME

NAPRAWA ZAWIESZEŃ i geometria kół

Stroniewice 11, 603-502-207

- WĘGIEL kamienny
- EKOGRΟΣZEK
- PELLET • MIAŁ
- NAWOZY azotowe, dolistne, NPK
- SUCHE WYSŁODKI

Nowe Zduny 84, 46/839-10-15
Chaśno Drugie 43, 46/839-28-72

MASECZKI HIGIENICZNE

Płyn do dezynfekcji

Sklep KOŁO, Łowicz, ul. Blich 21
tel. 46 837 66 86, 604 094 307

Zamów przez internet:
Odzież-Robocza.com

Sport

Piłka nożna | IV liga łódzka

Trzy warianty sezonu 2019/20

Podczas stanu zagrożenia epidemią nasuwa się wiele pytań, również o funkcjonowanie w sporcie. Na naszym podwórku jest wiele lig, które nie zostały wznowione po przerwie zimowej. Mowa tutaj choćby o IV lidze łódzkiej, gdzie występują dwie drużyny z powiatu łowickiego. Chodzi o graczy Pelikana II Łowicz oraz Orła Nieborów. Przygotowaliśmy różne scenariusze, jeżeli chodzi o sezon 2019/2020 w przypadku, gdyby rozgrywki nie zostały wznowione.

Wariant I

Tabela po rozegranych dotychczasowych meczach (rozegrano 17 kolejek ligowych) jest wiążąca. Na jednym z ostatnich zarządów Polskiego Związku Piłki Nożnej omawiano chociażby w Ekstraklasie, I lidze czy II lidze scenariusz, że tabela ligowa obowiązuje po ostatniej, w pełni rozegranej kolejce.

W tym przypadku gdyby zachować spadki i awanse to do III ligi awansowałby KS Kutno, w którego zespole występują związani w przeszłości z Pelikaniem Łowicz Piotr Gawlik, Michał Adamczyk, Tomasz Dąbrowski, Roman Perizhok czy też Hubert Matyas.

Z ligą pożegnałby się trzy ostatnie drużyny: Orzeł Nieborów, Pelikan II Łowicz oraz Termy Ner Poddębice.



Jan Haczykowski i jego zespół Pelikana II raczej nie zagra już w tym sezonie.

Wariant II

Tabela po rozegranych dotychczasowych meczach (rozegrano 17 kolejek ligowych) jest wiążąca, ale drużyny które zajmowały miejsca spadkowe pozostają w lidze.

Drużyna zajmująca pierwsze miejsce awansuje do rozgrywek III ligi, ale z IV ligi nie spadnie żaden zespół. Wiąże się to z powiększeniem rozgrywek IV ligi (biorące pod uwagę cztery drużyny, które miałyby awansować z klas okręgowych).

Nie wiadomo jak do sytuacji w takim założeniu podszedłby Pelikan Łowicz, który z pewnością mocno przeliczyłby swój bu-

dżet i zastanowiły się czy klub jest w takim przypadku stać na rozgrywki w III lidze oraz IV lidze (zespół rezerw).

Wtedy prawdopodobnie najwięcej zyskaliby gracze Orła, którzy mieli małe szanse na utrzymanie w lidze gdyby ta się toczyła (zaledwie 6 punktów w 17 meczach).

Wariant III

Sezon zostaje anulowany. Oznacza to w praktyce, że ani KS Kutno nie awansuje do III ligi, żaden z zespołów nie spada jak również żaden z zespołów nie awansuje z klas okręgowych. Sezon gdyby został anulowany, w kolejnym sezonie liczba drużyn w stawce czwartoligowców nie

uległaby zmianie, a rozgrywki zostały by powtórzone.

Przed działaczami Polskiego Związku Piłki Nożnej jak i wojewódzkich związków piłki nożnej twardy orzech do zgryzienia. Z pewnością klubu również będą musiały mocno się napracować nad sporządzeniem budżetu, gdy rozgrywki zostaną wznowione. Wydaje się jednak, że szanse na dokończenie sezonu w IV lidze są niewielkie. Do rozegrania zostało aż 17 meczów ligowych, a biorąc pod uwagę, że jest to liga amatorska i praktycznie wszyscy zawodnicy pracują zawodowo nie-realne jest znalezienie tylu terminów na rozegranie tak dużej liczby spotkań.



Podopieczni trenera Mieczysława Szymajdy trenują w Domaniewicach, w domach i na podwórkach.

Lekka atletyka | Treningi a pandemia Sportowcy bez tarczy antykryzysowej

Zamknięte stadiony, pływalnie i siłownie, a sportowcy żyją ze świadomością, że pomimo pandemii koronawirusa trzeba trenować. Zawodnicy wyczynowo zajmujący się sportem znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji, bez tarczy antykryzysowej. Od 1 kwietnia rząd jeszcze bardziej ograniczył możliwości treningowe, a od 3 kwietnia nie można nawet wychodzić na zajęcia do lasu.

Ministerstwo Sportu powinno przedstawić sportowcom konkretne wytyczne, tymczasem z dotychczasowych wiemy jedynie, że nie wolno niczego. To na pewno nie jest rozwiązanie. Panuje chaos, sportowcy zastanawiają się jak sobie z tym radzić. Do tego tematu ustosunkował się nasz najbardziej doświadczony szkoleniowiec, który ma na swoim koncie wychowanie mistrza olimpijskiego w łyżwiarstwie szybkim Zbigniewa Bródki – trener UKS Błyskawica Domaniewice – Mieczysław Szymajda.

Zbigniew Łaziński: Po naszej ostatniej rozmowie trochę się zmieniło. Weszły kolejne ważne zakazy. Jak Pan się do tego ustosunkuje

Mieczysław Szymajda: – Ministerstwo Sportu zapomniało o sportowcach. Nie podjęto żadnych decyzji, w sprawie zawodników, którzy żyją ze sportu i jest to dla nich normalna praca. Związki sportowe też milczą. Czas się dla nas zatrzymał. Nikt nie chce wyjść z pomocą. Wszystkie obiekty sportowe zostały pozamykane. Wszyscy zostali wrzuceni do „jednego worka”. Wychodząc na trening zawodnicy boją się, że mogą zapłacić grzywnę. To trochę niesprawiedliwe.

Są tacy sportowcy w UKS Błyskawica Domaniewice?

– Takim przykładem może być Artur Janicki, szósty zawodnik Mistrzostw Świata w biegu masowym w łyżwiarstwie szybkim. Artur nie pracuje, a jego źródłem utrzymania jest sport. To jego

praca. Teraz musi omijać zakazy. Uważam, że dla takich zawodników powinny być udostępnione hale sportowe, siłownie. Powinni mieć pozwolenia na indywidualny trening. Jednak Artur nie poddaje się i cały czas trenuje indywidualnie, by utrzymać formę. Jeździ na rowerze, na rolkach i robi ćwiczenia imitujące jazdę na łyżwach.

Ale te wszystkie działania są dla naszego bezpieczeństwa.

– Stadion sportowy to duża powierzchnia. Jeśli przebywałoby tu maksymalnie 5 osób i zachowało zalecane odległości to byłoby bezpiecznie, bez ryzyka. Tylko ważne jest, aby to zrozumiano, a tego brakuje. Najlepiej nic nie proponować i się nie panikować. Najłatwiej jest wywieścić kartkę hala, stadion nieczynny i mieć problem z głową. To trochę nie logiczne.

Jest podjętych wiele dziwnych decyzji. Ktoś biegnie i może dostać rachunek za bieg po chodniku, albo za wejście do lasu, gdzie nikogo nie ma. Ja osobiście jestem codziennie w lesie. Teraz sadzę sosnę i brzozę.

A jak pozostali zawodnicy trenują po zaostrzeniu przepisów?

– Pozostali zawodnicy, którzy mają szansę na zajęcie w tym roku miejsc 1-8 na krajowych imprezach rangi Mistrzostw Polski trenują teraz w domach, na podwórkach oraz indywidualnie ze mną. Zajęcia odbywają się tylko w Domaniewicach w miejscach nietypowych. Z mojej kilkudniowej obserwacji najbardziej skuteczny jest zakaz wychodzenia dzieci do 18 roku życia bez opieki. Rodzic musi przywieźć dziecko, albo ja jadę po mojego podopiecznego. Musimy sobie radzić, bo miesiąc bez treningów miałby bardzo złe skutki dla zdrowia, dlatego koniecznością jest podtrzymanie formy. Każdy widzi sens swojej pracy, dlatego trenuje w domu i ze mną: „jeden na jeden”. Musimy to przetrwać. **zt**

PROGNOZA POGODY | 9.04.2020 – 15.04.2020

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtuje układ wyżowy. Napływa ciepła i sucha masa powietrza.

CZWARTEK - PIĄTEK:

W czwartek słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz bardzo ciepło.

W piątek słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra.

Wiatr zachodni, słaby do umiarkowanego, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: od + 20 st. C w czwartek do + 15 st. C w piątek.

Temp. min w nocy: + 4 st. C do + 2 st. C.

SOBOTA - NIEDZIELA:

Słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra.

Wiatr wschodni, słaby, 3-4 m/s.

Temp. max w dzień: + 15 st. C w sobotę do + 17 st. C w niedzielę.

Temp. min w nocy: + 5 st. C do + 3 st. C.

PONIEDZIAŁEK - WTOREK - ŚRODA:

Pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, możliwy przelotny deszcz, chłodniej.

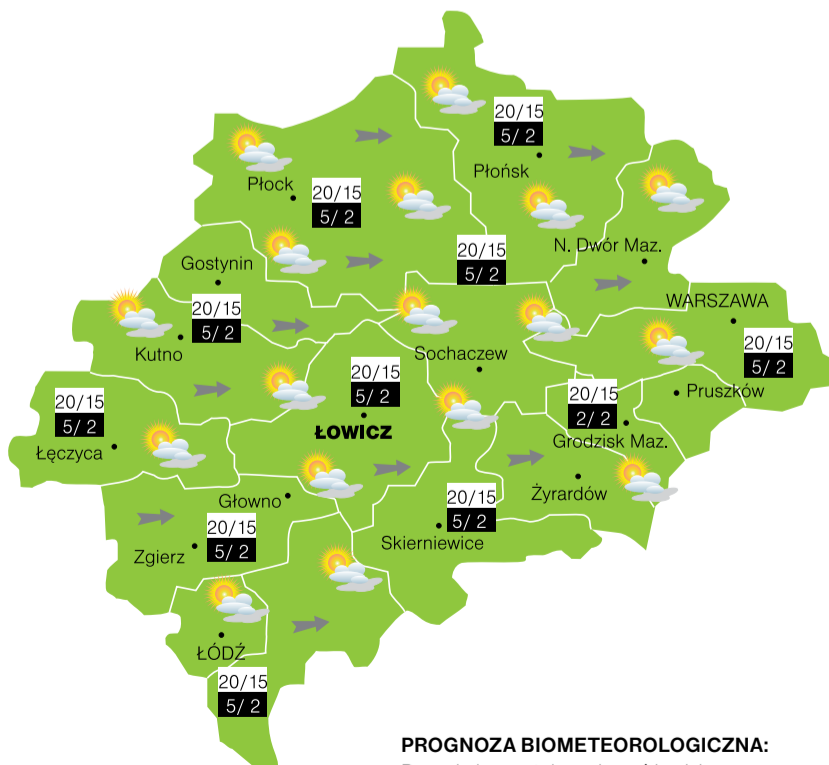
Widzialność dobra.

Wiatr północno-zachodni,

słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s.

Temp. max w dzień: + 15 st. C do + 10 st. C.

Temp. min w nocy: + 3 st. C do 0 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA:

Pogoda korzystnie wpłynie na nasze samopoczucie.

Lekka atletyka | Rozmowa o treningach i przebiegu kariery sportowej

Tomasz Wieteska pracuje zgodnie z planem

Urodzony 7 października 2001 roku Tomasz Wieteska, to obecnie jeden z najlepszych lekkoatletów powiatu łowickiego. Uczeń II LO w Łowiczu specjalizuje się w skoku w dal, ale jest też bardzo dobrym sprinterem. Obecnie reprezentuje barwy UKS Błyskawica Domaniewice, ale trenuje ze Stanisławem Znykiem z GOK Zduny. Jest wychowankiem trenera Mieczysława Szymajdy. Obecnie zalicza się do czołówek krajowej skoczki w dal w swojej kategorii wiekowej (U20). W tym roku chce powalczyć o medal Mistrzostw Polski i złamać granicę 7 metrów.

■ **Zbigniew Łaziński: Tomek jak radzisz sobie z treningami w trudnym okresie epidemii?**

Tomasz Wieteska: – Do tej pory większych problemów nie było. Zakończyłem sezon halowy z końcem lutego. Miałem tygodniowy okres roztrenowania, po którym realizowałem treningi ogólnorozwojowe, nie wymagające korzystania z obiektów sportowych czy skoczni w dal. Problemów nie było. Teraz jednak przydałoby się też popracować na skoczni. Brak takiej możliwości zakłóci cykl przygotowań. Nie panikuję jednak. Myślę, że rozpoczęcie sezonu nastąpi z opóźnieniem.

■ **Pamiętasz kiedy zacząłeś treningi i kto cię do tego namówił?**



Mały Tomek Wieteska z mamą i z Romanem Wszolą.



Czy Tomek w tym roku przeskoczy barierę 7 metrów?

– Do treningów namówiła mnie moja babcia Lucyna, która nakłoniła moją tatę, aby zawiózł mnie do trenera Mieczysława Szymajdy. Tak to się powoli zaczęło. Co prawda w swoich pierwszych zawodach (Czwartkach LA w Łowiczu) wy-

stąpiłem już w wieku 8 lat (wrzesień 2009) i od tego czasu miałem większy lub mniejszy kontakt ze sportem, ale można powiedzieć, że to była raczej zabawa. Starty, ale bez forsownych treningów, połączone nawet z zajęciami koszykówki w Księżaku Łowicz,

na które również przez jakiś czas uczęszczałem. Nie bez wpływu na taką formę uprawiania sportu miał mój kontakt ze znajomym naszej rodziny Romanem Wszolą (ojciec i trener mistrza olimpijskiego Jacka Wszoly – przyp. red.). Trener Wszola stanowczo odradzał mi intensywne treningi w dzieciństwie, sugerując abym takie rozpoczął dopiero w wieku lat 16, a nawet później. Okazało się, że miał rację. Sądzę, że gdybym się nie posłuchał, byłbym jakimś mistrzem w kategoriach dziecięcych, ale na tym moje sukcesy w sporcie by się szybko skończyły.

■ **Czy od razu wiedziałeś, że będziesz specjalizował się w skoku w dal?**

– Nie. Wczesna specjalizacja w sporcie nie jest wskazana. Dlatego tak jak wspominałem, w dzieciństwie chodziłem na zajęcia koszykówki, grałem w piłkę nożną i bardzo dużo jeździłem na rowerze. Nawet w tej chwili, gdy nastawiam się przede wszystkim na skok w dal, często startuję w konkurencjach sprinterskich. Skoczki w dal szybkość jest potrzebna. Nie wykluczam jednak, że to bieg na 100

metrów może okazać się dla mnie dominujący w przyszłości.

■ **Gdzie zaczynałeś trenować i jak ta sytuacja wygląda obecnie?**

– Treningi w dzieciństwie wykonywałem jako zawodnik UKS Błyskawica Domaniewice wyłącznie pod okiem trenera Mieczysława Szymajdy. Trwało to nieprzerwanie do roku 2018, gdy zostałem powołany do Zaplecza Kadry Narodowej i mam też kontakt z trenerami PZLA. Z nich do tej pory najwięcej pracy wykonałem z trenerami Pawłem Zdrajkowskim i Łukaszem Mantykiem. Obecnie w klubie trenuję pod okiem Stanisława Znyka. Jestem jednak cały czas zawodnikiem Błyskawicy i współpracuję z trenerem Szymajdą całkowicie nie przerwałem.

■ **Twoje wyniki są na bardzo wysokim poziomie, ale cały czas brakuje medalu Mistrzostw Polski. Jak oceniasz swoje szanse?**

Nie będę oceniał swoich szans na ewentualny medal Mistrzostw Polski w tym roku, bo nie wiadomo kiedy te Mistrzostwa się odbędą. Jeśli tak to myślę,

że znajduję się wśród dziewiętki skoczków w kraju, gdzie każdy z tej grupy może znaleźć się na podium, jak też i poza ścisłym finałem.

Skok w dal to też trochę loteria. Gdybym wiedział, że będę miał równy wiatr w plecy zbliżony do 2 m/s, trafię w belkę milimetr przed plasteliną, a przy tym wszystkim uzyskam szczyt formy na najważniejszą imprezę oraz uniknę jakichkolwiek urazów, to deklarację o medalu mógłbym złożyć już teraz. Ale jak widać spełnienie tych wszystkich warunków nie będzie proste.

■ **Jesteś jednym z lepszych lekkoatletów w historii powiatu łowickiego. Jakie są Twoje aktualne rekordy?**

Mój rekord w skoku w dal wynosi 6.86 m. W biegu na 100 metrów oficjalny wynik to 11.27 s. Udało mi się w ubiegłym roku pobiec w czasie 10.99 s i uważam, że jest to rezultat odpowiadający moim aktualnym możliwościom. Wynik ten nie może być jednak uznany, gdyż uzyskany był na Licealiadzie nie znajdującej się w kalendarzu PZLA.

■ **Który wynik jest dla Ciebie najcenniejszy?**

Na pewno 5. miejsce w ubiegłorocznych Halowych Mistrzostwach Polski w Toruniu z rekordem 6.86 m należy traktować jako mój najlepszy wynik. Najwięcej radości sprawiły mi chyba jednak zwycięstwa w skoku w dal i w biegu na 100 m w Memoriale Kamili Skolimowskiej dla zawodników kat. U18. To były zwycięstwa odniesione na Stadionie Śląskim w Chorzowie gdzie atmosfera jest wyjątkowa.

■ **Jakie są obecnie plany startowe, co musiałeś zmienić?**

– To jest pytanie za 100 punktów. Tego do końca nie wie nikt. Na pewno odwołanych zostanie szereg mityngów. Sądzę jednak, że Mistrzostwa Polski w kategorii wiekowej U20 planowane na 19-21.06 br. odbędą się we wrześniu. Na taki wariant też się przygotowuję.

Na tę chwilę korekt w treningach jeszcze nie robiłem, ale zapewne taka sytuacja będzie miała miejsce. Nie ma co z tego powodu jednak lamentować. Ten problem nie dotyczy przecież tylko mojej osoby. A i tak mam sytuację dość komfortową, gdyż znajduję się w grupie zawodników, którzy ten występ mają zapewniony. Nie muszę więc walczyć o żadne minima.

■ **Skakałeś ostatni na odległość? Jak wyniki?**

Na treningach nie skakałem na odległość. To jeszcze nie ten etap przygotowań, natomiast mogę powiedzieć, że chciałbym w tym roku przekroczyć granicę 7 metrów. I później iść dalej małymi krokami do przodu.

Rozmawiał Zbigniew Łaziński

Nowy Łowicznanin Tygodnik Ziemi Łowickiej
członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowicznanin”
Waligórscy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a,
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51
e-mail: redakcja@lowicznanin.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.
Kontakt w sprawie wydania dla Zychlina i okolic:
tel. 796-455-333, e-mail: zychlin@lowicznanin.info

REDAKCJA W ŁOWICZU:
Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze:
Agnieszka Antosiewicz, Tomasz Bartos,
Marcin A. Kucharski, Tomasz Matusiak,
Mikołaj Zagawa, Agnieszka Wojcieszek,
Mirosława Wolska-Kobierecka, Dorota Grąbczewska
Marcin Ranachowski i Paweł A. Doliński (sport)
Stale współpracuje:
mł. asp. Urszula Szymczak (kronika policyjna)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów,
dodawania śródtytułów.
Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy
przyjmujemy telefonicznie: 46 837-37-51,
46 830-34-08, e-mailem: reklama@lowicznanin.info,
ogloszenia@lowicznanin.info lub osobiście
w biurze ogłoszeń, ul. Pijarska 3a,
w pon., wt. i pt. w godz. 7.30-18.00,
śr. i czw. w godz. 7.30-16.00, sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście
w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych
na stronie 22, a także przez www.lowicznanin.info
Skład tekstu własny.

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
90-532 Łódź, ul. Skorupki 17/19.

Nakład Nowego Łowicznanina 6.260 egz.
Nakład wraz z wydaniem głowiczkim
(Wieści z Głowna i Strykowa):
8.000 egz.

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

100%
własności polskiej

Koszykówka | Wywiad z trenerem KS Książak Łowicz – Michałem Spychałą

To był piękny sezon w I lidze

Łowiczanie zakończyli miniony sezon na rewelacyjnym 5. miejscu. To wielki sukces ekipy trenera Michała Spychały, która okazała się jedną z większych niespodzianek zaplecza ekstraklasy. Szkoda tylko, że stało się to w takich okolicznościach. Książacy szykowali się na walkę w play-off i liczyliśmy na spore emocje. Nie było czasu na uroczyste zakończenie rozgrywek i pożegnanie z kibicami. O minionym sezonie z trenerem Michałem Spychałą rozmawiał Zbigniew Łaziński.

■ Jak to się stało, że znalazł się Pan w Łowiczu?

– Nie będę ukrywał, że propozycja mnie nieco zaskoczyła. Miałem w planach złapanie dystansu do pracy trenera. Informację o zainteresowaniu moją osobą dostałem telefonicznie i postanowiłem porozmawiać o wizji takiej współpracy. Spotkałem się pod koniec czerwca z Zarządem i najwidoczniej moja osoba i pomysły zrobiły pozytywne wrażenie.

■ Nie obawiał się pan, że to zła decyzja? Książak był spadkowiczem, a Łowicz to bardzo małe miasto?

– W momencie pierwszej informacji nie wiadomo było czy celem będzie walka o I ligę, czy skuteczna gra w niej i utrzymanie zespołu. Wiedziałem, że Klub będzie się starał o ponowną grę w I lidze. Taka szansa bardzo drażniła moją ambicję. Nie miałem obaw.

■ Co zadecydowało o podjęciu ostatecznej decyzji?

– Wiedziałem, że Klub jest stabilny, a rozmowy dotyczące wizji składu przekonały mnie, że warunki pozwolą mi na stworzenie ciekawego zespołu. Ponadto oczywiście możliwość tak szybkiego powrotu do I ligi. Tego ar-



Szkoleniowiec Książaka musiał czasami dużo myśleć nad taktyką.

gumentu szczególnie moja ambicja nie mogła odrzucić.

■ Jak wyglądało budowanie zespołu, co było kluczem – fundamentem?

– Już na pierwsze spotkanie przyjechałem przygotowany, mając swoją wizję i typy zawodników, z którymi podjąłbym rozmowy. Przedstawiłem swoje propozycje i od tej pory byłem w stałym kontakcie z Zarządem. Starałem się przedstawić zarówno zawodników kluczowych, jak i osoby, które ten skład uzupełnią, mając swoje konkretne zadania.

Pomimo spadku rok wcześniej uważałem, że w tym zespole jest potencjał, a wymiana zawodników w dużym stopniu nie jest konieczna. Miałem silnego centra (Ratajczak), bardzo ofensywnego Kobusa na pozycję 3-4, świetnie grającego I na I Stopierzyńskiego, który dostając trochę więcej swobody zyskał jeszcze więcej atutów. Z wymienionych przede mnie typów na wzmocnienie Klub porozumiał się z Piotrkim Robakiem, Mikołajem Grodem i Michałem Samsonowiczem. Ci zawodnicy mieli tworzyć podstawę. Do nich dobrałem jeszcze zmiennika na pozycję 5 (Czyż) oraz pozostawiłem Michała Świdzkiego i Bartka Włoczyńskiego. Wiedziałem, że nawet jeżeli nie będą kluczowymi graczami to dadzą bardzo solidny trening, a jako gracze lokalni z pewnością położą charakter w każdej minucie gry.

Ostatnim elementem był Przemek Tradecki. Moja koncepcja gry bez typowego rozgrywanego była przemyślana. Piłkę w większym stopniu mieli mieć Robak i Stopierzyński. Przemek miał ich wspomóc i być zabezpieczeniem, a że dysponuje dobrym rzutem tym bardziej pasował do tego stylu. Nie żałuję tych wyborów.

■ Po kilku meczach okazało się, że koncepcja była słuszna?

– Poszło lepiej niż myślałem. Dało nam to pewność i stworzyło fajny kolektyw. Gra w ataku szła dobrze. Ubolewałem nad obroną, ale pracowaliśmy nad tym i myślałem, że w szczytowym momencie tzn. pod koniec I rundy wyglądało to już przyzwoicie.

■ Po odejściu Łukasza Ratajczaka taktyka nieco musiała się zmienić?



Jednym z kluczy do końcowego wyniku była realizacja założeń trenera.

– Niestety. Brak podstawowego centra musiał mieć wpływ. Myślałem, że Łukasz mógł dawać jeszcze więcej, szczególnie w ataku i walce na tablicach. Bardzo często to to właśnie miałem do niego pretensję. Jednak jeszcze bardziej jego brak był widoczny, szczególnie przy grze przeciw wysokim zawodnikom. Tu często mieliśmy kłopot w drugiej części sezonu. Nie ma już wtedy czasu na jakieś wielkie zmiany koncepcji. Trzeba radzić sobie na bieżąco i liczyć że pomysły zostaną dobrze zrealizowane.

■ Zajęliście 5. miejsce w I lidze. To wynik powyżej oczekiwań. Co zadecydowało o tak dobrym rezultacie?

– Potrafiliśmy wygrać kilka meczów w bardzo wyrównanych końcówkach. Przy wyrównanym poziomie w tym sezonie było to chyba kluczowe. W tych momentach wszyscy wykazywali się ogromnym charakterem, determinacją i koncentracją. Te zwycięstwa jeszcze tylko zwiększały moc zespołu, a nawet jak coś poszło nie tak bardzo szybko potrafiliśmy się otrząsnąć i wyciągnąć wnioski.

■ Co stanowiło główną siłę zespołu w tym sezonie?

– Myślałem, że bardzo ważne było to, że mieliśmy szeroki skład. Może sześcioro czy siedmiu podstawowych graczy to nie tak dużo, jednak ważne jest to, że każdy z nich potrafił w pewnych momentach „szarpnąć” zespołem. Wiedziałem, że każdy z nich może zadecydować o wygranej. To było bardzo ważne. Drugim elementem była atmosfera w drużynie, którą udało się zbudować i to było też kluczowym elementem.

Ponadto zespół potrafił realizować nasze pomysły na grę. Umieliśmy uderzać w punkty, w które chcieliśmy i które „bolały” przeciwnika. Przykładem może być mecz z Pogonią Prudnik. Wiedzieliśmy, że stracimy 90 punk-

tów, ale my chcieliśmy zdobyć 110. Biegaliśmy do ataku, aż do przesady szybko. I to było to.

■ Jaki mecz zapadł najbardziej w Pana pamięć?

– Trudno mi będzie tu wybrać. Na pewno mecze w Wałbrzychu i WKK wygrane u siebie oraz mecze z Czarnymi. Pierwszy (na wyjeździe) prawie wygraliśmy, przegrywając ponad 20 punktów w trzeciej kwarcie. Drugi i pierwszy występ bez Ratajczaka, a jednak wygrany. Świetny mecz w Opolu, zwycięstwo w Poznaniu...

■ Wiedział Pan, że Książak ma takich kibiców?

– Miałem okazję być tu na meczu raz, rok temu, więc nie mam punktu odniesienia. Chyba jednak nasza postawa dawała im dużo przyjemności i bardzo się z tego cieszyli. Wspierali nas bardzo gorąco cały sezon. Bardzo żałuję, że nie mogliśmy im podziękować emocjonującymi „play-offami”, a mieliśmy na to wielką ochotę.

■ Jakie wspomnienia zostają po takim dobrym sezonie?

– Same pozytywne i emocjonujące. Bardzo szkoda, że nie mogliśmy cieszyć się nim wszyscy jeszcze więcej. Pozostaną też analizy, pomysły, obserwacje, nowe doświadczenia. Taka praca trenera, jeśli chce się żeby potem móc znowu skutecznie pracować na nowe miłe chwile.

■ Zostanie Pan w Książaku, jeśli Zarząd klubu zaproponuje dalszą współpracę?

– Bardzo czekam, i myślę że nie tylko ja, na zakończenie tej trudnej sytuacji, w której wszyscy jesteśmy. Liczę, że wszystko wróci do normy i wspólnie z Klubem podejmiemy rozmowy. Książak jest z pewnością w tym momencie na pierwszym miejscu. Chciałbym w przyszłym roku mieć okazję znowu dać wraz z moimi zawodnikami tyle radości kibicom z Łowicza. ■

Kluby sportowe też mają kłopoty

Sport to bardzo ważna dziedzina naszego życia. Szczególnie wielką rolę odgrywa w życiu dzieci i młodzieży. Uczy ich poszanowania reguł gry, dyscypliny, motywuje, daje możliwość współpracy w grupie i daje wiele radości. Dlatego państwo zapewnia dotacje dla funkcjonowania klubów sportowych, które muszą wywiązać się z określonych działań, ale jest też wiele klubów prywatnych, które funkcjonują bez dotacji.

Od 12 marca wszystkie kluby zawiesiły swoje działania i taka sytuacja potrwa na pewno miesiąc, czyli do 12 kwietnia. Prawdopodobnie zakaz będzie obowiązywał dłużej, czyli nawet dwa lub trzy miesiące. Wielu działaczy zastanawia się, jak będzie mogło rozliczyć dotację, czy pobierać składki członkowskie od dzieci, czy będą w stanie zorganizować obóz sportowy. Czy kluby będą musiały oddać część dotacji, czy może dostaną mniej na kolejny rok. To ważne pytania dla działaczy sportowych, dlatego zapytaliśmy o to Michała Zalewskiego Naczelnika Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki w Urzędzie Miejskim w Łowiczu.

– To jest dla nas trudne pytanie, ale już na ten temat rozmawiamy. Nie wiemy jak długo potrwa kwantantenna, a wszystkie sprawy dotacji będziemy rozpatrywać indywidualnie. Są różne kluby, które realizują zadania publiczne i na pewno nie będą traktowane jednako – mówi Zalewski.

– Już dzisiaj możemy powiedzieć, że widzimy dwa rozwiązania. Kluby będą mogły odpracować zaległe godziny treningów. Będą mogły dodać jeden trening w tygodniu, bądź wydłużyć czas trwania jednostki. Drugie rozwiązanie to prowadzenie zajęć w okresie wakacyjnym – dodaje.

– Chcemy, aby środki przekazane na realizację zadań publicznych zostały w klubach. Dlatego potrzebna będzie zmiana harmonogramu wydatków i zmiana kalkulacji kosztów. Część wydatków będzie musiała być przeniesiona na inny termin, część przesunięta na inne kategorie wydatków. To będziemy ustalać indywidualnie. Przykładowo, jeśli jednostka treningowa trwa 90 minut to będzie ją można wydłużyć do 120 minut i sukcesywnie odrabiać zajęcia. Wzrosną wtedy koszty wynagrodzenia. Oczywiście nie będzie można przesadzać z drugą stroną. Jeśli w ofercie rozpisano treningi dwa razy w tygodniu, to zwiększenie do czterech nie będzie tu uzasadnione. Wszystko musi być w granicach rozsądku. Jest jeszcze czas na takie decyzje, ale już trzeba o tym myśleć – mówi Zalewski.



Trener Michał Spychała nie mógł siedzieć spokojnie na ławce.